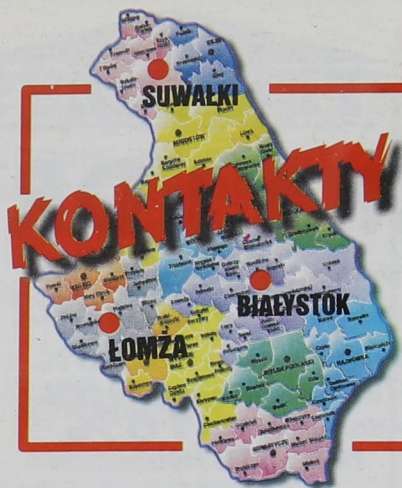




Babcia, z winy proboszcza, została pochowana niezgodnie z jej wolą

str. 7

KONTAKTY

3 (1002)

16 STYCZNIA 2000

CENA 2 zł

ROZMOWA Z POSŁEM

— To ile się należy? — pyta żartobliwie starszy pan, otwierając portfel przed wejściem do Miejskiego Ośrodka Kultury w Wysokiem Mazowieckiem.

— Nie wygłupiaj się! — karci go żona. — Wrzucaj i nie komentuj, żeby panienki się nie spieszyły.

Zajeżdża samochód oczekiwanego przez mieszkańców Janusza Laskowskiego, gwiazdy dzisiejszego wieczoru. W ubiegłym roku także był w Wysokiem na Finale Orkiestry.

— Całym sercem jestem z Orkiestrą i dlatego z przyjemnością znowu tu przyjechałem — mówi. — Jako artysta mam obowiązek być tam, gdzie ludzie chcą mnie słuchać; to wielka radość doświadczać takiego uczucia. A dla Orkiestry zawsze będę śpiewał do skończenia świata i jeden dzień dłużej.



SERC GRANIE



str. 12-13

Każdy sobie rępkę skrobie

System wyborczy w AWS prowadzi do paraliżu decyzyjnego.

Z wojewodą Krystyną Łukaszuk nie ma właściwie współpracy.

W Białymstoku jest silne lobby profesorskie, z którym inne ośrodki medyczne nie mają szans.

Jeśli patrzeć będziemy przez pryzmat dawnego województwa, efekt będzie marny.

Kontrakt dla Podlaskiego stwarza szansę na odrobienie zaniedbań.

Fot. Gabriela Szczesna

KONTAKTY

str. 11



7%*

**ROK ZACZYNA
NISSAN GODNIE
TRWA PROMOCJA
DWA TYGODNIE**



*Rok 2000 Nissan rozpoczyna aż 2-tygodniową promocją
na wybrane modele swoich samochodów.
Sprawdź co nowego czeka na Ciebie w salonach Nissana.*

**Obniżka cen nawet o 7%*

NISSAN
M. Wasilewski
Elk, ul. Sikorskiego 19b, tel. (0-87) 621-41-31

Salon-Serwis

Informujemy Państwa również,
iż nasz salon posiada nowy
sprzęt do komputerowego
wyważania kół.

**FIRMA HANDLOWA
„MAWO” S.C.**
BYDGOSZCZ
MATERIAŁY BUDOWLANE
HANDEL I DYSTRYBUCJA

**zatrudni
PRZEDSTAWICIELA
HANDLOWEGO
W
ODDZIALE ŁOMŻA**

- zapewniamy uczestnictwo w dynamicznym rozwoju firmy
- poszukujemy ludzi samodzielnych i kreatywnych
- firma jest młoda, ludzie są młodzi (wiek do 35 lat)
- wykształcenie minimum średnie

KONTAKT:
pani ALINA WESOŁOWSKA
tel. 0-606-655-215

f-188



TERRAZYT

OKNA I DRZWI

Zimowy ❄️ Rabat!

- NA STOLARKE TYPOWĄ 5%
- NA STOLARKE ALUMINIUM 5%
- NA STOLARKE **16%**
NIETYPOWA

❄️ Niespodzianka!

TERMOMETR FIRMOWY - GRATIS

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 ; TEL. (086) 218-65-65 FAX. (086) 218-00-00
ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21; TEL/FAX (086) 216-45-26, TEL. 0604 221-00
ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 paw. 7; TEL. 090 39-75-21;
TEL/FAX. (086) 219-83-65

ZAMBROW, UL. BIAŁOSTOCKA 2 ; TEL./FAX. (086) 271-86-26
CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34; TEL./FAX. (086) 2772-211
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19; TEL. 0604 406867

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA (wejście od ul. Piłsudskiego) TEL./FAX (086) 219-00-00

* rabat dotyczy stolarki zamówionej w miesiącu styczniu z terminem realizacji do końca stycznia
- typówka z terminem realizacji do końca stycznia

PRACA!

PRACA!

PRACA!



TERRAZYT

Fabryka Drzwi

zatrudni

TECHNOLOGA DREWNA

NASZE WYMAGANIA - OCZEKIWANIA:

- WYKSZTAŁCENIE WYŻSZE LUB ŚREDNIE
- STAŻ PRACY OKOŁO 5 LAT
- ZNAJOMOŚĆ OBSŁUGI KOMPUTERA I RYSUNKU TECHNICZNEGO
- DYSPOZYCYJNOŚĆ
- ZAANGAŻOWANIE
- KOMUNIKATYWNOŚĆ

ZAPEWNIAMY

- STAŁĄ I ATRAKCYJNĄ PRACĘ
- WYSOKIE ZAROBKI Z MOTYWACYJNYM SYSTEMEM PŁAC, MOŻLIWOŚĆ AWANSU
- SZKOLENIA ZAWODOWE

ZAINTERESOWANYCH KANDYDATÓW PROSIMY O OSOBIŚTĄ LUB TELEFONICZNY KONTAKT Z DZIAŁEM KADRY

Kierownik Działu Administracyjno-Prawniczego
p. Małgorzata Opońska tel. 086/218-16-88

ADRES: FABRYKA DRZWI S.A. 18-400 ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 1

**WYNAJME
TANI**

Wynajmiemy hale produkcyjno-magazynowe o powierzchni 1300 m² w Łomży
(byłe zakłady NAREW) — obecnie centrum biznesu

Wszystkie media

Doskonała infrastruktura: kanalizacja, woda miejska, drogi dojazdowe,
nowy transformator

Cena: 10 zł za metr kwadratowy

Informacja: tel.: (022) 619-12-08, (022) 619-68-94, fax: (022) 618-22-25

F-187

**WYNAJME
TANI**



**... każdy z nami jeździć może
- o każdej porze - dzwoń:
96 21 lub 218 10 26**

**gabs foto
Express**

To bogata oferta usług

- wywoływanie filmów
- wykonywanie odbitek we wszystkich formatach
- zdjęcia do dokumentów
- reprodukcje
- zdjęcia studyjne
- reportaże
- zdjęcia reklamowe
- oprawa zdjęć



Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

KONTAKTY

W PRENUMERACIE POCZTOWEJ
wszystko załatwisz u doręczyciela
lub w każdej placówce pocztowej;
prenumerata

czyli bez dopłaty masz „Kontakty” w domu

PRENUMERATĘ TYGODNIKA
KONTAKTY

przyjmuje też największy kolporter prasy
RUCH S.A.

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczepna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziała,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenanty Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski,
Jerzy Swoiński **Felieton:** Wiesław Wenderlich
Zdjęcia: Gabor Lörinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
tel. (0-86) 216-42-43

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótków.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Symbolem barbarzyństwa w historii ludzkości, o którym uczy się każde dziecko w szkole powszechnej, jest starożytna Sparta, w której, zgodnie z prawem, niedołączonych starców i kalekie dzieci strącano ze skały w przepaść.

Czy w ostatnich dniach XX wieku, kiedy ludzie umierają nie dlatego, że medycyna jest bezradna, ale dlatego, że nie stać ich na leki i zabiegi medyczne, a państwo zostawia ich na pastwę losu, nie jesteśmy barbarzyńcami?



Od redaktora

WŁADYSŁAW TOCKI

Obrona noworodków

Prawie trzysta podpisów zebrało już nieformalne stowarzyszenie obrony oddziału noworodków Szpitala Wojewódzkiego w Łomży (nieformalne, bo nie jest zarejestrowane).

— Dowiedzieliśmy się o finansowych ograniczeniach Podlaskiej Kasy Chorych. Interweniowaliśmy u dyrektora Szpitala Roberta Pijagina, który powiedział, że oddział zostanie w „formie kadłubowej”. Sprzeciwiamy się obniżaniu funduszy na pracę oddziału intensywnej opieki medycznej noworodków — mówi Maria Dziekońska, jedna z współorganizatorów akcji.

Na listach podpisują się nie tylko kobiety, ale także mężczyźni; wszyscy, którym bliski jest los łomżyńskiego Szpitala. Jak powiedzieli organizatorzy akcji, nikt nie odmawia

podpisu. I chyba nie jest to dziwne, bo znane są nie tylko w województwie, ale także w kraju, sukcesy łomżyńskiego oddziału noworodków. Warto przypomnieć uratowanie w ubiegłym roku dwóch wcześniaków z niezwykle niską wagą: 440- i 450-gramowych!

Oficjalnie mówi się o restrukturyzacji oddziału, na który PKCh przekaże o 60–70 proc. mniej pieniędzy niż w ubiegłym roku. Dotychczasowe doświadczenia pozwalają na czarne widzenie przyszłości: mniej pieniędzy, mniejsze zatrudnienie, nie w pełni wykorzystany najwyższej klasy specjalistyczny sprzęt, który wkrótce w Łomży nie będzie potrzebny i... zostanie wywieziony do białostockiej kliniki. Dlatego właśnie zbierane są podpisy, dlatego powstaje oddolny ruch obrony. Czy będzie w stanie coś zatrzymać?!

Gdzie jesteś, Mała?

Minęło już jedenaście dni od zniknięcia siedemnastoletniej Hanny Dąbrowskiej z Piątnicy pod Łomżą. O jej tragicznie przerwanej Sylwestrze pisaliśmy w poprzednim numerze „Kontaktów”. Przypomnijmy: Hania, uczennica III klasy łomżyńskiego liceum, poszła w towarzystwie przyjaciółki na Sylwestra do prywatnego domu w Łomży. Po północy, koło drugiej, posprzeczała się z przyjaciółką i wybiegła na ulicę. Od tego momentu nie ma po niej śladu. W opinii rodziców i nauczycieli Hania była spokojną, uśmiechniętą i odpowiedzialną dziewczyną, która dobrze się uczyła, nie wagarowała, pomagała w domu. Jej koleżanki przypominają jednak wiersze jej autoistwa: smutne, mroczne. Tak jak muzyka, której słuchała.

Już w dwa dni po Nowym Roku w Łomży pojawiły się plakaty z prośbą o pomoc w odnalezieniu dziewczyny. Wkrótce tragedia rodziny Dąbrowskich stała się tematem rozmów w wielu domach. Błyskawicznie oplotły Łomżę niestworzone plotki.

Policja, która w środę przeszukała okolice mostu nad Narwią, nie znalazła żadnego ciała. Ale Łomża huczała: zamiast nastolatki z Piątnicy wyłowiono jakąś Rosjankę.

— Po raz kolejny stwierdzam: do dziś, 11 stycznia, nie odnaleźliśmy Hani Dąbrowskiej. Poszukiwania i praca operacyjna są cały czas prowadzone. Sprawdzamy wszystkie możliwości, a ponieważ droga do domu Hani wiodła przez most, trzeba było podjąć i takie czynności — mówi komisarz Krzysztof Leończak, rzecznik prasowy Komendy Policji w Łomży. — Nie znaleziono żadnego innego ciała. Plotki rodzą się z głupoty i żądzy sensacji.

Rodzice cały czas podejmują próby skontaktowania się z jasnowidzem z Człuchowa, który nie odpowiada na telefon (nie jest więc prawdą, że już był w Łomży).

— Czekamy — mówi Henryk Dąbrowski, ojciec Hani.

UWAGA!!!

KARNAWAŁOWA PROMOCJA

Mamy przyjemność zawiadomić Państwa, że już od 01.01.2000 każdego Polaka stać będzie na nowe auto.

NAJNIŻSZE RATY NA SAMOCHODY

DAEWOO
W CAŁEJ POLSCE!

OFERTA WAŻNA TYLKO DO 20.01.2000 r.

*Już od 156 zł
miesięcznie*

ŁOMŻA, ul. Senatorska 1
tel. (0-86) 216-62-66



KARNAWAŁ W DAEWOO * KARNAWAŁ W DAEWOO * KARNAWAŁ W DAEWOO *

KONTAKTY



ZA TYDZIEŃ:

Kto wygrał z „Kontaktami” w święta?

97 MLN ZŁOTYCH Z FUNDUSZU PHARE PRZYPADNIE WOJEWÓDZTWU podlaskiemu w 2000 roku. Pieniądze te zostaną przeznaczone na budowę oczyszczalni ścieków, wodociągów, kanalizacji, remonty dróg oraz inwestycje w branży turystycznej.

CZEŚĆ ZEBRANEJ KWOTY PRZYWŁASZCZYŁ sobie czterastoletni wolontariusz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Suwałkach. To jedyny sygnał o nieuczciwości w regionie. Tegoroczny VIII Finał Orkiestry przyniósł rekordowe wpływy (czytaj — str. 1, — 12, 13).

ODPUST ZUPEŁNY MOŻNA UZYSKAĆ w Katedrze i kościele Miłosierdzia Bożego w Łomży, kościele Świętego Antoniego w Ostrołęce, sanktuarium maryjnym w Hodyszewie, Płonce Kościelnej, Wąsosz, Tykocinie i Wąsewie z okazji milenijnego jubileuszu chrześcijaństwa. Warunkiem jest przystąpienie do spowiedzi i komunii w wyznaczonej świątyni oraz modlitwa w intencji Ojca Świętego.

PO DŁUGICH STARANIACH CUKROWNIA W ŁAPACH OTRZYMAŁA KREDYT. Od 15 stycznia plantatorzy otrzymają pierwszą ratę (70 proc.) zaległych należności za buraki dostarczone podczas ostatniej kampanii. Wypłata drugiej raty rozpocznie się 10 marca. Cukrownia winna jest dostawcom buraków 26 milionów złotych. Otrzymała kredyt na dzień przed zapowiadaną akcją protestacyjną.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD STOWARZYSZENIA MŁODZI DEMOKRACI obradował w Białymstoku. Wzięło w nim udział 180 delegatów; gościem był między innymi wicepremier Leszek Balcerowicz. SMD jest młodzieżową przybudówką Unii Wolności.

WYDZIAŁY CYWILNO-KARNE, STANOWIĄCE WSTĘP DO UTWORZENIA SĄDÓW GRODZKICH i likwidacji kolegów do spraw wykroczeń, powstały z początkiem roku w Białymstoku, Bielsku Podlaskim, Hajnówce, Łomży i Suwałkach. Wydziały przejmują od sądów rejonowych sprawy mniejszej wagi, dotyczące m.in. sporów o mienie wartości do 5 tysięcy złotych, lżejszych wykroczeń skarbowych.

IMIENNĄ LISTĘ PRZEZNACZONYCH DO ZWOLNIENIA otrzymali związkowcy w łomżyńskim PEPEES od kierownictwa firmy. Wśród 150 nazwisk są pracownicy wszystkich działów Przedsiębiorstwa, od administracji po służby remontowo-techniczne. Wręczanie wypowiedzeń ma

się rozpocząć 17 stycznia. Ci, którzy odbiorą je do końca stycznia, mogą liczyć na odprawę w wysokości ośmiomiesięcznych poborów.

BLISKO 22 TYSIĄCE ZŁOTYCH PRZYNIOSŁA KWESTA na rzecz Domu Dziecka w Łomży, zainicjowana przez uczniów łomżyńskiego Gimnazjum nr 8. Pieniądze wspomogą także pogotowie opiekuńcze w mieście. Dzięki życzliwości władz kościelnych, kwestarze mogli zbierać pieniądze do puszek koło kościołów. Młodzież wspomagała w zbiórce także działacze organizacji katolickich.

ZWIĄZEK GMIN PUSZCZY KNYSZYŃSKIEJ I DORZECZA RZEKI SUPRAŚL (skupiający gminy Supraśl, Czarna Białostocka, Wasilków, Michałowo, Gródek, Krynki i Szudziałowo) zostanie zarejestrowany za kilka dni. Główny cel: wspólna polityka gospodarcza, wspólne poszukiwanie finansów w kraju i za granicą.

KONWENT PRZEWODNICZĄCYCH RAD OSIEDLOWYCH POWSTAŁ w Łomży. Szeffowie najniższego szczebla samorządu mieszkańców postanowili połączyć siły, aby skutecznie wpływać na rozwiązania przyjmowane przez Radę Miejską. Zamierzają przekazywać radnym opinie na temat porządku i bezpieczeństwa, oświaty, strategii rozwoju miasta. W Łomży jest 14 osiedlowych rad mieszkańców.

SPONSORZY WSPOMAGAJĄ STRAŻ: Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Łomży wzbogaciła się ostatnio o rejestrator rozmów, pozwalający skuteczniej wykrywać fałszywe alarmy i ich sprawców. Według obietnicy otrzyma także w darze nożyce do rozcinania karoserii samochodów ciężarowych, potrzebne podczas akcji ratowania ofiar wypadków drogowych (straż musi jednak dołożyć do tego zakupu pieniądze z własnego budżetu).

PODROŻAŁY OPLATY WĘDKARSKIE za połów ryb spod lodu na Suwalszczyźnie. Jednodniowa licencja na akweny PZW, Wigierski Park Narodowy, jak i prywatne gospodarstwo rybackie w Augustowie, dzierżawiące m.in. jeziora: Białe, Studzieniczne, Sajno kosztuje 10 zł.

PODWYŻKĘ CEN WPROWADZIŁO MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ W ŁOMŻY. Nie dotknie ona jednak w tym roku lokatorów LSM i „Perspektywy”, które wprowadziły systemy faktycznego rozliczania zużytej energii i co roku osiągają oszczędności. Więcej mogą natomiast zapłacić

lokatorzy mieszkań komunalnych i prywatnych domów, podłączonych do miejskiej sieci.

WYBORY DO MŁODZIEŻOWEJ RADY MIASTA odbyły się we wszystkich szkołach średnich w Łomży. Podobnie jak w „dorosłej” Radzie Miejskiej młodych radnych będzie 36 (1 na 200 uczniów).

ODPADY ROPOPOCHODNE DOSTAŁY SIĘ DO ŁOMŻYCZKI z kanału deszczowego. Strażakom udało się zapobiec spłynięciu nieczystości do Narwi. Według ustaleń służb ochrony środowiska zanieczyszczenia pochodziły z ulic i parkingów, skąd splukał je do kanalizacji burzowej topniejący śnieg i deszcz.

LEON TARASEWICZ, MALARZ STAŁE MIESZKAJĄCY W WALIŁACH koło Gródka, został tegorocznym laureatem Paszportu tygodnika „Polityka”. Jest to nagroda w dziedzinie kultury, przyznawana oryginalnym twórcom, którzy przyczynili się do promocji Polski za granicą.

MIEJSKIM RZECZNIKIEM PRAW KONSUMENTÓW został Michał Małachowski, naczelnik wydziału promocji w Urzędzie Miejskim w Łomży. Rzecznik ma przede wszystkim pomagać w rozwiązywaniu problemów klientów z dostawcami towarów i usług.

„PINOKIO” Carla Collodiego w adaptacji i reżyserii Grzegorza Kwiecińskiego jest pierwszą tegoroczną premierą, przygotowaną przez łomżyński Teatr Lalki i Aktora.

„BALIKI NAD PISĄ” to poplenerowa wystawa, na której otwarcie zaprasza Polski Komitet Pomocy Społecznej, ROK i Klub Garnizonowy w Łomży we wtorek, 18 stycznia (godz. 17.30) do Galerii w Łomży (al. Legionów 133).

NA NIEDZIELNY PORANEK LITERACKI ZAPRASZA w niedzielę, 16 stycznia (godz. 10.00) do Domu Nauczyciela w Białymstoku (ul. Warszawska 8) Nauczycielski Klub Literacki w Białymstoku.

„KONTAKTY” PRZED SĄDEM, czyli o epilogu niektórych publikacji — za tydzień. Przepraszamy!

Znaki czasu

- Ponad 4 miliony pielgrzymów i turystów odwiedziło w ubiegłym roku Sanktuarium Maryjne na Jasnej Górze, poinformowało biuro prasowe klasztoru Ojców Paulinów.

- W kraju działa około 45 tysięcy sklepów, w tym prawie 500 to super- i hipermarkety.

- Padł kolejny rekord Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy: zbiórka przekroczyła 1 milionów złotych, a na komandorę WOŚP nadal wpływają pieniądze i podliczenia trwają.

- Dyrektor ślupskiego szpitala zażądał od swoich lekarzy podpisania oświadczeń, że nie będą pracować dla konkurencyjnej prywatnej kliniki, w której kasa chorych zakontraktowała te same usługi co w szpitalu.

- Po pierwszych dziewięciu miesiącach ubiegłego roku deficyt w handlu Polski z Unią Europejską wyniósł 7,9 miliarda euro.

- „W młodzieżowych ośrodkach wychowawczych umieszczani są wychowankowie bez właściwej podstawy prawnej stosowane są kary fizyczne poniżające traktowanie”, uważa Rzecznik Praw Obywatelskich.

- Ponad 1,1 miliona przestępstw (o 4,5 proc. więcej niż w 1998 roku) popełniono w ubiegłym roku.

- Kółka rolnicze i organizacje przewoźników drogowych grożą całkowitą blokadą dróg w kraju, jeśli rząd do 24 stycznia nie rozpocznie z nimi rozmów.



PODLASKIE BEZ AUTOSTRAD

„W regionie północno-wschodnim nie będzie autostrad”, stwierdził w Suwałkach Andrzej Urbanik, prezes Polskiej Agencji Budowy Autostrad. Budowa tego typu dróg jest opłacalna, gdy natężenie ruchu jest większe niż 20 tysięcy pojazdów na dobę. Tymczasem po najruchliwszej z tras w regionie (E-19) w 2005 roku będzie przejeżdżało w ciągu doby zaledwie 2400 samochodów.

UNIA KRZEPI

10 tysięcy euro (około 43 tysięcy złotych) otrzymało z Unii Europejskiej Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów na „wzmocnienie działu europejskiego w bibliotece” do października 2000 roku. Wśród zadań z tym związanych znajduje się kompletowanie księgozbioru z dziedziny nauk społeczno-politycznych, gospodarki, prawa, ekonomii i kultury (książki będą kupowane w księgarniach naukowych) oraz prenumerata czasopism. Unijne pieniądze mają być również wykorzystane na popularyzację tematyki UE w różnych formach zarówno wśród młodzieży, jak i dorosłych. Całe przedsięwzięcie podporządkowane jest przygotowaniu przyjęcia naszego kraju do Unii, świadomości integracji europejskiej wśród Polaków, „wzrostowi widoczności UE w Polsce”.

Wydawanie funduszy przez ETN może być skontrolowane przez Komisję Europejską i Komisję Biegłych Księgowych. Na bieżąco Towarzystwo zobowiązane jest przedstawiać raport z wykorzystania unijnych pieniędzy.

PLUSKWA NA... CMENTARZU

Zapobiegliwi niekiedy tracą. Tak stało się z tymi, którzy osuwając się ze śmiercią i przygotowując sobie miejsce spoczynku na cmentarzu, uprzedzili Kostuchę i już za życia wyryli swoje imię, nazwisko i początek roku: „19”. Jeśli „nie zmieścili się” w założonym przez siebie harmonogramie, będą musieli zapłacić za zmianę tablicy.

— Nie ma mowy o wytarciu jedynie tych dwóch cyfr, jak by to wyglądało. Trzeba zmienić całą tablicę, a to kosztuje. Jeszcze się do mnie nikt nie zgłosił z tym problemem — mówi Zygmunt Świątkowski z zakładu kamieniarskiego z Wysokiego Mazowieckiego.

Kamieniarze twierdzą, że zostaje jeszcze jedna, ale dość makabryczna możliwość: umrzeć 1 września. Wygląda więc na to, że prawdziwy problem milenijnej pluskwy zaskoczył najbardziej zapobiegliwych za życia.

ZA I PRZECIW

Ukonstytuowały się władze tymczasowe Rady Powiatowej AWS Ziemi Łomżyńskiej. Przewodniczącym gremium, utworzonego przez oddział NSZZ „Solidarność”, Ruch Społeczny AWS, ZChN, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Porozumienie Polskich Chrześcijańskich Demokratów, Akademię Społeczną i Rodzinę Radia Maryja, został marszałek województwa podlaskiego Sławomir Zgrzywa. Działacze AWS przyjęli uchwały z poparciem dla Mariana Jaszewskiego jako kandydata na stanowisko przewodniczącego AWS w województwie, protestem przeciwko budowie w Łomży supermarketu i brakiem dotacji z budżetu Łomży dla Domu Opieki Hospicyjnej.

W MLECZNEJ ELICIE

Certyfikat jakości ISO 2002 otrzymała Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Zambrowie jako jedna z zaledwie sześciu jednostek tej branży w kraju (w tym gronie są już spółdzielnie w Kolnie, Piątnicy i Wysokiem Mazowieckiem). Najważniejsze ostatnio osiągnięcia zambrowskiej OSM to rozpoczęcie dynamicznej kampanii promocyjnej mleka o przedłużonej trwałości „Białe” i utrzymywanie wysokiej pozycji w rankingu największych polskich mleczarni. W nagrodę za rolę w lokalnej społeczności, Samorząd powiatu zambrowskiego przyznał spółdzielni pamiątkową złotą paterę.

SKROBANIE SKROBI

Ponad pół roku oczekuje na rozpatrzenie w Sejmie projekt ustawy regulującej zasady funkcjonowania rynku skrobiowego w Polsce, opracowany m.in. przez przedstawicieli łomżyńskiego Pepees. Marszałek Sejmu Maciej Płażyński, goszczący niedawno w Łomży, zapowiedział, że jeszcze w styczniu powinno się odbyć pierwsze czytanie projektu, ale musi on także uzyskać akceptację Rady Ministrów.

PIERWSI NA ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ

Najszybciej, bo już minutę po rozpoczęciu 1 stycznia, urodził się w Grajewie synek Anny i Roberta Krukowskich z Prostek (woj. warmińsko-mazurskie). Drugi był synek Doroty i Wiesława Dęby z Zabieli koło Stawisk urodzony w Kolnie o 1.15. Rano o 10.05 w Wysokiem Mazowieckiem lekarze przyjęli poród synka Jadwigi i Jana Cymerów z Zabiela Piskul (gm. Boguty Pianki woj. mazowieckie). Dziewczynki były bardziej „leniwe”: pierwsza urodziła się w Zambrowie o 15.25. Jest to córeczka Alicji i Wiesława Dąbkowskich z Zambrowa. W Łomży pierwsze i jedyne tego dnia było przyjście na świat córeczki Marianny i Pawła Anulewiczów z Pniewa o 21.45.

BANKOWY PREZENT

Muzyczną ucztę sprawiła klientom i sympatykom łomżyńskiego Oddziału Powszechnego Banku Kredytowego SA dyrektor Maria Konopka: koncert noworoczny w wykonaniu Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej pod dyrekcją Tadeusza Chachaja. Gośćmi niezwykle nastrojowego wieczoru byli pochodzący z Łomży Jacek Szymański oraz Małgorzata Długosz, soliści Opery Bałtyckiej w Gdańsku. Artyści zaprezentowali się w popularnym repertuarze: utworach Straussa, Lehara, Verdiego, Kalmana. Świątecznym akcentem muzycznego spotkania było znane na całym świecie „Białe Boże Narodzenie” w aranżacji Bogdana Szczepańskiego, muzyką łomżyńskiej Orkiestry. Łomżyński Oddział Powszechnego Banku Kredytowego znany jest nie od dzisiaj z mecenatu i dużej wrażliwości na sztukę.

LEGALNIE W BELGII

Ponad czterdziestu tysiącom Polaków, którzy nielegalnie przebywają w Belgii, władze w Brukseli postanowiły dać szansę i przez trzy najbliższe tygodnie czekają na zgłoszenia. Prawo do legalnego pobytu i pracy w Belgii mogą otrzymać ci, którzy mieszkają tu co najmniej od sześciu lat (w przypadku rodzin z dziećmi pięć lat), są ciężko chorzy, pochodzą z krajów „wysokiego ryzyka politycznego” lub od co najmniej czterech lat (trzy rodziny z dziećmi) ubiegają się o azyl polityczny i dotychczas nie dostali odpowiedzi.

Pobyt w Belgii można udowodnić na podstawie oficjalnych dokumentów, (np. rachunki za prąd, telefon czy adnotacje w dokumentach wydane przez placówki dyplomatyczne) zawierających datę. Władze nie będą honorować zaświadczeń od nielegalnego pracodawcy czy z parafii.

Składający podanie powinien wykazać się znajomością jednego z dwóch języków kraju (flamandzkiego lub francuskiego) oraz chęcią podjęcia pracy albo nauki, zaświadczeniem od belgijskiego sąsiada lub przyjaciela o obietnicy pomocy.

Władze konsularne twierdzą, że na ujawnienie zdecyduje się około 20 tysięcy Polaków, którzy „na czarno” przebywają w tym kraju. Szanse mają duże, zwłaszcza że Polska już niedługo będzie członkiem Unii Europejskiej. Pierwsze odpowiedzi o przyznaniu prawa do pobytu (odnawialnego co rok) będą wydane w marcu.

Z NOŻEM NA ŻONĘ

Sledztwo w sprawie usiłowania zabójstwa 41-letniej Anny M., matki czwórki dzieci, prowadzi kolneński Ośrodek Zamiejscowy Prokuratury Rejonowej w Łomży. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej kobieta uniknęła śmierci z ręki męża, z którym pozostaje w separacji w związku z toczącą się sprawą rozwodową.

Grudniowego popołudnia Bernard M. zapragnął odwiedzić dzieci. Przyszedł do kolneńskiego mieszkania żony i po krótkim pobycie wywołał kłótnię na tle całej sytuacji życiowej w jakiej się teraz znalazł. Ostatecznie wyszedł. Niestety, wrócił w trzy godziny później, nietrzeźwy. Kolejna awantura. Zachowując się coraz bardziej agresywnie, w pewnej chwili chwycił żonę za gardło i w obecności dzieci zaczął dusić. Gdy się uwolniła, wpadł do kuchni. Złapał nóż i kilkakrotnie ugodził nim kobietę w tułów. Życie uratowała jej operacja.

Policjanci zatrzymali Bernarda M. na miejscu zdarzenia. Po przedstawieniu mu zarzutu usiłowania zabójstwa został tymczasowo aresztowany przez łomżyński Sąd Rejonowy.

**Masz wolny wybór
...od 153 zł miesięcznie**



BEZ ZAŚWIADCZEŃ O DOCHODACH
BEZ OPŁATY WSTĘPNEJ
MOŻLIWOŚĆ ZAWIESZENIA RAT DO 12-MCY

FIAT WSZYSTKIE MODELE

ŁOMŻA „DOMAX” AL. LEGIONÓW 58 A, TEL. (0-86) 218-54-23
BIAŁYSTOK „MARKET ABC” UL. MAZOWIECKA 5, TEL. (0-85) 742-56-38
BIELSK PODLASKI „ABC MARKET” UL. REJONOWA 3 A, TEL. (0-85) 730-70-21

K.Z.-00

KONTAKTY



1 Na pierwszy rzut oka sprawa wydaje się śmiertelnie poważna: na początku stycznia żaden z 28 publicznych szpitali województwa podlaskiego nie podpisał umowy z regionalną Kasą Chorych. Szefowie szpitali twierdzą, że proponowane im stawki za usługi medyczne są głodowe, a zgoda na nie oznacza nieuchronny upadek ich zakładów.

Na „kryzys kontraktowy” nałożyła się fatalna ocena społeczna rezultatów reformy ochrony zdrowia: przeszło dwie trzecie ankietowanych przez największe firmy badające opinię publiczną jest jak najgorszego zdania o tym, co dzieje się w tej dziedzinie. Na domiar złego reforma, która miała doprowadzić do zrationalizowania wydatków na ochronę zdrowia, jak dotąd, nie spełniła tego zadania. Ubiegły rok kasy chorych zakończyły z półtoramiliardowym deficytem. W tym roku mają do wydania jeszcze mniej, więc bezlitośnie obcinają stawki za usługi medyczne. Lekarze oskarżają kasę o zarzynanie szpitali; kasy twierdzą, że szpitale są źle zarządzane. Formalni właściciele tych szpitali, samorządy powiatowe i wojewódzkie, przyglądają się temu bezradnie.

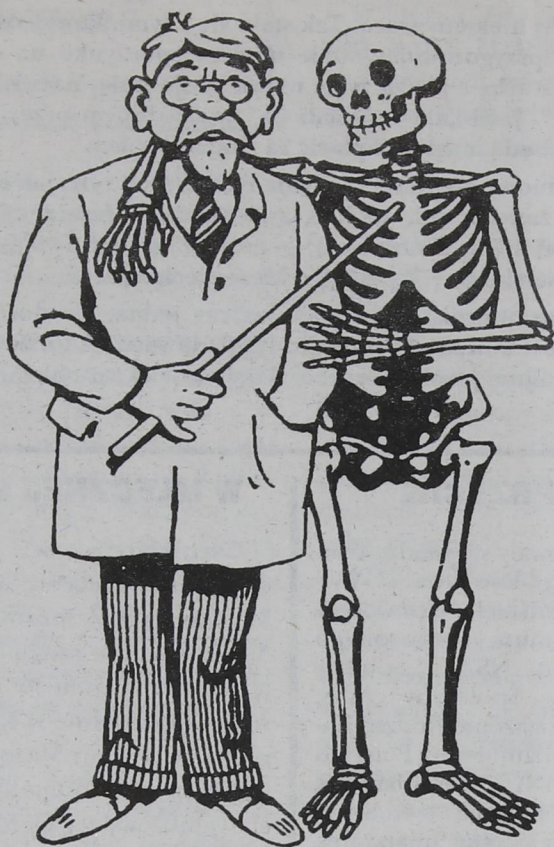
2 Tak zwana podstawowa opieka zdrowotna, czyli lekarze pierwszego kontaktu, najszybciej przystosowuje się do nowych warunków. Powstają prywatne przychodnie, pojawiają się lekarze rodzinni — nie działa to jeszcze najlepiej, ale postęp widać, zwłaszcza w większych ośrodkach. Problemem są szpitale. To one pochłaniają najwięcej środków — w województwie podlaskim prawie 300 mln złotych, połowę wydatków tutejszej Kasy Chorych.

— Ubiegły rok nasza Kasa zakończyła deficytem 50 milionów, bo liczyliśmy na pozytywne, rynkowe przekształcenia w szpitalach i zawiedliśmy się — uważa Grzegorz Zakrzewski, zastępca dyrektora Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych.

Szefostwo Kasy nie ma najlepszego zdania o dyrekcjach większości z 28 podlaskich szpitali.

— Daliśmy im czas na dostosowanie się do nowych warunków — mówi dyrektor PRKCh Dariusz Wasilewski. — W województwie warmińsko-mazurskim już dziś likwiduje się 11 szpitali.

Najwięcej pretensji Podlaska Kasa ma do placówek powiatowych. O to, że utrzymują nadmierne zatrudnienie, zbyt dużo łóżek „ostrych” (przeznaczonych do krótkotrwałego intensywnego leczenia), utrzymują drogi sprzęt diagnostyczny, wykorzystywany w niewielkim stopniu. Kasa ocenia, że w stosunku do realnych potrzeb, szpitale utrzymują o 700 łóżek za dużo,



Pacjent wirtualny

zwłaszcza na oddziałach pediatrycznych i ginekologiczno-położniczych.

W kontrolowanych zakładach okazało się, iż łóżka wykorzystane są zaledwie w 60 procentach. Nic dziwnego, że brakuje im pieniędzy na utrzymanie.

— Kasy chorych nie są po to, aby utrzymywać bazę szpitalną i personel, lecz po to, by kupować konkretne usługi dla ubezpieczonych — przypomina Wasilewski.

3 Trudno się więc dziwić, że szpitale kombinują jak mogą. Przyjmują pacjentów w piątek i wypuszczają na przepustkę na weekend. A kasa płaci jak za cały ich pobyt. Powszechna jest praktyka hospitalizowania ludzi, którzy przyszli zdjąć gips; przepisywania z oddziału na oddział i rejestrowania jako nowych pacjentów. Najlepszym interesem jest przyjmowanie zdrowych lub lekko chorych i trzymanie jak najdłużej na możliwie najdroższych oddziałach. Analitycy kas chorych oceniają takie zachowanie jako strategię „na przetrwanie” — jak najwięcej wyciągnąć pieniędzy i jak najmniej zmieniać. W ubiegłym roku szpitale przyjęły o 20 proc. więcej pacjentów niż w 1989. — Taki wzrost uzasadniałby tylko wybuch epidemii, a przecież nic takiego nie było — uważa dyr. Zakrzewski.

— Musimy przyjmować „wirtualnych” pacjentów, aby zarobić na najdroższe operacje — tłumaczy Henryk Misiewicz, dyrektor szpitala zakaźnego w Białymstoku.

4 W roku 2000 Kasa obcięła i tak niskie, ubiegłoroczne stawki przeciętnie o 20 proc. Zdarza się, że za wysokospecjalistyczne procedu-

ry onkologiczne czy operacje kardiochirurgiczne, kosztujące realnie po kilkanaście, czy nawet kilkadziesiąt tysięcy, Kasa proponuje 1,5 tys. złotych. Jak by nie kombinować, nie ma na czym oszczędzić. Jedyna rada to przyjmować zdrowych pacjentów i z nadwyżek finansować drogie leczenie nowotworów i operacje serca.

Bogusław Poniatowski, pełnomocnik wojewody ds. reformy ochrony zdrowia, nie jest zadowolony ze zmian. Uważa, że pierwszy rok zmusił wszystkich do liczenia pieniędzy. Dzięki temu widoczne stały się ewidentne absurdy. W województwie podlaskim jest za dużo szpitali. W Podkarpackiem, gdzie mieszka około 2 milionów ubezpieczonych, jest ich 12. W Podlaskiem przy 1,2 mln ubezpieczonych — 28. W rozwiniętych krajach europejskich te proporcje są jeszcze bardziej szokujące.

Przez lata przedmiotem ambicji lokalnych władz było urządzenie nowoczesnego szpitala z możliwie największą ilością specjalistycznych oddziałów, z liczną wyszkoloną kadrą i znakomitym sprzętem diagnostycznym. Nikt nie myślał o tym, czy te zasoby będą należycie wykorzystane. Liczył się prestiż. Dziś ten prestiż jak kamień u szyi ciągnie powiatowe szpitale ku nieuchronnej plajcie.

Na południu województwa, w Hajnówce, Bielsku Podlaskim i Siemiatyczach, w odległości około 50 kilometrów od siebie istnieją trzy pełnoprofilowe szpitale. Nie ma sposobu, żeby na siebie zarobiły. Wystarczyłby jeden (w Bielsku Podlaskim), pozostałe zgodnie z ekonomiczną logiką powinny być zredu-

owane do roli ambulatoriów. Powiedzmy, 20 łóżek opiekuńczo-rehabilitacyjnych. Można by tam wyciąć wyrostek, złożyć proste złamanie lub wyleczyć z zapalenia płuc samotną staruszkę. Jeśli zdarzy się coś poważniejszego, można szybko dojechać do Bielska. To samo dotyczy Zambrowa, Wysokiego Mazowieckiego i Łomży czy Augustowa, Sejna i Suwałk.

5 Ktoś jednak w tej sprawie musi podjąć decyzję. Mogą uczynić to tylko formalni właściciele szpitali, czyli samorządy. Która rada powiatowa odważy się podjąć uchwałę o zredukowaniu szpitala, który jest często jednym z największych pracodawców w mieście?

Sejmik wojewódzki ma wśród swoich ustawowych obowiązków opracowywanie regionalnego programu ochrony zdrowia. Powinny w nim znaleźć się zalecenia co do pożądanej sieci terenowych szpitali. Marszałek Sławomir Zgrzywa obiecuje taki program na maj. Czy jednak wojewódzki radny z Hajnówki będzie głosował za zdegradowaniem szpitala w swoim powiecie? Wątpliwe. Tym bardziej, że mieszkańcy powiatu będą bronić swego szpitala jak niepodległości.

6 Konstytucja gwarantuje wszystkim bezpłatne leczenie. Doktor Poniatowski uważa ten zapis za fikcyjny.

— W Polsce wciąż nie zostały jasno określone, co się komu należy w zamian za obowiązkowe ubezpieczenie — mówi. — Na pewno nie ma w tym obowiązkowego utrzymania wszystkich terenowych szpitali. Fakt, że jakiś powiatowy zakład zostanie poważnie zredukowany, wcale nie oznacza, że dostępność opieki lekarskiej będzie gorsza. Na miejscu będą robione zabiegi najczęstsze, najpotrzebniejsze, ratujące życie. Specjalistyczne oddziały znajdują się w większych ośrodkach. Na taki rozrzutny system, jak u nas, nie stać nawet bogatych europejskich krajów, które przeznaczają na ochronę zdrowia wielokrotnie więcej środków.

Kasa Chorych proponuje szpitalom podpisywanie umów kwartalnych i półrocznych pod warunkiem wprowadzenia programów restrukturyzacji, co w istocie oznacza zwolnienia lekarzy i pielęgniarek. Samorząd wojewódzki wciąż nie ma programu regionalnego, który mógłby się stać podstawą do zmian w strukturze szpitali, także szansą na ubieganie się o dotacje z państwowego funduszu na restrukturyzację służby zdrowia.

Wszyscy zainteresowani obliczają, że pacjent na tym nie straci. Bo gorzej niż w poprzednim roku być już nie może.

JAN ONISZCZUK

Można by
łożyć pro
czyć z za
staruszkę
poważniej
dojechać
o dotyczy
o Mazo
Augusto

w te
podjąć de
nić to tyl
e szpitali
rada po
e podją
niu szpital
jednym
awców

ma wśród
owiazków
jonalneg
owia. Po
ię zalece
ieci ter
załek Sł
cuje tak
ednak wo
ówki bę
egradowa
m powie
rdziej, że
ędą bro
k niepod

warantuje
tne lecze
niatowski
yjny.

się komu
powiażko
mówi. –
tym obo

kt, że ja
zostanie
y, wcale
pność d

ne zabie
trzebnie
pecjalisty
ę w więk

nas, ni
europej
zeznacza
ia wiele

proponuje
ie umów
nych po
enia pro

enia leka
amorzac
ma pro
któr

zpitali, nie się
o fundu
ę służb

ani obie
nie str
przedni

ZCZU

"Abyśmy byli jedno ..."



— Osobiście zanieślam pismo na plebanię. Nie było naszego proboszcza, zastępował go ks. kanonik, który zapewnił, że nie powinno być żadnych przeszkód. Zalatwialiśmy formalności pogrzebowe. W przeddzień pogrzebu zadzwonił do nas proboszcz i stwierdził, że nie wyraża zgody na pochówek babci przez księżę parafii Trójcy. Zapytał też, kto nam pozwolił wystawić chorągiew z innej parafii. Nasz proboszcz dzwo-

— Czy tak teraz mają wyglądać nasze pogrzeby? W kościele Trójcy przyjmowałam pierwszą komunię świętą, chodziłam w bieli, śpiewałam w scholi, brałam ślub, męża pochowałam i teraz ktoś mi nakazuje zmieniać świątynie. Na

Czy zawsze tak być musi jak w Ciechanowcu? Prawie trzy lata temu zmienione zostały także granice parafii w stolicy diecezji, w Łomży. Biskup ordynariusz wydał dekret, aby wierni korzystali z posług duszpasterskich w swoich nowych parafiach. Mądrzy kapłani z graniczących ze sobą parafii pw. Miłosierdzia Bożego, Krzyża Świętego i Bożego Ciała nie stwarzali jednak konfliktowych sytuacji. Jeśli życzyli sobie tego rodzice, jeśli dzieci chciały przystępować do sakramentów pierwszej spowiedzi i komunii świętej, bieżmowania ze swoją klasą, szkołą, choć nie w swojej parafii, nikt nikogo na siłę nie ciągnął do swojej świątyni, nikt nie zrobił wymówek, nie było złości, żalu, pretensji. Nie było konfliktu, bo w każdej z trzech świątyń można się tak samo modlić do tego samego Boga. Sytuacja, dzięki mądrości księży, którzy na siłę nie starali się przyciągać do siebie, tylko potrafili serdecznie witać nowych parafian, szybko się unormowała. Parafianie, zgodnie z biskupim dekretem, uczestniczą w życiu swoich parafii i budują swoje świątynie.

Koleży w tym roku nie przyjmuje dużo parafian z parafii pw. NMP z Fatimy. To dla nich przykre, ale w ten sposób chcą raz jeszcze zaprotestować, zwrócić na siebie uwagę, by ktoś pomógł im rozwiązać ważny problem.

— Przez całe życie chodziliśmy do Trójcy, a teraz, gdy nasze dzieci tam ślub biorą, dowiadujemy się, że są to niegodne śluby.

— W ubiegłym roku zapraszaliśmy na koledę księży z Trójcy, a nasi mężowie czuwali nad ich bezpieczeństwem, by ich nikt nie pobił.

— Byliśmy jednością, a teraz podzielono miasto, ulice, skłócono ze sobą sąsiadów, a nawet rodziny, bo mąż chodzi do jednej świątyni, a żona do drugiej. To godzi w cały Kościół w Polsce.

— Uczono nas, że Bóg jest jeden, w każdym kościele taki sam, a w naszym, mieście są „my i oni”.

— Kolęda to było zawsze wielkie przeżycie: odwiedziny księdza. A teraz na mojej ulicy Czyżewskiej, gdzie mieszka z dwadzieścia rodzin, księdza przyjęto chyba w sześciu domach. Trudno się z tym pogodzić, szczególnie nam, ludziom starszym.

Mieszkańcy Ciechanowca nie chcą być zmuszani do przynależności parafialnej. Nie chcą być obrażani za to, że korzystają z wyboru świątyni. Uważają, że dawna jedność i zgoda zapanowałyby, gdyby Ciechanowiec należał do jednej diecezji. Nie upierają się przy żadnej. Nie są przeciwni nowej kaplicy. Uważają, że wystarczy jedna parafia. Z głosami troski kilka razy docierali do biskupa łomżyńskiego. Pisali do Prymasa Polski, do nuncjusza apostolskiego. Nie doczekali się jednoznacznej decyzji. „Sprawa nie leży w naszej kompetencji”, otrzymali pismo od Prymasa. Podobnej treści pismo nadeszło z Nuncjatury Apostolskiej. W ostateczności napisali do Stolicy Apostolskiej.

— Czekamy na odpowiedź. Pan Bóg wysoko, Ojciec Święty daleko, a diabeł między nami — mówi przewodniczący Społeczno-go Komitetu.

MARIA TOCKA



ŚLADEM PACA

8

ROMAN FIEDOROWICZ, wójt gminy Raczek (trzecia kadencja): — Początek roku to plany budżetowe. Niewiele można zaplanować, skoro prawie połowę gminnego budżetu pochłaniają wydatki oświatowe. Właściwie samorządy z reformą pozostawiono samym sobie. Już wcześniej sytuacja finansowa była kiepska i musieli ją znać reformatorzy. Teraz robimy, co możemy, ale pieniędzy jest za mało, by efekty były widoczne. W gminie jest siedem szkół. Dwie, ze względu na małą ilość dzieci i wielkie koszty utrzymania, powinny być zlikwidowane. Ale nie będą, choć 28 uczniów uczy siedmiu nauczycieli i katecheta. Nie będą, bo jest wielka presja społeczna, wielka, choć nieracjonalna obrona szkół. Likwidacja szkoły to zarzewie konfliktu i przekonanie, że reforma odbiera ją wsi. W przyszłym roku szkolnym będziemy zmuszeni do maksymalnej redukcji zatrudnienia. Już w tej chwili stosujemy nauczanie w klasach łączonych. Teraz czeka nas łączenie aż trzech poziomów. W klasach I, II i III będzie razem uczyło się dwanaścioro dzieci!

Dwadzieścia procent pozaoświatowego budżetu, czyli około miliona złotych, przeznaczymy na inwestycje. Planujemy kontynuować budowę gimnazjum, sieć wodociągową, drogi. Planowaliśmy też modernizację oczyszczalni. Ale szczęśliwie nasza inwestycja włączona została do programu PHARE i jej realizację przewidujemy na rok 2001. Chcemy skorzystać ze środków pomocowych, może też z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, aby zorganizować w gminie selektywną zbiórkę odpadów.

Już po raz czwarty odbędzie się w odległej o dwa kilometry od Raczek Dowspuździe festiwal kultury celtyckiej. Festiwal jest promocją naszej gminy, a jednocześnie ukłonem w stronę historii i dawnego właściciela dóbr, hrabiego Ludwika Michała Paca. Osiadły w Dowspuździe hrabia Pac nie tylko wystawił tu wspaniały pałac, który we fragmentach zachował się do dziś, ale także dbał o rozwój swoich ziem. Wyjechał do Anglii i sprowadził do Dowspuży szkockich farmerów, którzy mieli uczyć miejscowych chłopów nowoczesnego rolnictwa. Szkoci osiedlili się tu na stałe i wkrótce dobra hrabiego Paca słynęły w całym kraju z wysokiego poziomu kultury agrarnej. Choć dalszy rozwój zahamowało powstanie listopadowe, z pewnością w okolicy żyją jeszcze potomkowie tamtych farmerów.

Festiwal kultury celtyckiej odbywa się zawsze w sierpniu, na koniec wakacji. Jest sensowną rozrywką nie tylko dla młodzieży. Przy okazji rodzą się nowe pomysły. Planujemy z Suwalskim Parkiem Krajobrazowym i Muzeum Suwalskim zorganizować przed festiwalem „Muzykę kamiennych kręgów”, czyli warsztaty kulturalno-ekologiczne dla młodzieży.

PO CO KOMU POLICJA?

Zupełnie prywatne rozmowy z gliniarzami z komend naszego regionu przyprawiają o zawrót głowy. I chociaż są to wszystko zwykłe pogaduszki o niczym, wзира z nich przerażający obraz faktycznych zainteresowań policjantów. Od 1997 r. głównym tematem policyjnych opowieści nie są wcale kwestie przestępczości, wykrywalności, współpracy z prokuraturami, ale personalne wygibasy, dokonywane przez nowych komendantów, najczęściej umoczonych politycznie (swoje stolki często zawdzięczają układowi, a nie wynikom w dotychczasowej pracy). Zabiegi o zwolnienie, ewentualnie pozostawienie na stanowisku powiatowego komendanta policji w Łomży, są tego zjawiska najlepszym przykładem. Ale szeregowi policjanci z niesmakiem i zniechęceniem obserwowali też ciuciubabkę wokół konkursu na szefa wojewódzkiego policji w Białymstoku. Tam, wobec nieuzyskania przez dwóch kandydatów wymaganej ilości punktów, niezbędnych do przejścia do etapu drugiego, komendanta powołał szef Komendy Głównej.

Policjanci nie twierdzą, że Jan Kulesz z Białegostoku jest złym szefem na województwo; nie ma w ogóle porównania z Serwatką, którego podmiął dwa lata temu spadochroniarz z centralnej Polski, ale cała ta kolomyja i chęć ustawienia przez białostockich polityków swojego człowieka na wysokim stanowisku uzmysławia,

że nie liczą się zasługi, ale być może jakieś usługi. Policjanci przy wódeczce stawiają teraz zakłady na komendanta łomżyńskiego: utrzyma się czy poleci. Doskonale wiedzą, kto za nim stoi, a kto chce go pogonić, dlatego pasjonuje ich: kto okaże się sil-

Policjanci stawiają zakłady na łomżyńskiego komendanta: utrzyma się czy poleci?

niejszy. Problemem, czy komendant jest dobry, czy zły, nie ma sobie w tej sytuacji co głowy zwracać.

Czym zresztą ma się zajmować policja, skoro jej zarobki są żenująco niskie. Wygląda na to, że ktoś, kto je ustala, albo wychodzi z założenia, że jeżeli nauczyciel zarabia kapkę więcej od gliniarza, to już nie żyjemy w państwie policyjnym. Albo: że policjant ma o wiele więcej okazji dorobienia sobie na boku niż belfer, to do policji będą się i tak garnać nowe siły (np. zwolnieni na Śląsku z kopalni górniczych). A już zupełny absmak zapanował po Nowym Roku, kiedy okazało się, że z podwyżek w policji nic nie wyjdzie. Listopadowe zapewnienia doradcy premiera do spraw bezpieczeństwa wewnętrznego Artura Smółki z Białegostoku (w lokalnej telewizji), że zmniejszy się liczba grup zaszeregowania, ale za to znacznie wzrosną zarobki, okazały się kolejną pustą obietnicą obecnej ekipy. Takim samym buble jak „nowe otwarcie”, które miało zmie-

nić polską rzeczywistość. Bo kiedy tylko premier zapowiedział zakończenie „Polski kolesiów”, wyskoczyła sprawa niezbyt jasnych interesów posła Goryszewskiego.

Policjanci pytają, w imię czego oni mają ścigać przestępców, kiedy — pominąwszy niechęć sądów do zatrzymywania w aresztach przestępców — legislacja zmierza do ciągłego łagodzenia sankcji karnych. Policjanci mogliby przynajmniej, skoro zarabia grosze, mieć poczucie misji, że jego praca ma sens i przyczynia się do

spokojnego snu mieszkańców. Może nie potrafi utrzymać rodziny ze swoich zarobków, ale zapewnia jej bezpieczeństwo fizyczne. No to w takiej sytuacji sąd skazuje policjanta, który zastrzelił dwóch facetów z kijami baseballowymi na 7 lat więzienia. Aktualność nabrał pewien autentyczny raport, spisany z notatnika policjantów, a następnie opublikowany w tygodnikach. Napisali oni mniej więcej tak: „Podczas patrolu nocnego zauważyliśmy, że trzech osobników włamuje się do samochodu osobowego. Kiedy podszliśmy do nich, jeden z podejrzanych krzyknął w naszą stronę: «spier...», co też niezwłocznie uczyniliśmy”.

Kiedy minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek cieszył się ostatnio w telewizji z faktem, że z powodu przystąpienia do NATO czujemy się, jak nigdy w historii, bardzo bezpieczni, wypadałoby zapytać: a co z wieczornymi spacerami po uliczkach Łomży, Suwałk, Białegostoku?

RYSZARD KAPECKI

WYBITNY I NIEZNANY

między innymi w „Grudlagen der Mathematik”, publikacji nazywanej „biblią” logików, wydanej w 1968 roku, oraz w „Einführung in die mathematische Logik” z 1975.

W latach siedemdziesiątych w Krakowie odbyła się sesja poświęcona pamięci wybitnego łomżyniaka, a Ossolineum i Polska Akademia Nauk wydały dzieła zebrane uczonego w tomie pt. „Logical Works”.

Z informacji zebranych przez

prof. Jerzego Mioduszeńskiego wynika, że Mordechaj Wajsberg był nauczycielem matematyki w żydowskim gimnazjum w Łomży. Mieszkał w bardzo skromnym mieszkaniu przy ul. Kanalnej.

Czy trafił, jak jego rodacy, do getta? Czy zginął, jak oni, wywieziony stąd przez Niemców w 1941 roku do obozu śmierci w Treblince?

Może ktoś z Czytelników „Kontaktów” słyszał o jego losach?

RATUJMY SZYMONA!

O ratowanie życia 6-miesięcznego Szymona Ossowskiego apeluje Rada Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Chorym na Schorzenia Dróg Żółciowych i Wątroby „Liver” w Krakowie. Ciężka, skomplikowana choroba dziecka wyklucza szybkie wykonanie przeszczepu wątroby, jedynego skutecznego leczenia jakie pozostało, w kraju. Aby żyć, chłopiec musi wyjechać do kliniki zagranicznej, gdzie koszt operacji wynosi od 100 do 150 tysięcy dolarów, a czasem i więcej. Każda wpłata to dar życia! Pomóżmy cierpiącemu dziecku i jego zrozpaczonemu rodzicom!

Wpłaty w złotych i dewizach można przekazywać na konto: PEKAO S.A. I O/Kraków nr 12401431-7007439-2700-401112-001-Liver z dopiskiem „Szymon Ossowski”.

Stowarzyszenie potwierdza każdą wpłatę. Darowizny na rzecz organizacji do wysokości 15 proc. dochodu podatników pomniejszają ich podstawę opodatkowania od osób fizycznych.



„Ja nie chcę chodzić do szkoły w Andrzejewie. Ja nie będę tam chodził”, kategorycznie mówi ośmioletni Emil Szymborski. Nie tylko mówi, ale nie chodzi. Od święta Edukacji Narodowej, czyli od trzynastego października 1999 r.!

9

Emil w szachu

Skomplikowana sytuacja prawna chłopca i brak natychmiastowej reakcji upoważnionych organów może doprowadzić do tego, że Emil nie zaliczy pierwszego semestru i nie zostanie sklasyfikowany do następnej klasy.

Rodzice Emila rozwiedli się w czerwcu ubiegłego roku. Opiekę i wykonywanie władzy rodzicielskiej nad trojgiem dzieci: Michałem, Maciejem i Emilem, sąd powierzył matce. Ojcu, który w tym okresie przebywał w areszcie, sąd ograniczył władzę rodzicielską do współdecydowania w sprawach leczenia, wyboru kierunku nauki i zawodu oraz wyjazdów za granicę.

Szymborscy z dziećmi mieszkali w Szepietowie. Jeszcze przed rozwodem, na początku stycznia ubiegłego roku, matka z synami opuściła swój dom i zamieszkała u swoich rodziców w Ruskołkach Nowych (gm. Andrzejewo). Od półrocza ubiegłego roku szkolnego troje dzieci chodziło do andrzejewskiej szkoły.

— Wcześniej nie było z nimi kłopotów, zaadaptowały się w nowych warunkach, choć najtrudniej przechodził to średni syn państwa Szymborskich — mówi Zofia Kiner, dyrektor szkoły w Andrzejewie.

Średni syn, czyli Maciej, był najbardziej związany z ojcem. Często uciekał od matki spod Andrzejewa do rodziców ojca. Jednak w Andrzejewie dzieci skończyły ubiegły rok szkolny i zaczęły nowy.

Pod koniec wakacji (15 sierpnia) ojciec dzieci wyszedł na wolność, bo sąd uchylił areszt. Zaczęły się odwiedziny synów. Dokła-

dnie: zaczęła się rodzicielska walka o dzieci. Ojciec obwinia matkę, że utrudniała mu kontakty z chłopcami. Matka skarży, że ojciec bez jej wiedzy zabierał dzieci już w piątek ze szkoły i nie zawsze regularnie przywoził na poniedziałkowe lekcje. Dzieciom, które z pewnością bardzo przeżyły rozstanie rodziców, dla których nie były obojętne zmiana szkoły i miejsca zamieszkania, przybyły jeszcze nowe stresy i emocje. Choć do połowy października były z matką, ciągle stały przed niezwykle trudnym wyborem. Zostały wpłatane w rozgrywkę dorosłych, ustawiane.

Piętnastego października ojciec zabrał do siebie, do Szepietowa, na widzenie Emila i Macieja i nie odwiózł ich na poniedziałkowe lekcje. Z matką pozostał najstarszy z chłopców Michał, który uczy się w klasie gimnazjalnej w Andrzejewie.

— Nie utrudniałam synom kontaktów z ojcem, uczyłam ich szacunku, ale on mi po prostu porwał dzieci — mówi rozżalona matka.

Dzieci przestały chodzić do szkoły do Andrzejewa. Nie zaczęły też uczyć się w szkole w Szepietowie. Chłopcy są pod prawną opieką matki, zatem bez jej zgody nie mogą podjąć nauki w innej placówce.

— Synowie są w swoim domu, jest im tu dobrze, chcą być ze mną. Ja ich od siebie nie wyrzucę.

Nie chcą chodzić do andrzejewskiej szkoły, by nie spotykać się z matką — tłumaczy ojciec.

Sytuacja stała się patowa. Po dwóch tygodniach, na początku listopada, matka wyraziła zgodę na podjęcie nauki w szkole w Szepietowie przez Macieja. Emil nadal nie chodził do szkoły i tak jest do dziś.

— Jest to bardzo krzywdzące dla Emila, ale szkoła nie może działać wbrew matce i przeciw wyrokowi sądu. Ojciec ma ograniczoną władzę rodzicielską. Chłopiec powinien być przy matce i prawnie jest w tej chwili uczniem szkoły w Andrzejewie — mówi Janusz Chaberek, dyrektor szkoły w Szepietowie.

Gdy dwaj chłopcy ponownie zamieszkali w domu rodzinnym w Szepietowie, ojciec natychmiast zwrócił się do sądu w Wysokiem Mazowieckiem z wnioskiem o wydanie zarządzenia tymczasowego w sprawie powierzenia mu władzy rodzicielskiej nad dwoma synami Maciejem i Emilem oraz o zezwolenie na zmianę miejsca nauki chłopców. Sąd w Wysokiem oddalił wniosek, uznając się niewłaściwym, bowiem matka chłopców mieszka obecnie w gminie Andrzejewo, podlegającej pod sąd w Zambrowie.

Matka chłopców też nie czekała z założonymi rękoma. Złożyła w

zambrowskiej prokuraturze doniesienie o porwaniu synów, a w zambrowskim sądzie wniosek o pozbawienie ojca władzy rodzicielskiej nad dziećmi.

— Kłopoty z dziećmi zaczęły się po zwolnieniu z aresztu ich ojca. Nie chcę na siłę egzekwować swoich praw, więc szukam pomocy w sądzie — wyjaśnia matka.

Obie sprawy w sądzie toczą się. W tym czasie wpływały odwołania, ponaglenia, wnioski o przyspieszenie wniosku. Nie ma zarządzenia tymczasowego. Nie ma pozwolenia na naukę Emila w innej szkole.

— Emil jest naszym uczniem, ale od połowy października tylko w rejestrze. Rozmawiałam z ojcem, chciałam go nakłonić, by przywoził chłopca na lekcje. Ale podobno dziecko nie chce. Jest pod dużym wpływem ojca, a swoją drogą dla dziecka jest to wygodna sytuacja — mówi Zofia Kiner, dyrektor szkoły w Andrzejewie.

Ojciec podjął starania o umieszczenie Emila w innej szkole. Skontaktował się z dyrekcją w Dąbrówce Kościelnej. Jednakże tu także, bez zgody matki, dziecko nie może podjąć nauki.

Sytuację tę znają sądy, które dysponują narzędziami sprawczymi. Nie ma jednak żadnej decyzji, nawet tymczasowej, którą przecież można zmienić, a która pozwoliłaby na naukę chłopca.

Czy rzeczywiście wszyscy zawsze myślą o dobru dziecka?

KATARZYNA MAY

Szpital Wojewódzki w Łomży

ogłasza przetarg nieograniczony na: **DOSTAWĘ PIECZYWA**

Formularz zawierający Istotne Warunki Zamówienia można odebrać osobiście lub pocztą w Dziale Zaopatrzenia Szpitala Wojewódzkiego w Łomży, ul. Piłsudskiego 11a, Hotel Pielęgniarski, II piętro

Pracownikiem upoważnionym do kontaktu z oferentami jest:

Agnieszka Czyż — Kierownik Działu Żywnienia, tel. 218-62-81 wew. 277

W przetargu mogą wziąć udział dostawcy — wykonawcy spełniający następujące warunki:

Określone w Ustawie o Zamówieniach Publicznych z dnia 1994.06.10
Prowadzą działalność zgodnie z przedmiotem zamówienia
Posiadają potencjał umożliwiający realizację zamówienia w oznaczonym czasie
Znajdują się w dobrej kondycji ekonomicznej

Termin składania ofert upływa dnia 2000.01.27 godz. 10.00

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego w Dziale Zaopatrzenia w dniu 2000.01.27 o godz. 10.30

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązkowych preferencji krajowych

Termin realizacji zamówienia 1 rok od podpisania umowy

KONTAKTY



Warszawie, przed kościołem św. Aleksandra w 1874 roku postawiono pomnik ks. Jakubowi Falkowskiemu, zakonnikowi klasztoru Pijarów ze Szczuczyna. „Był ojcem uczącej się młodzieży, ucząc ją, dzielił się z nią swym sercem i swymi szczupłymi zasobami”, zanotował w kronice ks. Teofil. Prawdziwy gospodarz: w 1808 roku odrestaurował gmach szkoły (przez cztery lata nie było nauki), a dwa lata później kościół. W 1811 roku założył cmentarz. Kiedy poznał Piotra Gąsowskiego, „gluchoniemę, 7-letnie dziecko, położeniem którego wzruszony, postanowił zająć się jego losem i wychowaniem”. W Berlinie, dokąd został wysłany dla uzupełnienia wiedzy naukowej, odwiedził ojciec Falkowski Instytut Gluchoniemych. Niemcy nie ujawnili przed nim swoich metod nauczania. Gdy w 1804 roku został przeniesiony do Drohobycza, „zabrał dziecko ze sobą. Tak zaczyna się jego mozolne nauczycielstwo gluchoniemych.” Nie udało się zdobyć naukowych doświadczeń w Berlinie, zbierał je w Wiedniu. Marzył o jednym: by pomóc nie tylko Piotrusiowi, ale i setkom jego podobnych, skazanych na milczenie i wieczną ciszę.

Potrafił zyskać poparcie władz dla swego posłannictwa i w 1817 roku otworzył pierwszy w Warszawie Instytut dla Gluchoniemych. Ilu dzieciom przywrócił możliwość kontaktu ze światem? Jakże były dzieje jego wychowanek? O tym już nie ma przekazów. Ks. Jakub Falkowski zmarł w Warszawie w 1848 roku, spoczywa w kościele św. Aleksandra.

Tam też po 26 latach postawiono mu pomnik.

Karty kroniki odkrywają także życiorysy kapłanów, spisane przez nich samych, niczym osobiste aneksy tamtych czasów. A były to lata, gdy w Narwi pływały węgorze, a w okolicach Szumowa grasowały wilki.

Julian i Teofil, dwaj bracia, dwaj księża, jeden po drugim sprawowali pieczę nad szczuczynskim kościołem.

Najpierw ks. Julian Łada de Czarnowo Biki Czarnowski. Skończył gimnazjum w Łomży, Seminarium Duchowne w Sejnach. Zanim przybył do Szczuczyna, pasł swoje owieczki w Nowogrodzie, Łomży, Szumowie i Rajgrodzie. Był pełen zapału i fantazji. Na probostwie w Nowogrodzie stały dwa moździerze „z dawnych czasów”. Młody wikariusz nabił, wystrzelił, ciekaw, jaki huk wydadzą. Wyleciało okno w kościele, „lud przybiegli”. „Coś ty zrobił!”, denerwował się ogromnie bojaźliwy względem rządu moskiewskiego ksiądz proboszcz. „Na Sybir ciebie wywożą! Sam zginiesz i mnie zgubiesz.” Dał mu sześć sążnistych, na sznury łowionych węgorzy i do naczelnika w Łomży jechać kazał. „A strzelaj sobie księżu Julianie co dzień! I przyjeżdżaj w węgorzach”, machnął ręką, łasy na węgorze, naczelnik.

Lubiany był ks. Julian w Nowogrodzie bardzo. Pomocny ludziom, rozumiejący ich niedolę, stawiał się na każde wezwanie. Potrafił współczuć, wysłuchać. Raz, kiedy szedł z Panem Jezusem do konającego, lód puścił i

Czasami kronikarzowi wyrwał się okrzyk: „O, horrendum!”

Bo i dzieje straszne przyszło mu spisywać. Pożary Szczuczyna, zarazę, przemarsz wojsk, rozwiązanie Collegium (1805 rok). A Pijarzy uczyli nie tylko szlacheckie, ale i chłopskie potomstwo. „Bez żadnego oporu i niechęci” dawali też śluby ewangelikom, chrzcili ich dzieci i dzwonili na pogrzeby. Bo ci własnej posługi religijnej byli pozbawieni.

Kaligraficzne pismo ks. Teofila Czarnowskiego staje się pospieszne, znikają gdzieś barokowe inicjały. „Zamiast in melius poszło in deterius. Taki smutny koniec nie spotkał żadne miasto”, rozpaczał.

Grube mury, gotyckie sklepienia plebanii. Tu gdzieś zapewne też siedział ksiądz Teofil i piórem maczanym w tuszu zbierał mozaikę czasu. Historia Szczuczyna przeplatała się z życiem zakonników i administratorów królewskiej świątyni. A byli wśród nich wielce zasłużeni.

Księga

część II

o mało się w Narwi nie utopił. Kochał nie tylko ludzi, ale i zwierzęta. Miał oswojoną sarnę i żurawia. I kiedy z Nowogrodu odchodził, parafianie orzekli, iż „był jak od nas wyjechać nie może.” Podstawili 12 furmanek: „jeden łapał łóżko, drugi kufer, inny sarnę chowaną, inny żurawia, inny kilka szczap drewna i tak każdy coś miał” i na furmanki ładował. Zjechał ksiądz Julian do Łomży niczym starosta nowogrodzki.

Nie spodobało się tych 12 furmanek proboszczowi: „Mos panie, mos panie, co moskale powiedzą. Młodzi Xięża tak się rozbijają, na 12 furmanekach przyjechali. A po co sarna? Po co żuraw? Mój Boże, co z nami będzie!”, lamentował. I wypominał mu ten wjazd nawet po kilku latach. 16 maja 1886 roku przyjmował ks. Julian wojskową przysięgę na wierność carowi. Też inaczej niż wszyscy. Na łomżyńskim rynku stali wyprężeni rekruci: przysięgali za nim... w języku polskim! Znow awantura. „Ciągali mnie do żandarmów, do gubernatora, dlaczego w polskim języku?” Skończyło się na grzywnie 50 rubli, nałożonej przez warszawskiego generała gubernatora Gurko.

W styczniu 1891 ks. Julian został przeniesiony do Szumowa. W okolicy było pięć dworów. Co niedzielę wszyscy ziemianie, według alfabetu, spotykali się w innym dworze. Obywatele namówili, by do tych wojaży ks. Julian kupił sobie konia. W lutym wracał w nocy ze Srebrnej od państwa Piątków. „Noc śliczna, księżycowa, gościniec szeroki. Patrząc z lewej strony coś biegnie, pies nie pies. Ciele nie ciele. Usadowiłem się mocno na koniu, ściągnąłem cugle i jadę powoli. A ta bestya biegnie truchta przy gościńcu vis a vis mnie, nie zwracając na mnie żadnej uwagi. Widocznie był zamyślony. Koń strzygł uszami i chrapał. Zrównawszy się z wilkiem, jak skoczył, to w parę minut stanął na

podwórku.” Takich spotkań było więcej.

W maju 1892 roku „z bólem zostałem przeniesiony do Rajgrodu”, zapisał. Tam spędził „11 miesięcy najpiękniejszych w moim życiu.” Proboszczem w Rajgrodzie był ks. Karol Wyrzykowski, „wszechstronnie wykształcony, ślicznej wymowy, wielkiego charakteru i dużej wiedzy.”

Stamtąd na wiosnę 1894 roku dostał translokację na rektora kościoła szczuczynskiego. „Kościół zastałem brudny, podłoga zniszczona, miejscami ceglana, deski w podłodze w presbyterium ruszały się, jak klawisze w organie. Ściany obsiadła zielona pleśń. (...) Wszystko krzychało wniebogłosy o oprawę. Skąd wziąć pieniędzy? Potrzeba było 12 tys. rubli. A no! Myślę sobie, bierz się chłopie do roboty. A pieniądze Bozia da.” I tak się stało.

Hrabiowie Potoccy, Branicki zrzucili ofiary. Branicki był spadkobiercą dóbr króla Jana, Potoccy natomiast posiadli wszystkie dobra po Szczuce. A i Julia Łapińska, majątna wdowa, zapisała na rzecz kościoła cały majątek. Ks. Julian pięknie odnowił świątynię, dobudował zakrystię, pokrył część dachu blachą cynkową. Wstawił nowe ławki, sprowadził figurę św. Franciszka z Asyżu. Lud się cieszył.

Stanowczy, energiczny i odważny był ksiądz Julian. Dostał urzędowe pismo, by powitać archiereja prawosławnego Flewjanę, co to na poświęcenie szkoły cerkiewnej przyjechał. I jeszcze, by w dzwony głośno dzwonić z okazji tej wizyty. A on spokojnie odprawił mszę, zamknął dzwonnicę, za firanką w oknie stanął. Przybiegł strażnik: „Naczelnik prosi”, wykrzyczał. „Zaraz przyjdę.” Trzy razy strażnik przybiegał, a on sobie stał za firanką.

Naczelnik Cichanow spotkał go na ulicy, poprosił o pożyczkę

300 rubli. „Nie mam”, usłyszał. Ach, tak? Zaczęło się gnębienie. A to, że za cicho czytał z ambony carskie manifesty (i kara 100 rubli, nałożona przez gubernatora), a to, że poszedł z procesją do krzyża i nie zdążył wrócić na nabożeństwo z okazji urodzin cara. Cały pułk z pułkownikiem czekał daremno. I znow awantura, znow raporty do policji.

W 1907 roku został przeniesiony do Wizny, ale tam Moskałom już na proboszcza nie zadowolili. Zjechał do Stawisk, a potem do Kobyliny „z godnością kanonika Kolegiaty Sejmowskiej.” Wszędzie zostawiał po sobie odnowione świątynie, ogrodzone cmentarze. Zmarł w 1930 roku, w wieku 70 lat. „Był rzeczywistym patriotą. Od rządu rosyjskiego nigdy nie brał pensji, gdyż takową zaliczał rząd za rozmaite kary, za wystąpienia patriotyczne i religijne”, czytamy w szczuczynskiej kronice.

Nie chciałbym tam mieszkać ze względu na brak wody dobrej, wyznał ks. Teofil Łada Czarnowski brat ks. Juliana, o swej pielgrzymce do Ziemi Świętej. „Nasz chleb razowy i nasza woda lepsza od wszelkich przysmaków Jerozolimy”, ocenił.

Przybył do Szczuczyna w 1900 r. Rozejrzał się. Kościół odnowiony, ale cmentarz za ciasny. Dalej więc ziemię skupować, poszerzać miejsce wiecznego odpoczynka. Zbudował tam kaplicę, a po wsiach utworzył tajemne szkoły pisania i czytania. Często nauczycielem był stary pasterz, ale czytać i pisać nauczył. Nie dosyć na tym. Zorganizował sieć sklepów spółdzielczych w Skajach i Bęczkowie, a także w Szczuczynie (lokalniacy). Umiał się dogadać z naczelnikiem Spiridonowem i z policją. Patrzyli przez palce na te poczynania. To nie wszystko.

„Miałem herbaciarnię, z której dochody obracałem na przytułek, a w wojnę na trumny dla biednych ludzi.” W 1912 roku już był plac i materiały, potrzebne do budowy domu dla sierot. Taki to był gospodarz, który założył szczuczynską kronikę! Dwa lata później wojna wybuchła. Cegłę zabrało wojsko niemieckie. „Huk armat w dzień i w noc. Patrząc, drogą goni parę krów i kilka owieczek moja parafianka z drobną dziatwą. Męża nie ma. Kobiecina płacze, ucieka nie wiadomo gdzie. Więc i ja do stałem serdecznego płaczu i w żaden sposób nie mogłem się powstrzymać. Aż mi mój aptekarz przybył z pomocą.”

Ani jeden pocisk nie trafił w kościół. Niemcy zabrali trzy dzwony (dwa inne były dobrze ukryte).

W czasie jego proboszczowania „ludność była dobra, moralna. W całym miasteczku tylko jedna kobieta była złego prowadzenia, mieszkająca u Żyda, dlatego nie mogłem jej nic poradzić. Mieszkali tam też robotnicy, Polacy. Jak mogą na to pozwolić? Zrobiłem uwagę. Pewnego dnia ściągnęli babę z góry i wyprowadzili za miasto i kazali się udać do Grajewa.”

Kronika kończy się na roku 1915.

Jest dużo pustych stron.

ALICJA NIEDŹWIECKA



Z Marianem Jaszewskim posłem AWS
rozmawia Joanna Gospodarczyk

Każdy sobie rzepkę skrobie



— Wygrał Pan wybory do Rady Regionalnej Akcji Wyborczej Solidarność, zdobywając o sześć głosów więcej od swojego konkurenta, przewodniczącego Józefa Mozolewskiego. I nadal nie ma szefa Rady Regionalnej AWS, a wyboru ma dokonać przewodniczący Marian Krzaklewski. I jak się Panu podoba taki centralizm demokratyczny?

— Decyzję o wyborze przewodniczącego podejmie Rada Krajowa AWS, a nie sam przewodniczący. Jest to konsekwencja przyjętych przez Radę Krajową zasad, że w sprawach personalnych decydują parytety przydzielone różnym ugrupowaniom wchodzącym w skład AWS. Żeby zostać przewodniczącym, potrzeba 75 parytetów. Jest to utopijne założenie, bo wystarczy, że jedno ugrupowanie zapewni sobie 26 parytetów i już może blokować wszelkie decyzje personalne. Powoduje to stan, który można nazwać: zawieszania. Wiadomo, że ugrupowania, które mnie poparły (otrzymałem 52-procentowe poparcie), głosowały także za moimi propozycjami, by podejmować wspólne decyzje w poszczególnych ugrupowaniach. Musimy nauczyć się, że mieszkamy i działamy w jednym województwie, a nie w trzech oddzielnych strukturach. Jeśli nadal działacze będą patrzeć jedynie przez pryzmat swojego dawnego województwa, to efekt ich działań będzie marny. Spodziewam się decyzji Rady Krajowej w tym lub następnym tygodniu. Powinna być podjęta, bo działalność Rady praktycznie została sparaliżowana.

— Mówi Pan o konieczności podejmowania wspólnych przedsięwzięć działaczy AWS. Tymczasem głośno w Podlaskiem o konflikcie między wojewodą Krystyną Łukaszuk z AWS a posłami i działaczami tego ugrupowania. Czy podejmowane są jakieśkolwiek wspólne działania? Jak długo jeszcze, co jakiś czas do prasy będą przedostawać się „przecieki” o zamiarze odebrania poparcia przez „S” pani wojewodzie?

— Byłem przyzwyczajony do innej współpracy z wojewodą, tak jak to się działo z wojewodą Sławomirem Zgrzywą. Praktycznie współpracy z wojewodą Łukaszuk nie ma; nie ma wspólnego lobbingu na rzecz Podlaskiego w Warszawie. Pani wojewoda podczas spotkań z Radą mówi o kłopotach, braku pieniędzy. Kończy się to na pisaniu: piszemy do wojewody, urząd wojewody do nas. Wojewoda, choć ma coraz bardziej ograniczane zadania, nadal powinien być twórczy, działać, a nie tylko dzielić pieniądze. Liczę, że pan premier oceni niedługo działalność wojewodów, a także pani wojewody Łukaszuk.

— Doniesienia o sporach między działaczami AWS na pewno nie wpływają dobrze na wizerunek prawicy. Sondaże opinii publicznej wskazują, że poparcie prawicy gwałtownie spada. Czym to można wytłumaczyć?

— Przede wszystkim wprowadzeniem czterech ogromnych reform jednocześnie. Wiadomo, że sukcesy nie przyjdą błyskawicznie. Przecież poprzednia koalicja SLD i PSL miała przygotowany w szufladzie projekt reformy służby zdrowia, który niewiele się różnił od naszego (jedynie wysokością nie-realnej, moim zdaniem, składki na

służbę zdrowia, czyli 11 procent, a nie, jak obecnie, 7,5 proc.). Ale lewica przeprowadziła sondaże i wiedząc, że ludzie mogą być niezadowoleni, nie zdecydowała się na jej wprowadzenie. Jeżdżę na szkoleniowe wyjazdy do Niemiec i wiem, że tam system kas chorych powoli się przyjmuje, choć są jeszcze niezadowoleni, a w Niemczech Wschodnich zamykane są szpitale.

Z pewnością na niekorzystne sondaże wpływa także to, że AWS jest koalicją różnych ugrupowań, które nie mówią jednym głosem. Przykładem może być ostatnie zbieranie głosów przez posłów AWS w sprawie odwołania ministra AWS, Emila Wąsacza. Ja też krytykowałem ministra, między innymi za skandalicznie wysokie wynagrodzenia w Narodowych Funduszach Inwestycyjnych: Fundusze, które przynoszą straty, wynagradzają członków swoich rad nadzorczych astronomicznymi sumami. Za jedno czy dwa posiedzenia dostają po 30–40 tysięcy złotych miesięcznie. Tak nie może być! Dlatego w Sejmie przygotowywana jest ustawa regulująca zarobki, by nie dochodziło do takich sytuacji, by prezydent jakiegoś miasta, które ma długi, zarabiał więcej od premiera kraju. Oczywiście, nie można zakładać ludziom kagańca, ale urealnić wynagrodzenia.

— Znajdują się pieniądze na wynagrodzenia w Funduszach, Kasach, brakuje w służbie zdrowia, oświacie, czyli dla zwykłych ludzi. Kasa chorych nie podpisała jeszcze umów ze szpitalami, co jakiś czas pojawiają się doniesienia o planach likwidacji szpitali. Jest Pan członkiem Rady Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych. Jaka jest sytuacja w naszym województwie? Czy szpitale będą zamykane?

— Przez lata wschodnia Polska była traktowana jako strefa przyfrontowa, w której zbudowano gestą sieć szpitali frontowych. W Podlaskiem mieszka milion dwieście tysięcy ludzi i mamy 28 szpitali, a w województwie opolskim przy tej samej liczbie mieszkańców jest 11 szpitali (a niedługo, po połączeniu, będzie ich tylko osiem). W dawnym Łomżyńskim wskaźnik mieszkańców przypadających na jedno łóżko jest dobry. Gorzej ma się z Białymstokiem, gdzie jest dużo placówek klinicznych i dawnym Suwalskiem, gdzie trzy powiaty objęte są opieką dużego szpitala wojewódzkiego, zdecydowanie za dużego na ilość mieszkańców.

W ostatnich negocjacjach Podlaska Kasa Chorych zaproponowała tak niskie stawki za usługi, że zaprotestowali nie tylko dyrektorzy szpitali, ale samorządy i parlamentarzyści. Na szczęście, Kasa Chorych znalazła więcej pieniędzy. W tym roku są inne zasady kontraktowania usług, ale generalnie jest mniej pieniędzy. Dyrektorzy szpitali powinni szukać oszczędności w zmianie profilu. Nie można jednak dopuścić do tego, by wszę-

dzie w mniejszych placówkach powstawały zakłady opiekuńcze, bo staniemy się jednym wielkim oddziałem geriatrycznym.

— Podobno ma być „zrestrukturizowany” oddział intensywnej opieki medycznej noworodków w Łomży. Znakomity, ratujący najmniejsze wcześniaki w Polsce! Jak pan, przedstawiciel ugrupowań, które opowiadają się za polityką prorodziną, wytłumaczy takie plany?

— Oddział intensywnej terapii noworodkowej w Łomży na pewno nie zostanie zlikwidowany, ma wielkie sukcesy i jest bardzo potrzebny. W Białymstoku powstało nowoczesne centrum reanimacji, istnieje tam silne lobby profesorskie, a przeciwstawianie się mu to jest porywanie się z motyką na słońce. Dyrektor szpitala musi sam zdecydować, czy poszerzać działalność kosztem innych oddziałów, bo istotnie OIOM jest jednym z najbardziej kosztownych. Ale z pewnością nie ma mowy o tym, by zabrakło pieniędzy na leczenie wcześniaków czy noworodków.

Jestem przeciwny także zamykaniu oddziałów pediatrycznych i położniczych. Od trzech lat notuje się w Polsce spadek urodzin o około 30 procent, ale trzeba pamiętać, że niedługo zaczną się rodzić dzieci urodzonych w wyżu demograficznym. I wówczas trzeba będzie odbudowywać całą sieć. Uważam, że przede wszystkim trzeba utrzymać zatrudnienie w szpitalach. Co ma zrobić zwolniona w Łomży pielęgniarka czy lekarz, gdzie oni znajdą pracę? Hydraulik ma szansę na pracę w innym zakładzie, ci ludzie już nie. Dlatego dyrektorzy muszą dbać o swoich ludzi i zatrudnienie. Mam nadzieję, że za kilka lat sytuacja się unormuje i ludzie będą trafiali do dobrych fachowców. Jest też nadzieja, że zwiększy się ściągłość składek ZUS. Niestety, błędem byłego prezesa ZUS Stanisława Alota była rezygnacja ze starego systemu ściągania składek. Zakładana ściągłość była zbyt optymistyczna, a przecież wielu przedsiębiorców prowadzi interesy w szarej strefie: dwie firmy ma oficjalne, dwie na szaro. Poza tym trzeba zrestrukturizować największych dłużników ZUS: kopalni, hut, PKP. Jestem niewielkim optymistą w tej sprawie.

— Na brak pieniędzy narzekają samorządy. Powiaty dokładają z subwencji drogowej na średnie szkoły, gminy chcą zamykać kolejne szkoły?

— Wiem, że dowożenie dzieci do szkół na wsi jest uciążliwe, szczególnie dla nich. Ale trzeba też rozważyć kwestię przygotowania kadry nauczycielskiej w małych szkołach. Wszystkim nam powinno zależeć na tym, by zmniejszała się różnica poziomów między wiejskimi, a miejskimi placówkami. Wykształcenie daje pewność pracy w przyszłości. Tymczasem nadal jest różnica z przygotowaniem do pracy pedagogicznej, wiemy, że kiedyś

do tego zawodu szli ludzie po tzw. negatywnej selekcji, najłabsi absolwenci studiów. Nie jestem przeciwko nauczycielom, staram się jednak spojrzeć na problem z innej strony. Być może przygotowana nowelizacja Karty Nauczyciela zmieni sytuację.

— Podlaskie nadal jest Polską B. Czy działa Pan w Sejmie, by poprawić niekorzystny wizerunek?

— Z inicjatywy, między innymi posła Krzysztofa Jurgieła, powstał projekt kontraktu dla Podlaskiego, którego ja też jestem sygnatariuszem. Jako członek komisji samorządu terytorialnego pracuję z kolegami nad dwoma projektami ustawy o rozwoju regionalnym. Jeżeli zostanie wprowadzona, kontrakt dla Podlaskiego byłby pierwszym tego typu przedsięwzięciem. Idea jest prosta: trzeba wszelkimi możliwymi sposobami ściągać pieniądze na poprawę infrastruktury. Położenie przy granicy ze Wschodem przyciąga inwestorów krajowych i zagranicznych. Co z tego, kiedy odstrasza ich brak podstawowych warunków do rozwoju biznesu. Województwo podlaskie ma swoje przedstawicielstwo w Brukseli. To bardzo dobrze. Sam namawiam biznesmenów do inwestowania u nas. I co się dalej dzieje? Leci do Warszawy, przesiada się na lotnisku w mercedesa. Droga do Białegostoku jeszcze jest możliwa, ale kilka kilometrów w bok? Wracają i mówią: „Jak inwestować, skoro do stacji kolejowej 7 kilometrów, kocie lby, daleko linia wysokiego napięcia”. I co mam powiedzieć? A zależy nam na tym, by u nas powstawały spółki, by pieniądze zostawały w naszym województwie? Oczywiście, kontrakt nie przyniesie szybkiej poprawy, ale będzie naszą szansą na podźwignięcie się z tych zaniedbań. Właściwie to tej pory nie było silnego lobbingu na rzecz Podlaskiego. Teraz parlamentarzyści wspólnie z Urzędem Marszałkowskim zaczynają działać. Musimy zająć się rozwojem średniego przemysłu przetwórczego, okolorolniczego. To jest nasza szansa.

— Za Panem połowa kadencji. Jakie sukcesy ma Pan na swoim koncie?

— Przede wszystkim udało nam się zakończyć jedną centralną inwestycję, czyli szpital w Łomży, a w tym roku, dzięki wspólnemu działaniu posłów, wpisać na tę listę Szpital Wojewódzki w Białymstoku. Pracowałem nad ustawą o zakładach opieki zdrowotnej, nad ustawami samorządowymi. Jest to żmudna praca w komisjach, która może nie jest tak widoczna na zewnątrz, ale bardzo przydatna.

— Dziękuję za rozmowę.



Wszyscy!

Janusz Laskowski zna się z Jurkiem Owsiakim z czasów, gdy nie był jeszcze sławnym „dyrygentem” najliczniejszej orkiestry świata.

— To człowiek z charyzmą. Zjednać sobie miliony ludzi nagle, spontanicznie i wciąż z tym samym entuzjazmem, to wielka sztuka — nie kryje podziwu znany pieśniarz.

Janusz Laskowski śpiewa od 30 lat. Jego wielkie przeboje nuci dzisiaj także i ci, których wtedy, kiedy je lansował, nie było jeszcze na świecie. „Beata”, „Żółty, jesienny liść”, „Kolorowe jarmarki” będą i dzisiaj. Publiczność na nie czeka!

Sala widowiskowa Miejskiego Ośrodka Kultury pęka w szwach. Laskowski, z serduszkim Orkiestry przyklejonym do kłapy marynarki i gitarą, staje na scenie. Owacje.

W holu wolontariusze przekazują sobie najnowsze wieści z wyników liczenia zawartości puszek i wrażenia z kwestowania.

— Jedna pani zapytała, czy nam nie zimno, czy nie jesteśmy głodne — relacjonuje dziewczyna w granatowym golfie oblepionym serduszkami. — Chciała przysłać córkę z kanapkami!

— A mnie jakiś chłopak zapytał, czy te puszkki naprawdę są z tektury. Trochę się przestraszyłam, że chce mi wyrwać. A on, że może stać przy mnie, żeby nikt mi jej nie ukradł! — dodaje ze śmiechem właścicielka oryginalnych kucyków.

Tam i z powrotem, pod sufitem zdobnym w kolorowe baloniki, przemieszcza się tłum dużych i małych, starych i młodych. Niemowlęta na rękach rodziców mijają się ze starościami podpieraną laską. Dzisiaj wszystkie pokolenia łączy widoczny z daleka symbol Orkiestry: czerwone serduszka przyklejone do czapek, szalików, swetrów, spodni, skromnych palt i eleganckich futer.

— Ludzie! Co ja tutaj robię?! Jestem z wami! — woła do kolegów młodzieniec w dżinsowej czapce. — Czuję się luks! — dodaje, potrząsając tekturową puszką.

Nim doszło do finałowego koncertu, o ósmej rano z kolorowymi puszkami wyszło 72 wolontariuszy. Dziewczęta i chłopcy z wysokomazowieckich szkół zbierali pieniądze nie tylko w

mieście, ale podzielili między siebie cały powiat: dotarli do Kulesz Kościelnych, Sokół, Rosochatego, Klukowa, Nowych Piekut, Kuczyna, Ciechanowca, Jabłoni Kościelnej, a nawet Zambrowa, gdzie Orkiestrę „przespano” nie z niechęci do akcji Jurka Owsiaaka, ale jakoś tak po hucznym Sylwestrze.

— Wszyscy wrzucali coś do puszek, nikt nie odmawiał. Zatrzymał się nawet jadący samochód po to, by ofiarować. Gdy chciałyśmy sobie kupić coś do picia, otrzymywałyśmy za darmo — mówi Ewelina Tuszyńska z SP nr 1.

— Cudownie nas potraktowali w szpitalu. Wrzucali wszyscy, a na oddział dziecięcy wnieśliśmy dużo radości, bo tam przecież leżą w naszym wieku i młodsze koleżanki i koledzy. Oni też się dokładali — uzupełnia Weronika Łupińska z SP nr 1.

Przed i po koncercie Janusza Laskowskiego wystąpiły zespoły związane z Agencją ArtMuz z Łomży. Wspaniali muzycy z grupy Twister, Szafir, Flesz, Capital, Karino, Kometta, Doris. Rezonans, Wood-Cin-Jer zagrały w Orkisztrze za darmo! Tak! Tak! Za „dziękujemy”!

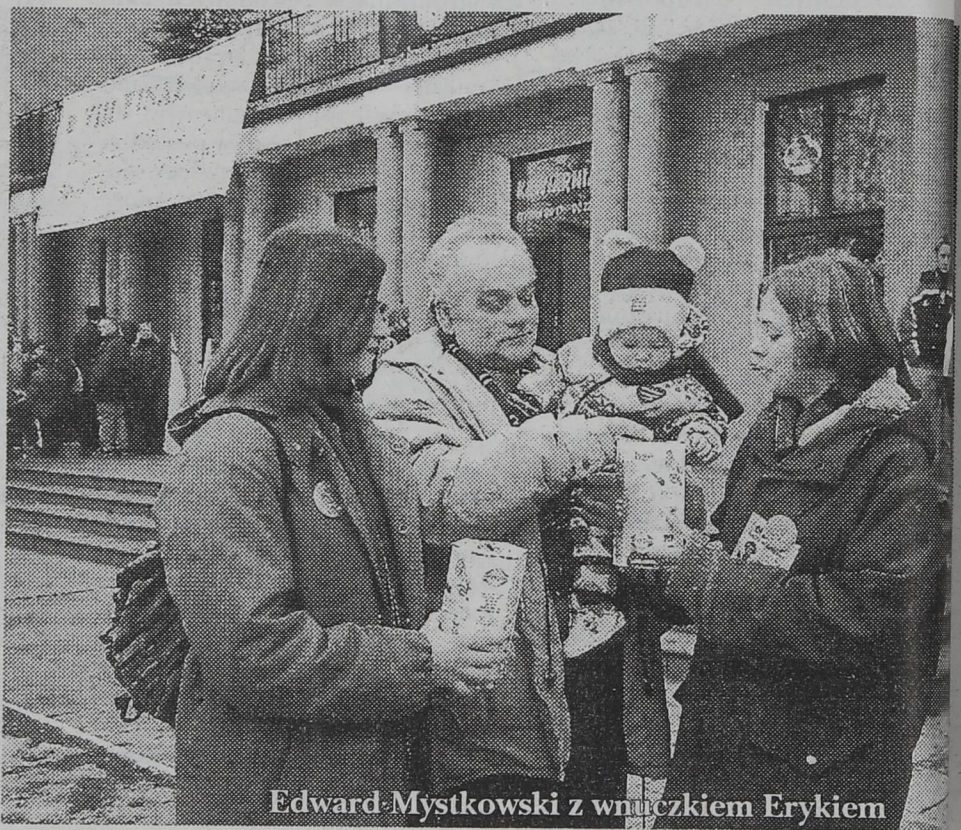
Jednocześnie z występami odbywała się aukcja gadżetów podpisanych osobiście przez Jurka Owsiaaka, obrazów Stanisława Borzuchowskiego, pięknych rzeźb Zenona Gorzkowskiego. Temperatura licytacji, jak zwykle znakomicie prowadzonej przez zmagającego się z grypą Mirosława Gregorzuka, z każdą minutą rosła. Za koszulkę Orkiestry Ireneusz Chwaciński i Anna Siekierko zapłacili po sto złotych. Brzozowski album „Maksymy i autografy posłów i senatorów”, wydany przez „Kontakty”, kupił za 200 zł. Aparat fotograficzny, ufundowany przez Zdzisława Buraka, nabył za 140 zł Piotr Burdak. Ewa Wasik za kubek z autografem głównego dyrygenta Orkiestry dała 200 złotych! Do zabawy włączył się poseł Marek Kaczyński, przewodniczący Rady Leszek Biały, właściciele firm, mieszkańcy miasta. Poszły jak woda rzeźby i akwarele.

Po raz pierwszy w Wysokiem Mazowieckiem było licytowane złote serduszek. To, że Wysokie je otrzymało, było zasługą Zbi-



WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

Serc granic



Edward Mystkowski z wnuczką Eryką

gniewa Skomorowskiego, głównego „dyrygenta” Orkiestry w Wysokiem Mazowieckiem, który osobiście pojechał po nie do Owsia. „Przebijali” się ostro Barbara Załuska, Ewa Wasik, Anna i Jarosław Siekierko. Gdy burmistrz zaliczył 3300 złotych, przebił, zwyciężył i serduszek kupił za 3500 zł Tadeusz Wojtkowski z Nowych Piekut, regionalny szef Tymbarku, znane go producenta soków i napojów. Zwycięzca wygrał z serduszkami bezpłatną stronę tekstu promocyjnego o własnej firmie w „Kontaktach”, którą do serduszka dołożyła redakcja.

Znakomitą, pełną uroku ozdobą licytacji była zaproszona do Wysokiego Mazowieckiego... Miss Łomży'99 Urszula Piotrowska. To naprawdę nie tylko piękna, ale i wspaniała dziewczyna, z uśmiechem kilka godzin wspomagająca licytację. Nic dziwnego,

go, że w Wysokiem padł rekord: 8067 złotych dać do tego należy 17731,0,25 dinara irańskiego, 6,1 larów USA, 11,7 marek, 20 ron słoweńskich, 1000 dwa komplety złotych ków, złoty łańcuszek, złoty śćonek, złoty kolczyk, zł do puszek! Ale też możn wiedzieć, że w Wysokiem wiekiem w Orkiestrze wszyscy: młodzież, mies władze, przedsiębiorcy, in cje, firmy. Głównym spon VIII Finału był oddział w Wysokiem Mazowieckiem łożyła się, jak zwykle, „ta”, a także Rolimpex Sz wo, Zakłady Mięsne „Nette na Nettera, Sklep Spow „Hermes”, Restauracja land”, Wojciech Brzozo PHU TiM Biały, PHU „Purzeczek”. Znakomicie współorganizator, z profes

nagłośni-
transmi-
mi wła-
uz Wal-
y. „Zag-
stry, cz-
ących V-
e!
Wiadom-
rkiestrz-
adzi so-
y zdrow-
k sami p-
jak pom-
om —
ańczuk,
kiem Ma-

erice

57 tys
grosze
Orkies
ła do p
szy ora
strowy
Starym
Ponad
wpłaci
cjalneg
kursow
zmieni
cję zło
grała
Fargot
za 12 t

Garst
serce

Tylko
zagrało
ulicach
nie rze
im sie

Osama har

rkę do

olneński
 ęło już
 e wpłat
 ących d
 niedziel
 e „pat
 nego wi
 k zbiór
 o do pu
 otych,
 ęcej ni
 nym ak
 cel i
 Orkies
 był
 olneński
 Sala p

III FINAŁ DLA RATOWANIA ŻYCIA dzieci z chorobami nerek

nagłośnieniem, bezpośrednią transmisją TV, ośmioma ze-
mi włączyła się Agencja
uz Waldemara Figlewicza z
y. „Zagrał”, rzecz jasna dla
stry, czyli jak wielu przygo-
ających VIII Finał, bezintere-
e!

Wiadomo, dlaczego gramy
orkiestrze”. Nasze państwo
adzi sobie z problemami
y zdrowia, więc pokazuje-
k sami potrafimy sobie po-
jak pomóc naszym chorym
om — mówi Aleksandra
jańczyk, uczennica LO w
kiem Mazowieckiem.

Serce Fargotexu

57 tysięcy 8 złotych 72
grosze. Taka kwota na
Orkiestrowe konto trafia-
ła do puszek wolontariu-
szy oraz z licytacji orkie-
strowych gadżetów na
Starym Rynku w Łomży.
Ponad 2 tysiące złotych
wypłacili pasażerowie spe-
cjalnego autobusu, który
kursował po mieście
zmieniając trasę. Licyta-
cję złotego serduszka wy-
grała łomżyńska firma
Fargotex, nabywając je
za 12 tysięcy złotych!

Garstka ludzi, serce wielkie

Tylko 30 „muzykantów”
zagrało z puszkami na
ulicach Grajewa. Jednak
nie rzecz w ilości: udało
im się zebrać prawie
17731 zł! Z wpływami ze sprzeda-
złoty na koncert Grajewa
17731 zł Orkiestrę 8 000 złotych.

Osamotnieni harcerze

złoty do puszek 40 harce-
zyk, ze
złoty już o godzinie 7.00.
okiem ze wpłaty pochodziły od
strze ających do świątyni na po-
miesz niedzielą Mszę Świętą.
orcy, inze „patrolowali” miasto
n sponznego wieczora. Co praw-
ział PKW zbiorczy nie był rewela-
ciekiem do puszek zebrali tylko
le, „Młotych, ale było to zna-
ex Sze więcej niż w roku ubieg-
„Nette

Spownym akcentem, podkre-
racja a cel i czas zbiórki na
Brzoze Orkiestrę Świątecznej
PHU Jy, był zorganizowany
omicie Kolneński Dom Kultury
profes. Sala pękała w przysło-

wiowych szwach, a zgromadzona
w niej młodzież żywiołowo do-
pingowała wykonawców i ucze-
stników akcji. Koncertowała or-
kiestra dęta Zespołu Szkół Za-
wodowych, grupa taneczna For-
macja „P” i Folkiestra Form
Różnych z KDK, a gościnnie ka-
pela ludowa z Myszynca i dzie-
ciący kabaret „Agrafeczka” z
Kolna koło Biskupca. Była też
muzyka młodzieżowa, którą gra-
ły kolneńskie zespoły Deathoven
i Epitafium.



Do wielkich emocji dochodzi-
ło przy licytacjach gadżetów Or-
kiestry. Przebiecia były różne. Za
koszulkę WOŚP zapłacono 105,
a za książkę, wywiad z Jerzym
Owsiakiem, 100 złotych. Z nie-
cierpliwością oczekiwano licyta-
cji złotego serduszka. Pierwszej
w historii Orkiestry w mieście.
Niestety, licytowało tylko...
dwóch ludzi: radny powiatowy z
PSL i właściciel hurtowni chemi-
cznej. Serduszko za 860 złotych
wylicytował przedsiębiorca. Był
zdziwiony, że za tak małą kwotę,
gdyż idąc na licytację, postano-
wił uczestniczyć „w przebitkach”
do 1500 złotych. Na sali zabrak-
ło jednak kolneńskich biznesme-
nów, lekarzy, prominentów i
miejscowych VIP-ów (przez pe-
wien czas koncertowi przysłuchi-
wali się przewodniczący Rady
Miejskiej i burmistrz). Jeden z
uczestników koncertu sytuację
tę określił wprost: „Dla tej gru-
py ludzi licytację należało zorga-
nizować w restauracji i zaprosić
ich tam z małżonkami. Bez wąt-
pienia frekwencja byłaby wysoka
i licytacja wypadłaby znacznie le-
piej”. Może i tak!

Zbiórka i koncert w Kolnie
odbyły się tylko dzięki harce-
rzom i Kolneńskiemu Domowi
Kultury. Wsparła ich restauracja
„Turystyczna” i sklep masarni-
czy Jana Szczepankowskiego. I
byli to jedyni kolneńscy sponso-
rzy akcji.

MARIA GABE



Redaguj „Kontakty” z nami

Serdecznie prosimy o podzielenie się opiniami o „Kontaktach”. Suge-
stie, oceny, wnioski zawarte w Państwa odpowiedziach pomogą nam w
dalszym redagowaniu tygodnika.

Wszyscy, którzy wezmą udział w naszej ankiecie (termin nadsyłania:
31 stycznia), wezmą udział w losowaniu nagród:

- 5 rocznych prenumerat „Kontaktów”
- 5 albumów „Maksymy i autografy posłów”
- 10 kalendarzy ściennych

1. Co czyta Pan(i) w „Kontaktach”?

	regularnie	czasami	w ogóle nie czytam
Zdarzenia			
Znaki czasu			
Spiećcia			
Opowieści kapliczne			
Pytanie intymne			
Lekarz domowy			
Pod paragrafem			
Serce szuka serca			
Przed lustrem			
Kontakty „Kontaktów”			
Kronika policyjna			
Sport			
Listy			
Felieton Wenderlicha			
Felieton Adama Dobrońskiego			
Reportaż kryminalny			
Reportaż obyczajowy			
Reportaż interwencyjny			
Reportaż społeczny			
Reklamy			
Od redaktora			
Co słychać?			
Primus inter pares			
Z prawa na lewo			
Bank kawałów			
Sztaf w dziesiątkę			
Okaz roku			

2. Jak Pan(i) ocenia zawartość „Kontaktów”?

	bardzo dobre	dobre	średnie	słabe	złe
okładki					
jakość papieru i druku					
dobór zdjęć i rysunków					
dobór tematyki					
aktualność informacji					
reklama					

3. Jak często Pan(i) czyta „Kontakty” (właściwe podkreślić): regularnie
co tydzień, przynajmniej raz w miesiącu, rzadziej.

4. Ile osób, poza Panem(ią), czyta kupowany przez Pana(ią) numer
„Kontaktów”

5. Jakich autorów, piszących w „Kontaktach”, ceni Pan(i) najbardziej?
Prosimy wymienić trzy nazwiska:

- 1
- 2
- 3

6. Czy zgadza się Pan(i) z poglądami wyrażanymi w „Kontaktach” (wła-
ściwe podkreśl): tak, bardzo często; tak, często; zdecydowanie nie.

7. Czy uważasz, że „Kontakty” są pismem (właściwe podkreślić): lewico-
wym, prawicowym, otwartym na różne poglądy polityczne.

8. Czy rozszerzenie zasięgu „Kontaktów” na całe nowe województwo
podlaskie, widoczne w informacjach i innych tekstach, ocenia Pan(i): po-
zytywnie, negatywnie, nie mam zdania.

9. Wykształcenie (właściwe podkreślić): podstawowe, zasadnicze, śred-
nie, pomaturalne, wyższe ukończone.

10. Wiek

11. Zawód

12. Miejsce zamieszkania (właściwe podkreśl): wieś, miasto.

13. Imię, nazwisko i adres (wypełniają Czytelnicy, którzy chcą wziąć udział
w losowaniu nagród)





JAN DYCZEWSKI
klasa V
Technikum Weterynaryjne
Zespołu Szkół Weterynaryjnych
w Łomży
średnia: 5,2

Moi rodzice zawsze mi powtarzali, że uczę się tylko dla siebie, że jest to mój kapitał na przyszłość — mówi Janek.

Zamierza studiować medycynę. Nie zdecydował się, czy chce godzinami stać przy stole operacyjnym, czy pracować naukowo.

— Tyle ciekawych rzeczy dzieje się w naukach medycznych, powstają nowe problemy, gałęzie nauk bioinżynierskich. Jeszcze mam czas na decyzję — mówi.

Najlepszy uczeń „wety” mieszka w Suwałkach. O technikum weterynaryjnym dowiedział się od lekarza weterynarza, który swoimi opowieściami o leczeniu zwierząt, o szkole zafascynował ówczesnego piętnastolatka. Zresztą, lubi zwierzęta: w domu jest kot Mruczek i psia znajda Kuba.

Najchętniej uczy się biologii i przedmiotów zawodowych. Ma nadzieję, że pomoże mu to w po-

myślnym zdaniu egzaminu na medycynę.

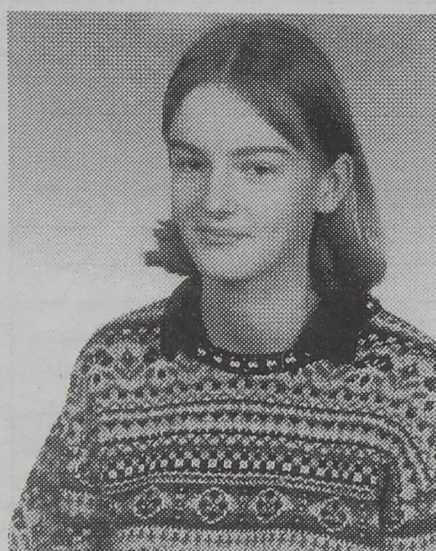
— Postawiłem sobie jasny cel w życiu: studia medyczne i staram się go realizować. Podobnie było z nauką w szkole średniej. W podstawówce byłem średnim uczniem, ale postanowiłem, że w technikum będzie lepiej.

Niewiele ma wolnego czasu. Jeździ między rodzinnymi Suwałkami a Łomżą. Sporo czyta, przede wszystkim książki naukowe.

— Mam normalne kontakty z kolegami, spotykam się ze znajomymi, choć brakuje mi czasu — mówi przyszły lekarz.

Twierdzi, że nikogo nie chce wyróżniać, więc nie potrafi powiedzieć, kto z dorosłych jest dla niego wzorem zachowania.

— Każdy ma swoje wady i zalety — trzeźwo ocenia ludzi i siebie.



EWA DĄBROWSKA
klasa II
Liceum Ogólnokształcące
im. Marii Curie-Skłodowskiej
w Hajnówce
średnia: 5,23

domu mam blisko do Puszczy Białowieskiej, więc głównie fotografuję przyrodę — mówi Ewa Dąbrowska, najlepsza uczennica w Liceum im. Skłodowskiej.

Ewa zrobiła już małą wystawę swoich zdjęć i przygotowuje się do wystawy w domu kultury. Pasję fotografowania „odziedziczyła” po tacie, zapalonym fotografie. Aparat też jest taty. Rodzice zainteresowali ją również językiem niemieckim. Oboje są germanistami w hajnowskich szkołach.

— Choć w domu nie rozmawiamy po niemiecku, to czasem rodzice podrzucają mi jakiś zwrot, słowo. Podczas zeszłorocznego pobytu w Niemczech spokojnie dogadywałam się z rówieśnikami. Miałam jeszcze kłopoty z wyrażeniem bardziej skomplikowanych zdań w dyskusji, ale cały czas się uczę — mówi Ewa.

Bardzo dobra znajomość niemieckiego ma być jej atutem w staraniach na międzynarodowy uniwersytet w niemieckim Frankfurtcie. Ewa chciałaby tam studiować ekonomię lub pokrewny kierunek.

— Lubię matematykę za sprawą mojej nauczycielki matematyki z

podstawówki Krystyny Kirwil, której najwięcej zawdzięczam, ale nie myślę o teoretycznych studiach matematycznych. Zdecydowanie wolę ekonomię.

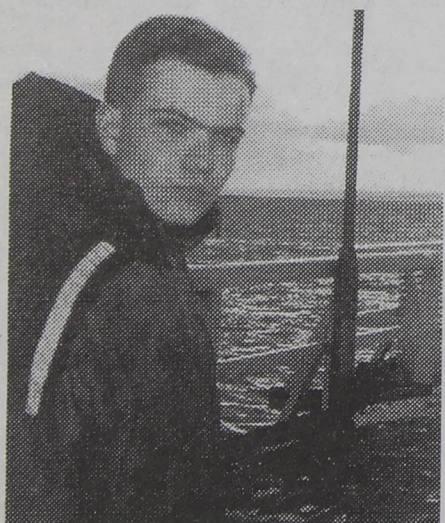
Jest jedną z najmłodszych stypendystek premiera: dostała je za naukę w I klasie. W szkole podstawowej zawsze była najlepszą uczennicą w klasie, w liceum jeszcze ostrzej zabrała się za naukę.

— Zależało mi na zdobyciu stypendium. Pieniądze zawsze się przydadzą — zdradza jeden (nie mylić z jedynym) z motywów „pędu do kaganka” wiedzy.

Lubi czytać polską literaturę współczesną: Jerzego Pilcha, Olę Tokarczuk. Systematycznie sięga po „Literaturę na świecie”, redaguje szkolną gazetkę „Serwis”. Mimo matematycznych zainteresowań w Liceum polubiła historię. Stało się to dzięki Piotrowi Omeljańczukowi, historykowi w Liceum.

— To są niesamowite, porywające wykłady — ocenia Ewa.

Obawia się konkurencji i rywalizacji, jakie panują wśród rówieśników. Wie, że są potrzebne dla rozwoju, ale wzbudzają niepokój.



KRZYSZTOF WAWRZYŃKOWSKI
klasa III
III Liceum Ogólnokształcące
w Łomży
średnia: 5,2

— Nie lubię bezproduktywnego życia, jakie toczy większość moich rówieśników. To chyba jest specjalność w Łomży: zabijanie wolnego czasu łażeniem po kawiarniach, pubach. Nikt się niczym nie interesuje, tylko spędza czas na głupich rozmowach — mówi Krzysztof Wawrzynkowski, najlepszy licealista łomżyńskiej „trójki” i stypendysta premiera.

Krzysztof to ścisły umysł: lubi matematykę i fizykę.

— Nie mogę powiedzieć, że jestem kompletną nogą z historii i polskiego, ale zdecydowanie wolę przedmioty ścisłe. Nie zdecyduję się jednak na studia politechniczne, myślę o ekonomii w Szkole Głównej Handlowej.

Mimo niechęci do języka polskiego, Krzysztof pisze w szkolnej gazetce „Paradoks”. Jest też sze-

fem szkolnego radiowezła. Jego działalność w szkole jest doceniana przez kolegów: Krzysztof został członkiem Młodzieżowej Rady Miasta Łomży. Starcza mu też czasu na dobrą lekturę. Czyta książki poświęcone astronomii, kosmosowi. Nie stroni od pozycji zajmujących się niewyjaśnionymi zagadnieniami: m.in. Denikena. Słucha sporo muzyki, lubi chodzić na dyskoteki.

W wakacje, których część spędza za granicą, lubi jeździć nad morze, tam najlepiej odpoczywa.

Podczas trzech lat nauki w „trójce” największym zaufaniem i szacunkiem Krzysztof darzy Bogdana Baclawskiego, nauczyciela matematyki i informatyki, a także swojego wychowawcę.

— To wspaniały nauczyciel, ale i człowiek, któremu można zaufać — ocenia.

Moja śmierć, moje życie

— Nie o to chodzi, aby nagi nieszczęściem rozpacz, lecz aby z nim walczyć — mówi Wiesław Puchacz z Ciechanowa. I potwierdza to swoim życiem.

Strasza choroba, stwardnienie rozsiane, przyszła, jak zwykle, w najmniej odpowiednim momencie. Czternaście lat temu. Miał wówczas 28 lat, ciekawą pracę, rodzinę, plany domu w stanie surowym. Nagle wszystko się załamało. Pochylał się coraz niżej razem z chorobą. Cierpiał, stracił pracę, rozpadła się rodzina. Został z córką Anią.

— Ania mnie dopingowała, ona na wszystko patrzyła inaczej, z dziecięcą wiarą i nadzieją. Zarażałem się od niej. Córką jest dla mnie wszystkim — nie kryje wzruszenia.

Właśnie Ani poświęcił swoją wyznania „Moja śmierć, moje życie”, broszurę wydaną przez Urząd Miejski w Ciechanowie. W małej książeczce przedstawił swoją walkę i zwycięstwo. Nie zwyciężył choroby. Ona, niestety, nie daje się zwyciężyć. Ale nauczył się z nią żyć, pogodził się z jej obecnością. Nauczył się też uporczywie, aby się nie poddać. Dziś, choć jeszcze czasem dopadają go (zresztą jak każdego) złe chwile, jest znacznie silniejszy psychicznie. Upór, chęć walki jest właśnie jego życiem. Skończył dom, w którym mieszka z Anią.

— Od inwalidztwa nie ucieknę. Ono jest mną. Mam inne radości. Ania bardzo dobrze się uczy, pięknie maluje. Mam przyjaciół. Moje życie nie jest kolejową bocznica na której stoi pociąg, do którego już nikt nie wsiada. Wiem, że jestem potrzebny — mówi Wiesław Puchacz. Recytuje wiersz, który jest odzwierciedleniem jego sytuacji:

Dom, to nie meble, tapety.
To nie kąt z żyrandolem, ob-
razem.
To miejsce,
Gdzie choćby pod gołym
niebem,
Ludzie są razem.

Wydane zwierzenia Wiesława Puchacza mogą pomóc podnieść się z duchowego dołka wielu chorym. Pisanie tak dla niego jest bardzo ważne, jest swoistą terapią. Dlatego pisze dalszą część swoich przemyśleń i przemyśleń.

Szkolne szopki

Do szkolnego kalendarza w Wysokiem Małem (gm. Stawiski) już na stałe wpisali się konkursy na najpiękniejszą szopkę bożonarodzeniową. Szopki powstają na zajęciach plastyki i techniki. Budowane są z dostępnych materiałów: papieru, tektury, słomy, drewna, modeliny. Z roku na rok są coraz piękniejsze. Powstają szopki w tradycyjnym stylu, jak i nowoczesne.

W tym roku uczniowie klas IV–VIII przygotowali 19 pięknych, każda w innym stylu, szopek. Ich wykonawcy zostali nagrodzeni upominkami, a najładniejsze pięknymi nagrodami.

Na zdjęciu: pokonkursowa wystawa szopek w Szkole Podstawowej w Wysokiem Małem.



MUZEUM W PRÓŻNI

Sejmik województwa podlaskiego odrzucił wniosek o przejęcie od samorządu Łomży Muzeum Północno-Mazowieckiego ze względów finansowych. Zasadniczą przeszkodą stała się niepewna sytuacja lokalowa placówki, o której siedzibę przy ul. Krzywe Koło ubiega się przedwojenny właściciel, czyli wspólnota wyznaniowa ewangelicko-augsburska. Sejmik województwa zaoferował natomiast możliwość finansowania działań ponadlokalnych Muzeum, na przykład związanych ze Skansenem Kurpiowskim w Nowogrodzie.

MAZOWIECKI GŁOS

Ukazał się pierwszy numer „Głosu Wysokomazowieckiego”, pisma Liceum Ogólnokształcącego i Starostwa Powiatowego w Wysokiem Mazowieckiem, redagowanego pod kierunkiem polonistki Doroty Rembiszewskiej. Będzie informowało mieszkańców o sprawach zarówno młodzieży, jak i dorosłych; będzie, miejmy nadzieję, kroniką wydarzeń i bulwersujących, i cieszących mieszkańców. Kolegom po piórze życzymy, by ich głos przez „Głos” był głośny oraz wytrwały i wielu czytelników.

UWAGA! BAŁWAN

Konkurs na „Zimowe znaki ostrzegawcze i informacyjne” zorganizował Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży przy współpracy policji, Automobilklubu Łomżyńskiego i Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego. Najlepsze projekty oznakowania, ostrzegającego przed skutkami szaleństw na śniegu, przygotowali Iwona Poreda, Anna Konopko i Grzegorz Poreda. W konkursie udział wzięli przede wszystkim podopieczni łomżyńskiego Domu Dziecka.

„Pogranicze” przeżyło

Marszałek Sławomir Zgrzywa i wiceminister kultury Arkadiusz Rybicki podpisali porozumienie, w wyniku którego Ośrodek „Pogranicze — sztuk, kultur, narodów” w Sejnach będzie instytucją samorządowo-rządową. Samorząd podlaski pokryje koszty funkcjonowania, natomiast ministerstwo sfinansuje działalność.

Ptasi symbol

Ukazał się kolejny informator Łomżyńskiego Parku Krajobrazowego Doliny Narwi o walorach przyrodniczych tego miejsca, opracowany przez Elżbietę Baczewską i Ryszarda Modzelewskiego. Na okładce, jak zawsze, czajka, ptasi symbol Parku.

Przypomnijmy: utworzony w 1994 roku ŁPKDN obejmuje zachowaną w niemal naturalnym stanie dolinę Narwi od Piątnicy do Bronowa oraz jej tak zwaną strefę krawędziową. Jego celem jest ochrona niezwykłych, unikalnych walorów przyrodniczych i kulturowych. Ma tu prawdziwe bogactwo: 735 gatunków roślin naczyniowych (najwartościowsze występują w rezerwach Kalinowo i Wielki Dział), 180 gatunków ptaków (aż 137 lęgowych), 41 gatunków ssaków (wśród których dominują drapieżniki), 12 gatunków płazów i 4 gadów. Wiele spośród nich zagrożonych jest wyginięciem, więc jak widać, życie Narwi skutecznie chroni życie roślin i zwierząt.

Informator, ilustrowany fotografiami, prezentuje także historię i zabytki tej części Ziemi Łomżyńskiej. Pewnej wartości estetycznie wydanej publikacji przydaje również krótkie streszczenie w języku angielskim.



Opowieści kapliczne

Przed domem rodziny Wiśniewskich w Zakrzewie Starym stoi niepozorna figura Matki Boskiej, umieszczona na murowanym cokole. Wiśniewscy postawili ją w 1982 roku, korzystając z pomocy miejscowego murarza.

— Właściwie nie mieliśmy żadnej specjalnej intencji, ale figura stanęła na miejscu starego drewnianego krzyża — mówi Jan Wiśniewski.

Drewniany krzyż przywędrował z ogólniaka, czyli nieużytków należących do całej wsi. Tam, we wrześniu 1939 roku, pochowano polskich żołnierzy.

— Chyba to byli polscy, na pewno zginęli na początku wojny. Wieś postawiła nad ich wspólnym grobem krzyż — opowiada Jan Wiśniewski, który wtedy był dzieckiem.

Tuż po wojnie szczątki żołnierzy ekshumowano i przewieziono do zbiorowej mogiły. Drewniany krzyż trafił na posesję Wiśniewskich.

W niewielkim Zakrzewie są aż trzy krzyże: jeden w środku wsi, tuż nad stawem, wśród domów, dwa przy drogach wyjazdowych z Zakrzewa.

— Wszystkie były drewniane, ale kiedy zaczęły się sypać, cała wieś postanowiła wymienić je na metalowe.

Otoczone jednakowymi płotkami, ładnie wyglądają — mówi Jan Wiśniewski. O kapliczkę stojącą przed ich domem troszczy się cała rodzina, o krzyże mieszkanki Zakrzewa Starego. Zmarłych odprowadzają do krzyża, który stoi koło szkoły.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Tylko czy aż 55 lat

Mija 55. rocznica wydarzeń, które dziś mało kto chce wspominać. A to przecież także ważne fakty historyczne. 12 stycznia ruszyła kolejna ofensywa Armii Czerwonej, zwana wiślańsko-odrzańską. W jej wyniku 17 stycznia Warszawa została uwolniona od wojsk niemieckich. Termin „uwolniona” brzmi teraz ponoć lepiej niż „wyzwolona”. Do leżących w gruzach stolicy weszły oddziały 1 Armii Polskiej, określane przez niektórych prześmiewców jako „wojska polskojęzyczne”.

Nie ma obecnie chętnych do organizowania oficjalnych obchodów, zniknęły pomniki ku czci wyzwolicieli. Taki los spotkał i monument białostocki, ulokowany w pięknym miejscu, bo na Plantach. Łomża jakoś nie wykazała się odpowiednią gorliwością i takowego pomnika sobie nie zafundowała, choć lud tutejszy lubi pomniki.

Czy kto pamięta, że 12 stycznia mija 55. rocznica pierwszego posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej w Łomży? To fakt pewnie denerwujący dla znów powiatowego miasta i wcale nie namawiałbym do jego kontemplowania. Ale czy ktoś w ogóle wspomni tamte dni, a to warto uczynić.

Od 13 września 1944 roku aż do wspomnianej ofensywy styczniowej Łomża była miastem frontowym. Jak ciężko się tu żyło, niech świadczą zapisy z kroniki Panien Benedyktynek. W noc sylwestrową trwał ostrzał artyleryj-

ski, a 2 stycznia komendant radziecki nakazał siostrom ewakuować się do Zambrowa. Wcześniej zrobiło to wielu innych łomżan. Pod datą 14 stycznia 1945 roku można przeczytać tekst siostrzyczki: „W nocy żołnierze ukradli nam ostatniego konia. W Zambrowie kłopoty i trudności z mieszkaniami, z żywnością i z opałem, a tu stan beznadziejny, ani myśleć o powrocie do Łomży”. Kilka dni później rozeszły się wieści, że bolszewicy poszli „w pieriod”. Można było już wracać do opuszczonych domów. Niestety, miasto było zniszczone w 70 procentach.

Powiat, choć wolny od Niemców, nie zaznał spokoju. Zatrzymamy do innego wydawnictwa, którego tytułu miłosiernie nie podam. W tej części województwa białostockiego „siły wstecznicstwa” miały się wyjątkowo dobrze. „Z trudem trafiały do przekonania treści postępu i rewolucji w społeczeństwie o niskiej świadomości, zdominowanym wpływami znacznej części kleru katolickiego, negatywnie ustawionego do nowych władz...”, pozostającego przez dziesięciolecia „pod przemożnym wpływem endecji i innych sił konserwatywno-zachowawczych”. Można tylko dodać: i chwała Bogu za to.

Pamiętać jednak trzeba również o takich wydarzeniach, jak te styczniowe 1945 roku. To wszystko jest naszą historią, chcianą lub nie chcianą.

ADAM DOBRŃSKI

W kinie „Millenium”

14 stycznia, piątek • TARZAN (godz. 16.00) • SUPER TATA (godz. 18.00) • I STANIE SIĘ KONIEC (godz. 20.00);

15–16 stycznia, sobota-niedziela • TARZAN (godz. 14.30, 16.00) • SUPER TATA (godz. 18.00) • I STANIE SIĘ KONIEC (godz. 20.00);

17–18 stycznia, poniedziałek-wtorek • TARZAN (godz. 16.00) • I STANIE SIĘ KONIEC (godz. 17.50) • SUPER TATA (godz. 20.00);

19–20 stycznia, środa-czwartek • TARZAN (godz. 16.00) • SUPER TATA (godz. 18.00) • I STANIE SIĘ KONIEC (godz. 20.00).

Blisze informacje o filmach: tel. 216-75-19.



1000 NUMER

Od dwudziestu bez mała lat Tygodnik Regionalny „KONTAKTY” żyje wśród nas na Ziemi Łomżyńskiej. Przez ten okres w wielu naszych rodzinach, domach znalazł i zajął stałe miejsce. Nie jako gazeta — drukowany papier, ale jako ludzie, osoby, a przede wszystkim ich pasja i zaangażowanie w naprawianiu „tego świata”. Wrażliwość społeczna, dociekliwość i bezkompromisowość, ale także świadoma rezygnacja z pogoni za „tanią sensacją” Zespołu Redakcyjnego spowodowały, że dla wielu jesteście Naszą Gazetą.

„Kontakty”, jako pierwsze i dotychczas nieliczne, podjęły problemy rolnictwa w zakresie szerszym niż informacje prasowe. Co jednak najważniejsze — Państwo nie tylko piszecie, ale rozumiecie problemy rolnictwa i wsi. A rzecz to rzadka wśród braci dziennikarskiej.

Dziękujemy Wam za to, że jesteście wśród nas — na spotkaniach, uroczystościach, w naszych domach i zagrodach, z interwencją w urzędach, na manifestacjach i blokadach.

Dziękujemy za poruszanie spraw trudnych, drażliwych — często niewygodnych dla władzy, administracji. Ale także za uśmiech i humor oraz szczyptę ironii.

W imieniu Zarządu i Rady Regionalnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Łomży na ręce Pana Redaktora składam życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności całemu Zespołowi Redakcyjnemu oraz życzenia następnych tysięcy numerów „Kontaktów”.

Tomasz Getek

Przewodniczący Rady Regionalnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Łomży

MONETY KOLEKCJONERSKIE W 2000 ROKU

Departament Emisyjno-Skarbowy Narodowego Banku Polskiego w Warszawie zaplanował dla kolekcjonerów wyemitowanie w 2000 roku 10 monet z następu-

jącą tematyką i oznaczonych nominalami: „2000 Rok” — 2 zł i 200 zł (w złocie); „1000-lecie Zjazdu w Gnieźnie” — 2 zł i 100 zł (w złocie); „Wielki Jubileusz Roku 2000” — 2 zł i 10 zł; z serii „Zwierzęta świata” „Ptak dudek” — 2 zł i 10 zł; „Pałac w Wilanowie” — 2 zł i 20 zł; „1000-lecie Wrocławia” — 2 zł i 10 zł oraz 200 zł (w złocie); „Królowa Jadwiga” — 100 zł w złocie; „Król Jan Kazimierz (1648-1688)” — 2 zł i 2 sztuki po 10 zł, w dwu wersjach (popiersia króla i jego półpostaci) oraz 100 zł (w złocie — popiersie); „Muzeum Polskie w Ropperswilu, z okazji 130 Rocznicy założenia muzeum” — 10 zł (w srebrze); „30 Rocznica Wydarzeń Grudniowych (1970-2000)” — 2 zł i 10 zł.

Ogólnie NBP wyemituje 8 sztuk dwuzłotówek w metalu „Golden Nordic”, czyli tzw. złocie nordyckim. Jedna z nich będzie podobna do obiegowej dwuzłotówki, z tą różnicą, że pierścieni monety będzie z nordyckiego złota, natomiast środek pozostanie w miedzioniklu.

Pierwsza z wymienionych monet 200-złotowych ma być trzyczęściowa, ze środkiem i obrzeżem ze złota, a pierścieniem środkowym ze srebra.

Monety z nominalami 10 i 20 zł będą bite w srebrze (próbna 925), przy użyciu stempla lustrzanego.

NBP wprowadza do obiegu monety kolekcjonerskie przez okręgowe oddziały. Najbliższe siedziby tych wydzielonych banków są w Ostrołęce i w Białymstoku.

WJG

Łomża

P.S. Zjazd w Gnieźnie: spotkanie Bolesława Chrobrego z niemieckim cesarzem, Ottonem III. Następstwa tego wydarzenia były epokowe dla Polski.

Dudek: ptak z dużym rozkładą-

nym czubem na głowie. Żyje w Europie i w północnej Afryce. Gnieździ się w dziuplach drzew. Na zimę odlatuje.

Z 0,28 PROM. NA ŁAWNIKA

Czytając „Kontakty” stwierdzam, iż często niezły materiał reporterski umieszczany jest w działach „Listy”, gdy tymczasem w „Kontaktach” (nr 52/99) w rubryce „Od redaktora” ukazał się list czytelniczki „Głosu Kolneńskiego”, w którym zamieszczono wykaz ławników, wybranych w głosowaniu przez Radę Miasta i Gminy Kolno. Autorka w swojej notatce pisze: „Jakież było moje wielkie zdumienie, gdy wśród 25 ławników kolegium znalazłam nazwisko Andrzeja Charubina. Bez wątpienia chodzi tu o przewodniczącego Zarządu Oddziału NSZZ „Solidarność”.

Droga Czytelniczko „Głosu Kolneńskiego”, czy znana jest Pani procedura wyłaniania ławników? Pan Andrzej Charubin jest powszechnie znany i szanowany. Cieszy się dobrą opinią wśród kolegów związkowców, mieszkańców Kolna i powiatu. To właśnie oni zgłosili kandydaturę ww. na ławnika. Tymczasem Pani używa bulwarowych i wulgarnych terminów, cytując: „Pluj k... w oczy, a ona mówi, że deszcz pada”. Gratuluję wyszukanego słownictwa i życzę kariery w urbanowskim „Nie”. Nasz bohater w dniu 7 III 1999 roku miał 0,28 promila alkoholu we krwi powyżej dozwolonej normy. Za popełnione wykroczenie drogowe poniósł karę, tzn. miał cofnięte prawo jazdy w okresie od 7 III 1999 do 7 IX 1999. W dzisiejszym układzie sił politycznych wiem, że mógł uniknąć kary, ale nie chciał. Życzylbym sobie, aby każdy za takie wykroczenie ponosił takie konsekwencje.

W liście, który opublikował doktor naczelny Władysław Toczek znalazły się pewne nieścisłości dotyczące terminów zatrzymania prawa jazdy. W zamieszczonej notatce występuje podtekst polityczny. Rozumiem, że autorka listy jest zwolenniczką sił lewicowych. Czy naprawdę jest tak dobrze moralnością i etyką po lewej stronie sceny politycznej? Może należałoby podać kilka przykładów. Miałem nadzieję, iż tygodnik „Kontakty” to pismo obiektywne.

Jako rodzaj ludzki powinniśmy zastanowić się nad swoim zachowaniem, postępowaniem i pismem: „Nie czyni drugiemu tego, co tobie niemiłe”.

Jan Szumski
Stawisz

Zdumiewające są poglądy Autorka tego listu. Powiem więcej: przerażające! Oto w Polsce prawo decyduje o karze za przewinienie, lecz układ sił politycznych i dobra wola obwinionego. W dodatku za to, że „w dzisiejszym układzie sił politycznych” pijany kierowca „z układu” ponosi konsekwencje, zasługuje, według autora, na uznanie. Miś Szumski, która ujawniła fakt, że ławnikiem został człowiek karany za jazdę po pijanemu, to według Jana Szumskiego, obywatel broniący moralności w życiu publicznym, lecz „zwolennik sił lewicowych”. Obiektywność „Kontaktów”, które drukują listy Czytelniczek z Kolna, jest z tego powodu wątpliwa. Kiedy już Jan Szumski rzucił w ludzi, w jego mniemaniu „spoza układu” dzisiejszych sił politycznych”, wszędzie kamienie, które miał, ponosi: nie czyni drugiemu, co tobie niemiłe. Z podobnym plucem stwem, gloszonym publicznie, dawno się nie spotkałem.

Władysław Toczek

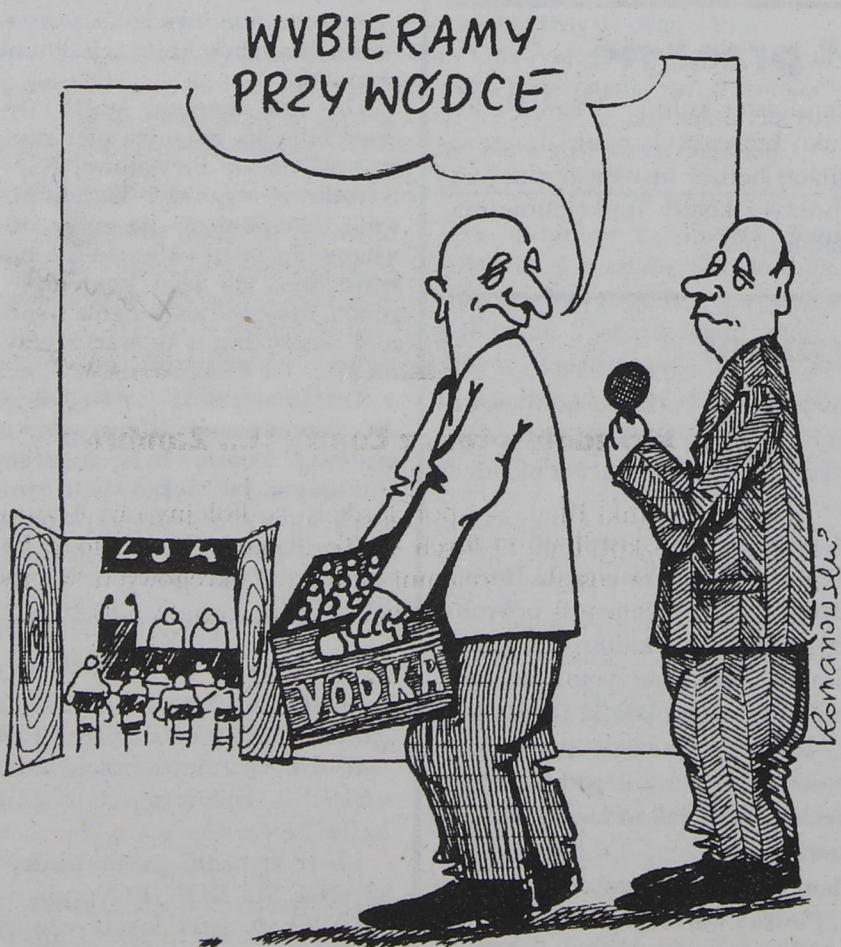
NIE BĄDŹ SAM

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Miejskiego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Łomży interweniuje w rządzie parlamencie oraz u rzeczników praw obywatelskich w sytuacjach krzywdzących środowisko ludzi starszych i niepełnosprawnych prowadzi bezpłatne poradnictwo prawne; wydaje skierowania na turnusy rehabilitacyjne oraz zalecenia na ulgowe przejazdy kolejną; organizuje wycieczki turystyczne-krajoznawcze oraz spotkania z przedstawicielami różnych zawodów (lekarze, prawnicy, policjanci itp.); pomaga w przypadkach losowych.

Składka członkowska wynosi 2 zł miesięcznie. Bliższe informacje o działalności Związku można uzyskać w jego siedzibie przy ul. Polowej 53 (pokój 9, tel. 216-21-84) od poniedziałku do czwartku w godz. 9.00–13.00.

Jan Lisiecki
przewodniczący
Zarządu Oddziału
Łomża

Rys. Zdzisław Romanowski



BAKAŁARZEWO

- Do całkowitego zakończenia wodociągowania gminy pozostało wybudowanie 38 przyłączy w czterech wsiach: Góra, Skazdub Nowy, Suchorzec i Zdręby.
- Środowisko wciąż zanieczyszcza węglowe kotłownie. W tym roku olejowa zostanie zainstalowana w budynku Urzędu Gminy.
- Wnioski o zwrot majątku ziemskiego w Nowej Wsi złożyli spadkobiercy dawnych właścicieli.

BERŻNIKI

- Ponad osiemset podpisów za przeprowadzeniem referendum o odwołanie rady gminy Sejny zebrali mieszkańcy Berżnik i okolicznych wsi. Chcieliby odwołać wójta Jana Skindziera, ale że prawo nie daje im wprost takiej możliwości, postanowili dopiąć celu, odwołując wszystkich radnych. Twierdzą, że J. Skindzier nie robi nic dobrego dla gminy, a ponadto skłóca ludzi i dyskryminuje ich wioski. Berżniki do 1975 roku stanowiły samodzielną gminę, miały własny spory majątek. Jan Skindzier ostatnio wszystko powysprzedawał, nie dając berżniczkom nic w zamian. Wójt nie zgadza się z tą opinią, twierdzi, że w żadną wioskę gmina nie włożyła tyle pieniędzy, co w Berżniki.

BOGUTY PIANKI

- Na pograniczu województwa podlaskiego i mazowieckiego spotkali się, jak zwykle od 15 lat, wielbiciele obrzędowych tradycji związanych z okresem Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Na scenie Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Bogutach, kierowanego przez Romana Świerżewskiego, zaprezentowało się przeszło 120 wykonawców z 11 zespołów wykonujących „Jasełka” i „Herody” oraz chór i szopka amatorów z Zambrowa. Byli też zaprzyjaźnieni z Bogutami ulani z Grabowa.

DUBICZE CERKIEWNE

- Samorząd stara się uzyskać z uniijnego funduszu PHARE pieniądze na budowę oczyszczalni ścieków i kanalizacji. Na razie pewne jest tylko, że inwestycja, której dokumentacja techniczna jest już gotowa, znajduje się na liście pilnych przedsięwzięć Urzędu Marszałkowskiego.

- Po raz pierwszy na dobre zaczęła rozwijać się w gminie agroturystyka. „Chrystus bojowy” przeszło 6 kwater podczas minionej świątecznej przerwy w szkołach. Do przyjęcia turystów przygotowują się kolejni gospodarze, przeprowadzając nawet kapitalne remonty swoich domów. Wspominały walory przyrodnicze Puszczy Białowieskiej „odwiecznie” zapewniają „letników” przez cały rok. Właściciele zagrod są dzisiaj bardzo zainteresowani tym sposobem pomnożenia dochodów.

- Położenie gminy szczególnie zobowiązuje do dbałości o środowisko. W ośrodku zdrowia w Dubiczach kopci jedyna już kotłownia węglowa, której los też jest przesądzony.

- O samotnych i niepełnosprawnych mieszkańcach pamiętali Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej i Gminny Ośrodek Kultury, zapraszając wszystkich na spotkanie opłatkowe.



GRAJEWO

- W każdy pierwszy i trzeci piątek miesiąca w siedzibie Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Społecznych na Rzecz Osób Niepełnosprawnych (Os. Centrum 38 A) czynny jest Punkt Informacji o Prawach i Uprawnieniach Obywateli. Można tam bezpłatnie skorzystać z porad prawnych. Informacje można też uzyskać pod numerem telefonu 272-29-04.

KLUKOWO

- Trwa remont i przebudowa siedziby Szkoły Podstawowej, która nie była modernizowana od 1973 roku, czyli od czasu oddania do użytku. Właściwie wszystko jest do wymiany. To przedsięwzięcie na kilka lat. Z budżetu gminy samorząd wydał dotychczas ponad 500 tysięcy złotych, a w tym roku przeznaczy na ten cel około 800 tysięcy.

- Realizowana jest akcja budowy przyzgodowych oczyszczalni ścieków. Ma je 38 proc. gospodarstw. W tym roku dołączą do nich Gródek i Kuczyn.

- Kiedyś Klukowo miało gminny ośrodek kultury. Dzisiaj, z braku pieniędzy, nie ma mowy o jego reaktywowaniu. Na szczęście, istnieje biblioteka publiczna i jej filie w Kuczynie i Wyszonkach Kościelnych.

KOLNO

- Radnym powiatowym nie udało się uzgodnić kandydatury na stanowisko przewodniczącego samorządu, zwolnione po odwołaniu Tadeusza Kmiecica, ponieważ zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy obecnych władz sta-

rostwa nie wystawili kandydatów (siły obu stron są wyrównane). Zgłoszonemu „spoza układów” Franciszkowi Jurczeni zabrakło dwóch głosów do uzyskania wymaganej większości. Tymczasem sytuacja w kolneńskim samorządzie powiatowym skomplikowała się jeszcze bardziej, ponieważ wojewoda stwierdziła nieważność uchwały, odwołującej przewodniczącego rady Tadeusza Kmiecica.

KOŁAKI KOŚCIELNE

- Największym zmartwieniem samorządu jest pilna potrzeba budowy siedziby gimnazjum, obecnie dzielącego lokum z podstawówką, bowiem brakuje na ten cel pieniędzy. Tymczasem kontynuowana jest budowa sali sportowej, na co również władze gminy nieustannie poszukują funduszy.

MOŃKI

- Ekologiczny eksperyment, wzorem innych miast w kraju: stacja higienizacji w oczyszczalni ścieków neutralizuje szkodliwe dla środowiska odpady stałe. Przedsięwzięcie kosztowało budżet miasta i gminy prawie 180 tysięcy złotych, ale było niezbędne. „Przerób” stacji może być wykorzystany między innymi do rekultywacji starych wyrobisk, ponieważ nie zawiera metali ciężkich. Samorząd kupił także urządzenie do udrażniania kanalizacji.

- Ważną pilną tegoroczną inwestycją będzie, jeżeli uda się zdobyć pieniądze, budowa hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 3. Koszt: co najmniej 3,5 miliona złotych. Hala znajduje się na liście Urzędu Marszałkowskiego, co daje szansę na finansowe wsparcie inwestycji z Urzędu Kul-

tury Fizycznej i Turystyki.

- Jeżeli gminna oświata nie otrzyma nowego szkolnego autobusu, z nowym rokiem nauki pojawi się problem dowożenia uczniów. Dwa wyeksploatowane pojazdy na pewno nie wytrzymają tego, co je czeka. Obliczono, że z każdym rokiem będzie przybywać około 100 uczniów.

- Powstaje siedziba Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Będzie oddana do użytku w tym roku.

- Przy Szopie Betlejemskiej ze słomianym dachem, obok przyozdobionych choinek, zjawiała się Rodzina Święta, Aniołowie i Trzej Królowie. Niczym chóry anielskie, śpiewali ludzkim głosem najpiękniejsze kolędy. Koncert kolęd oraz jasełka przygotował zespół „Kochane Dzieciaki” i grupa wokalna-muzyczna z Monieckiego Ośrodka Kultury.

- Zarząd Powiatowy i Zarząd Miejsko-Gminny Polskiego Stronictwa Ludowego ma swą siedzibę w Mońkach przy Alei Niepodległości 3 (I piętro).

SŁUCZ

- Przy Szkole Podstawowej powołany został Uczniowski Klub Sportowy z sekcją zapasów w stylu klasycznym. W pierwszych miesiącach działalności pomocy udzielać będzie sekcja zapasnicza Warmii Grajewo.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

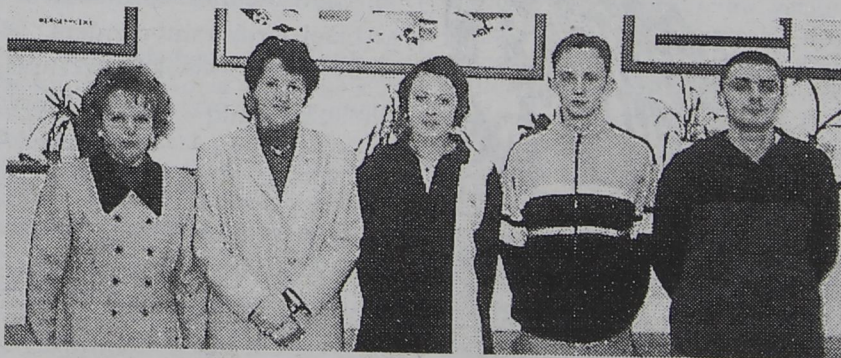
- Działacze Towarzystwa Przyjaciół Miasta Wysokie Mazowieckie chcieliby utworzyć muzeum poświęcone historii miasta. Pierwsze informacje o osadzie w tym miejscu pochodzą już z XII wieku. Znaczną część ekspozycji mogłyby tworzyć również pamiątki i dokumenty, związane z wybitnymi postaciami historycznymi z regionu wysokomazowieckiego, oraz zabytki kultury mazowieckiej drobnej szlachty. Utworzenie muzeum uzależnione jest przede wszystkim od zdobycia funduszy na jej zorganizowanie.

ZABŁUDÓW

- W Dojlidach Górnych z braku pieniędzy wstrzymana została rozbudowa siedziby podstawówki z przeznaczeniem na gimnazjum. Inwestycja jest już w stanie surowym i pod dachem, ale niestety, samorządu nie stać na sfinansowanie prac wykończeniowych. W ubiegłym roku z Ministerstwa Edukacji Narodowej otrzymał na ten cel zaledwie 100 tysięcy złotych, a z własnej kasy mógł wyłożyć jedynie 450 tysięcy.

- Powstał Społeczny Komitet Telefonizacji Miasta i Gminy. W tym roku przybędzie 600 numerów. Zbudowano dodatkową centralę w Ryboltach, oddano nową w Rafałowce i zmodernizowano zabłudowską. Założono, że przyszłych abonentów będzie 1800. Na razie zgłosiło się 1350. Ale, jak to zwykle bywa, wiele osób decyduje się na telefon później, za przykładem sąsiadów lub rodziny. Tak czy owak w mieście i gminie Zabłudów każdy, kto chce mieć wynalazek Bella, nie ma z tym żadnego problemu.

- Droga gminna Łubniki – Protasy pokryta została emulsyjną nawierzchnią. Właśnie z tego względu może odbywać się tutaj tylko tzw. ruch lekki, czyli do 8 ton.



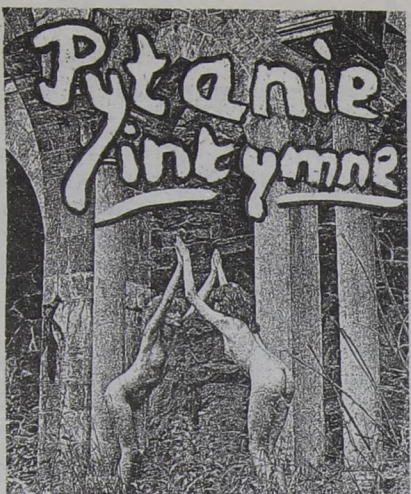
„A jeśli kto zdolny, to... z Łomży” i... Zambrowa

Te słowa Hanki Bielickiej potwierdziły się kolejny raz: uczniowie Zespołu Szkół Technicznych — Technikum Technologii Żywności w Łomży, zostali laureatami eliminacji okręgowych IV edycji Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Żywności w Olsztynie I miejsce zajęła Agnieszka Domitrz, II — Przemysław Dudziński.

Uczniów przygotowała mgr inż. Maria Gawryś. Sebastian Rachubka, pracujący pod kierunkiem mgr inż. Hanny Bukowskiej, zajął miejsce dziewiąte. Sukcesu dopełnia fakt, że młodzież Zespołu Szkół Technicznych wyprzedziła 43 uczniów z 15 szkół makroregionu północno-wschodniego. Laureaci stali się posiadaczami indeksów na wydział Technologii Żywności ART w Olsztynie.

Trzecie miejsce zajęła uczennica Edyta Lubiejewska z Zespołu Szkół Zawodowych w Zambrowie, przygotowywana przez mgr inż. Elżbietę Żochowską.

Laureaci wezmą udział w eliminacjach centralnych, które odbędą się w kwietniu w Szczecinie. Życzymy im dalszych sukcesów.



Jesteśmy małżeństwem od 13 lat. W pierwszych latach naszego związku seks był dla mojej żony bardzo ważną sprawą. Kochaliśmy się często: trzy, cztery razy w tygodniu. Po urodzeniu drugiego dziecka Ewa wymawiała się bólem głowy, zmęczeniem, zapracowaniem przy dwójce dzieci. Staraliśmy się ją zrozumieć, cierpliwie czekałem. Ale jak długo można? Ewa nie pracuje, siedzi w domu. Moje zarobki wystarczą na utrzymanie całej czwórki. Dzieci podrosły: jedno chodzi do szkoły, drugie do przedszkola. Żona ma więc sporo czasu dla siebie. Jednak w łóżku nadal nam nie wychodzi. Kochamy się raz na miesiąc, czasem jeszcze rzadziej. Na moje prośby Ewa odpowiada, że woli związek bez seksu, że nie chce mieć trzeciego dziecka. Namawiam ją na pigułki antykoncepcyjne, ona jednak tłumaczy, że jest wierzająca i Kościół zabrania antykoncepcji. Co mam robić? Zaczęła chodzić na panienki do agencji, romansować? Nie wyobrażam sobie życia bez mojej rodziny, ale w takim układzie jest bardzo trudne.

Roman

Wasze małżeństwo przechodzi poważny kryzys. Sytuacja, w której jedno z małżonków przestaje angażować się w seks, jest zagrożeniem dla trwałości związku.

Oczywiście, istnieją udane i szczęśliwe związki, które świadomie rezygnują z seksu. Są to tak zwane białe małżeństwa. Często ludzie z takich związków tłumaczą, że ich świadomy wybór to „wyższy” poziom związku. Nie chcą mieć dzieci. Wielu młodych ludzi, zaangażowanych w robienie kariery zawodowej, twierdzi, że nie ma czasu na seks.

Zdaniem psychologów w decyzji o rezygnacji z seksu tkwią inne przyczyny. Czasem trzeba szukać ich w przeszłości: dzieciństwie, odległych przeżyciach związanych z seksem. W ludziach, którzy przeżyli jakieś dramatyczne chwile, zostaje lęk przed zbliżeniem się do drugiego człowieka, obnażeniem się. Mężczyźni, którzy nie chcą podejmować stosunków, często wychowywali się w rodzinach, w których dominującą rolę sprawował surowy ojciec. Nieudane życie seksualne rodziców, podporządkowana ojcu matka, powoduje blokadę zachowań seksualnych. Mężczyzna obawia się, że partnerka go odrzuci, a on w kontakcie seksualnym może ją skrzywdzić.

W przypadku Państwa związku wyjaśnieniem postawy żony może być kryzys uczuć, niewyjaśnione urazy, które żona chowa w sobie. Najlepszym rozwiązaniem byłaby szczerza rozmowa, ewentualnie wizyta u psychologa, który pomógłby Państwu dotrzeć do prawdziwego powodu postawy żony, a także pomógł dobrać najlepszy sposób antykoncepcji czy naturalnej regulacji poczęcia.



LEKARZ DOMOWY

Mojej córce zaczęła nagle płynąć krew z nosa. Bardzo się przestraszyłam, bo nigdy się to wcześniej nie zdarzyło. Chciałabym się dowiedzieć, co powinno się robić, żeby jak najskuteczniej zatamować krew i jakie są tego przyczyny?

Marzena

Najczęściej łagodne krwotoki z nosa trafiają się dzieciom w wieku przedszkolnym. Powodów ich wystąpienia jest sporo. Do najczęstszych należą: wkładanie do nosa obcego ciała, urazy, infekcje nieżytowe powstające na błonie śluzowej nosa, skaza krwotoczna (wywołana przedawkowaniem nie-

których leków bądź wrodzona), polipy w nosie, nadciśnienie tętnicze, skrzywienie przegrody nosa i po prostu dłuhanie.

Krwotoki mogą też towarzyszyć przerostowi trzeciego migdałka, alergicznemu zapaleniu błony śluzowej nosa lub zapaleniu zatok obocznych nosa. Czasami mogą towarzyszyć chorobie nowotworowej.

Krwawienia z nosa częściej pojawiają się jesienią i zimą (kiedy w mieszkaniach się grzeje, a wilgotność powietrza w pomieszczeniach jest bardzo mała).

Małe dzieci bardzo często wkładają sobie do nosa kredki, guziki, kamyki, kasztany. Przedmioty

znajdujące się w przewodach nosowych powinny być jak najwcześniej wyjęte ze względu na niebezpieczeństwo przesunięcia się dalej. Jeżeli dorosły domownik jest w stanie wyjąć, powinien pojechać z dzieckiem do laryngologa. Długie przebywanie obcego ciała może być powodem miejscowej martwicy tkanek.

Do krwawienia dochodzi wówczas, kiedy zostaje uszkodzone naczynie krwionośne, a krew wlewa się na zewnątrz. Nos jest dobrze unaczyniony, stąd łatwe krwotoków nawet przy małych urazach.

Krwotoki nie są niebezpieczne dla dzieci. Jeżeli krew płynie z nosa, trzeba mocno pochylić głowę a na karku położyć zimne kompresy. Jeśli nie udaje się opamiętać krwawienia, trzeba jechać z dzieckiem do lekarza.

§

POD PARAGRAFEM

Kilka dni temu otrzymałam bardzo wysoki rachunek telefoniczny. Za rozmowy w listopadzie mam zapłacić 250 złotych. Mieszkam z mężem, oboje jesteśmy na rencie. Wiem, że nie jest możliwe, byśmy dzwonili za tak wysoką kwotę. Mam siostrę w Gdańsku, ale telefonujemy do siebie na zmianę, raz – dwa w miesiącu. Mąż raczej nie dzwoni. Do tej pory płaciłam za telefon około 60 złotych.

Nie wiem, co mam robić. Koleżanka powiedziała, że jeśli nie zapłacę, to wyłączą mi telefon. Nie mogę się zgodzić na takie rozwiązanie, bo mąż jest poważnie chory na serce i muszę mieć pewność, że będę miała skąd zadzwonić po pogotowie. Jak mam załatwić sprawę tego rachunku?

Marianna

Jeśli wysokość rachunku telefonicznego budzi Pani wątpliwości, trzeba złożyć reklamację. Telekomunikacja nie wymaga od nas, byśmy opłacali cały kwestionowany rachunek w terminie. Wcześniej należy zapłacić średnią wysokość z trzech ostatnich miesięcy (wystarczy dodać trzy ostatnie rachunki i podzielić przez trzy). Trzeba tylko pamiętać, że za

każdy dzień opóźnienia Telekomunikacja ma prawo pobierać ustawowe odsetki. Po zapłaceniu średniej z trzech miesięcy powinna Pani złożyć pisemną reklamację we właściwej jednostce organizacyjnej Telekomunikacji. Reklamacja zostaje rozpatrzona w ciągu 30 dni. Jeżeli sprawa jest skomplikowana, trzeba czekać dni.

Po odpowiedzi wydanej przez Telekomunikację może się Państwo odwołać do jednostki nadrzędnej a w wypadku nieuznania reklamacji — do sądu. Nie można jednak zostawić tego rachunku i nie płać, bo w takiej sytuacji Telekomunikacja po trzech miesiącach może wyłączyć telefon.



OFERTY

Panna, lat 26. Pracuję i w tym roku kończę studia. Jestem średniego wzrostu blondynką, wrażliwą, opiekuńczą dziewczyną o dobrym sercu.

Poznam kawalera do lat 35 ze średnim lub wyższym wykształceniem, bez nałogów, o podobnych do moich cechach charakteru.

Niebieskooka studentka

Wesoła, z poczuciem humoru 18-latką chce zwiększyć koło

swoich przyjaciół. Nie muszą być królewicze. Już nie wierzę w bajki. Fajni chłopcy do dyskoteki i szybkiej jazdy samochodem. Jestem dosyć wysoka, szczupła, mam ciemne oczy i blond włosy.

„Irysek”

Jestem wdową. Mam 63 lata, mieszkam sama. Poznam sympatycznego, kulturalnego wdowca, który jak ja czuje się samotny, tel.: 215 00 04.

Danusia
z Łomży

Jestem samotnym, ale wcale nie smutnym kawalerem, mam 40 lat i 172 cm wzrostu. Szukam miłej dziewczyny o dobrym sercu, tolerancyjnej, pogodnej i zaradnej. Mieszkam na wsi, mam zmechanizowane gospodarstwo i marzę o założeniu szczęśliwej rodziny.

Bartek

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.

UWAGA !!! ORGANIZUJEMY KURS

- palacz C.O.,
- BHP — wszystkie,
- minimum sanitarne,
- kierowca wózków
- akumulatorowych i spalinowych
- samochodowe — A, B, C, D, T, E

Kat. B — już 400 zł

ZAPISY: Ośrodek Szkolenia
Zawodowego
ul. Długa 4, Łomża
tel. 216-25-50



Doskonale
rozwijająca się firma
w branży spożywczej
poszukuje
PRZEDSTAWICIELA
HANDLOWEGO
tel. 0-604-631-632



KONTAKTY



KRONIKA POLICYJNA

• W Beldzie (gmina Rajgród) policjanci zatrzymali 18-letniego Marcina Dz. oraz o trzy lata starszego Pawła W., którzy dwa dni wcześniej napadli na nieletniego i zabrali mu kurtkę.

• W Łomży do sklepu spożywczego przy ulicy Rycerskiej wszedł mężczyzna. Wykorzystał nieobecność innych klientów i zaatakował sprzedawczynię gazem łzawiącym. Usiłował zabrać pieniądze z kasy fiskalnej. Odważna ekspedientka stawiała zdecydowany opór, bandyta uciekł niczego nie zabierając.

• We wsi Załuskie Kościelne (gmina Brańsk) policjanci zatrzymali Andrzeja Sz., który straszył swoich domowników piłą elektryczną. Potem rozlał benzynę i groził podpaleniem.

PIRAMIDALNE OSZUSTWO

Siedem osób obejmuje akt oskarżenia, przygotowany przez suwalską prokuraturę. Oskarżeni, głównie mieszkańcy Wrocławia, oszukali w regionie co najmniej kilkunastu właścicieli sklepów, oferując do sprzedaży grę „Piramida”, która nie miała żadnych walorów mogących skłonić kogokolwiek do zakupu. Nabrać dali się m.in. handlowcy w Augustowie, Grajewie i Łomży.

• W Augustowie trójka dzieci znalazła petardę. Podпалиły wydobyty z niej materiał wybuchowy. Jeden z chłopców, 14-letni Wiesław K. oparzył ręce i twarz.

• Od 31 grudnia do 7 stycznia pewna rodzina z Miastkowa wyjechała, pozostawiając swój dom bez opieki. W tym czasie włamali się do niego nieustaleni złodzieje. Ukradli meble, piec olejowy, osprzęt elektryczny i hydrauliczny o wartości 27 tys. zł.

• Proboszcz jednej z parafii katolickich w Zambrowie ksiądz Marian O. włączył zasilanie gazowe pieca centralnego ogrzewania, potem wszedł do piwnicy i włączył oświetlenie. Wtedy wybuchł gaz. Ksiądz z poparzeniami twarzy i rąk trafił do szpitala. Po opatrzeniu został zwolniony. Konstrukcja budynku nie została naruszona.

• We wsi Grodzkie Stare (gmina Kulesze Kościelne) policjanci zatrzymali 21-letniego Marcina A. i 26-letniego Mirosława A., którzy włamali się do metalowego stojaka z butlami gazowymi.

• Nieznani złodzieje włamali się do sklepu spożywczo-przemysłowego w miejscowości Nurzec Sta-

cja. Ukradli dwie kasy fiskalne i artykuły spożywcze warte 10 tys. złotych.

„BOMBOWCY” NA WOLNOŚCI

Na wolności są już wszyscy członkowie grupy młodych ludzi, którzy podejrzani są o spowodowanie serii eksplozji materiałów wybuchowych w Łomży w październiku i listopadzie ubiegłego roku. Przywódca grupy, student Tomasz L. opuścił areszt w ubiegłym tygodniu, ponieważ Sąd Okręgowy w Łomży nie uwzględnił wniosku prokuratury o przedłużenie okresu tymczasowego aresztowania. Już w grudniu na wolności znalazł się jeden z pomocników Tomasza L., uczeń szkoły średniej. W areszcie pozostaje jeszcze jeden z „bombiarzy”, dołączony do sprawy później, po odkryciu w jego garażu materiałów do produkcji bomb.

NOŻEM W MĘŻA

Do rodzinnej tragedii doszło w Łomży: 44-letnia mieszkanka miasta podczas rodzinnej kłótni pchnęła nożem swego liczącego tyle samo lat męża. Mężczyzna, mimo pomocy lekarzy, zmarł.

• We wsi Husaki (gmina Bielsk Podlaski) 77-letni Grzegorz O. zastrzelił z broni myśliwskiej swego byłego zięcia Eugeniusza A., który dobijał się do jego domu.

• We wsi Plebanowce w powiecie Sokółka 28-letni Wojciech K. prowadził ciągnik rolniczy. Zjechał z mostu do rzeki i został przgnieciony przez traktor. Zginął na miejscu.

• W nocy 10 stycznia wybuchła awantura w bloku przy ulicy Mieszka w Białymstoku. W jednym z mieszkań zabarykadowała się grupa mężczyzn. Groziła interwencją policjantom wybuchem gazu, wyrzucała z okna sprzęt domowy, uszkadzając cztery samochody zaparkowane przed blokiem. Negocjacje z wandalami nic nie dały. Do akcji przystąpiła brigada antyterrorystyczna. Pięciu sprawców zostało zatrzymanych w mieszkaniu. Szósty uciekł po piorunochronie na dach, a później na sąsiednią klatkę schodową. Tam czekali na niego policjanci.

Były zastępca szefa białostockiej policji skazany

ZASTĘPCA W ZAWIESZENIU

Sąd Rejonowy w Białymstoku skazał byłego zastępcę Komendanta Wojewódzkiej Policji na jeden rok więzienia, w zawieszeniu na dwa lata oraz 3 tysiące grzywny.

Wyjście na jaw trefnego zakupu audi 100 kosztowało wcześniej policjanta W. M. utratę stanowiska w chwili, kiedy spodziewał się on awansu na szefa białostockiej komendy wojewódzkiej. Na ławie oskarżonych zasiadł już jako emeryt.

Byłego komendanta oskarżała prokuratura łomżyńska, której przekazano śledztwo po wyłączeniu się prokuratury w Białymstoku. W.M. przedstawiono zarzut posługiwania się sfałszowaną umową kupna nadwozia samochodu i innym dokumentem podczas odprawy celnej 4 września 1996 roku oraz wprowadzenie w błąd Urzędu Celnego w Białymstoku w celu zaniżenia opłaty celnej. Z umowy przedstawionej przez policjanta celnikom wynikało, że za zakupione w Holandii nadwozie zapłacił 2 tysiące złotych, podczas gdy w rzeczywistości kupił całe auto za 7400 guldenów. Dzięki zamianie umów zapłacił o 6518 złotych mniejsze cło.

Były komendant nie przyznał się do winy. Składając przed sądem szczegółowe wyjaśnienia, powiedział, że kupno nadwozia do swego starego audi zlecił w Holandii pewnemu „Łotyszowi”, a później odebrał nadwozie z granicy z dokumentami. Ich wiarygodność podważono dopiero po jakimś czasie. On był cały czas przekonany o ich autentyczności. Fakt, że w miejsce sprzedającego ktoś wpisał kupującego, nazwał czeskim błędem. W.M. kupił także silnik do audi. Idealnie pasował, bo był to silnik z tego samego auta, co sprowadzone nadwozie. Wymierzona przez sąd kara odpowiada żądaniom prokuratury.

Na ostatniej rozprawie, która odbyła się przed świętami, obrońca oskarżonego prosił sąd o uniewinnienie. Były komendant przyszedł do sądu, ale nie wszedł na salę rozpraw, kiedy ogłaszano wyrok. Na wieści z sali oczekiwał piętro wyżej.

— Wina nie budzi wątpliwości i zdaniem sądu nie można przyjąć wyjaśnień oskarżonego bezkrytycznie — zaczęła sędzia. — Przede wszystkim trzeba wziąć pod uwagę okoliczności zakupu samochodu i sposób przeprowadzenia transakcji.

Umowę zawierał wysoki rangą funkcjonariusz państwowy. Musiał więc zdawać sobie sprawę z jej konsekwencji. Powinien zwrócić się do kompetentnej osoby, a nie przypadkowego mężczyzny, którego nazwiska nie jest w stanie podać. Jako policjant musiał wiedzieć, że w tej formie sprowadzono całe samochody do kraju, aby zaniżyć należności celne.

Z uzasadnienia sądu wynikało, iż w Holandii wypełniono tylko częściowo umowę kupna samochodu i faktury na nazwisko W. M. Ekspertyzy biegłych świadczą zaś o tym, że wszystkie te dokumenty zostały wypełnione później tą samą maszyną. — Mamy dokument, że oskarżony zakupił cały samochód, odprawił tylko nadwozie, a po trzech dniach od zakupu samochodu kupił silnik od tego samego audi. To nie może być zbieg okoliczności — uzasadniała orzeczenie sędzia.

Wyrok jest nieprawomocny.

Mordercy małżeństwa nie dostali dożywocia WINA I KARA

Oskarżona o zaplanowanie i zlecenie zbrodni Grażyna P. została skazana na 10 lat więzienia i 8 lat pozbawienia praw publicznych. Tomaszowi S., który zlecenie wykonał, sąd wydał wyrok 25 lat pozbawienia wolności i 10 lat pozbawienia praw publicznych. Trzeci oskarżony Eugeniusz Sz. za pomoc, która polegała na dowiezieniu bandytów na miejsce zbrodni, otrzymał karę 1 roku i 6 miesięcy więzienia.

Tragedia rozegrała się 24 października 1997 roku, kiedy do domu małżeństwa T. w Bielsku Podlaskim weszło dwóch mężczyzn. Dokonanie zabójstwa i splądrowanie mieszkania zabrało mordercom kilkanaście minut. Kobieta zajał się Tomasz S. Uderzył ją stojącym na stole szklanym dzbankiem. Później zadał jej 16 uderzeń metalowym prętem. Przy pomocy lusterka sprawdzał, czy żyje. W tym samym czasie, w drugim pokoju, mordowano jej męża. Gospodarzem zajął się Rosjanin Aleksander Ś. Po zabójstwie mężczyźni zabrali pół kilograma złota i około 50 mln złotych. Łupem podzielili się z Grażyną P. To ona napisała scenariusz tego napadu. Znała od lat państwa T. Wiedziała, że handlują złotem i nie wpuszczają do mieszkania obcych. Postanowiła więc przedstawić im Aleksandra Ś. Dzień wcześniej złożyła z nim wizytę pod pretekstem zakupu większej ilości złota. Jednak Aleksander Ś. nie był zachwycony planem Grażyny P. Aby nakłonić Rosjanina do udziału w napadzie, oskarżona postanowiła dać mu jeszcze kogoś do pomocy. Padło na Tomasza S. Zanim mężczyźni wyjechali na robotę, Grażyna P. wręczyła im sznur do bielizny. Zdaniem prokuratury, która domagała się, aby Grażyna P. odpowiadała za zabójstwo, wręczenie sznura jest dowodem na to, że planowała morderstwo. Jednak sąd nie podzielił tej wersji, chociaż właśnie tym sznurem uduszono małżonka T.

— Sznur mógł też służyć do skrupowania poszkodowanych i oskarżona mogła dać go w tym celu. Brakuje dowodów na to, że chciała zabić — uzasadniała orzeczenie sędzia.

Zaraz jednak dodała, że nie doszłoby nigdy do tej tragedii, gdyby nie inicjatywa Grażyny P. — To ona wyprawiła Tomasza S. i Aleksandra Ś. do państwa T. Sama pozostała w domu, aby zapewnić sobie alibi. Spędziła wieczór z koleżanką. W tym samym czasie odbierała telefony z domu państwa T. Koledzy informowali, że już wszystko w porządku.

— Tomasz S. powinien być na długi czas wyeliminowany ze społeczeństwa — mówiła sędzia. — Ale sąd nie podzielił stanowiska prokuratora, aby wyeliminować go do końca życia. Kara 25 lat więzienia jest dla oskarżonego także czasem na przemyślenie, na ocenę swego postępowania. Jest także szansą na poprawę.

Grażyna P. wiadomość o skazaniu na 10 lat więzienia przyjęła z niepokojem. Była przejęta. Tomasz S. miał kamienną twarz, podobnie kierowca Eugeniusz Sz.

— Spodziewałem się innego wyroku — powiedział, rozkładając ręce prokurator Radosław Ignatiew. — Sąd miał prawo wydać taki wyrok. Prokuratura oceniła dowody inaczej. Uważaliśmy, że oskarżeni popełnili podwójne zabójstwo.

Wyrok jest nieprawomocny. Na karę oczekuje jeszcze w rosyjskim więzieniu obcokrajowiec Aleksander Ś.



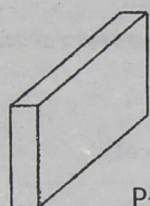


PREFBET 2000 PLUS

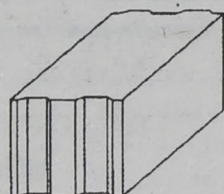
ŚNIAĐOWO

Rok 2000 to czas wyjątkowy. Taka data zdarza się raz na tysiąc lat. To rok, który należy zapamiętać i w przyszłości na pewno będziemy do niego wracać. Wydarzenia, jakie nastąpią, wyznaczać będą kierunek na następne wieki. Możemy być dumni, że żyjemy właśnie na przełomie wieków. To, co zbudujemy w tym roku, na trwałe pozostanie dla następnych pokoleń.

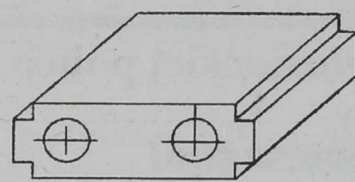
Kierując się przyszłością, nie zapominajmy jednak o przeszłości. Stanowi ona fundament do wszelkich działań perspektywicznych. Rozpoczynając w tym roku cykl artykułów związanych z budownictwem pod hasłem PREFBET 2000 PLUS pragniemy z jednej strony prezentować materiały budowlane i technologie stosowane w nowoczesnym budownictwie, z drugiej strony niekiedy odwoływać się do przeszłości i sugerować najbardziej optymalne rozwiązania. Na dobry początek przedstawiamy pełną ofertę produkcyjną firmy Prefbet Śniadowo — lidera w produkcji elementów z betonu komórkowego.



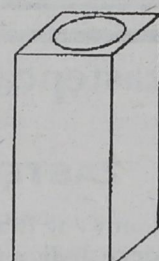
Płytki 6x24x59
8x24x59



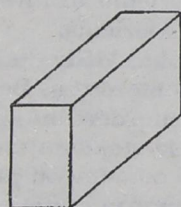
Bloczek na „pióro+wpust”
24x24x59
36x24x59
42x24x59



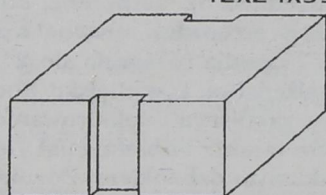
Element stropowy SKB
19x52x60



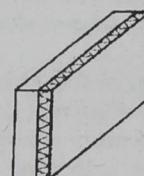
Element osłonowy
24x24x60, $\phi 1$



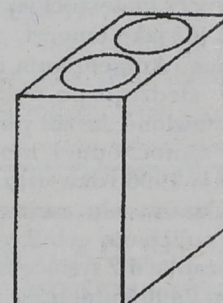
Płytki 12x24x59



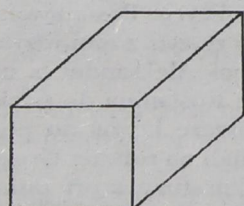
Blok wielkowymiarowy



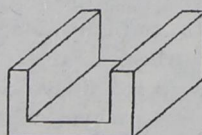
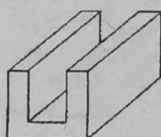
Element ocieplający
10x24x59
12x24x59
14x24x59
16x24x59



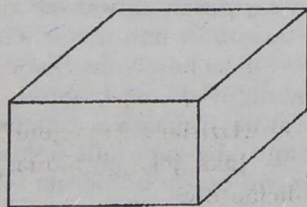
Element osłonowy
24x48x60, 2x $\phi 1$



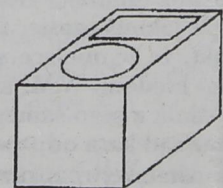
Bloczek 18x24x59
24x24x59



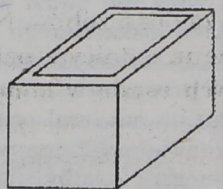
Elementy nadproży
24x24x59
30x24x59
36x24x59



Bloczek 30x24x59
36x24x59



Element osłonowy
30x48x60



Element osłonowy
30x48x60

PREFBET
ŚNIAĐOWO

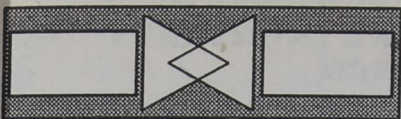
Centrum Obsługi Budownictwa Łomża,
Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 218-06-72

PREFBET
ŚNIAĐOWO

Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
tel. (0-86) 217-62-95, fax 217-61-2



KONTAKTY



spięcia

Rocznicy utraty „województwa” nie obchodzono co prawda uroczystości, ale najwyraźniej była to okazja do napięcia się. W każdym razie 1 stycznia w suwalskiej izbie wytrzeźwień zabrakło wolnych miejsc. W Łomży nie zabrakło, bo nie ma izby wytrzeźwień. Uśmiechniętych reformatorów informujemy, że w obu „województwach” powiatach pito na smutno, co jest bardzo dla uśmiechu szkodliwe.

W gminie Zambrów zastanawiają się, czy pieniądze wydać na drogi, czy na szkoły, bo na jedno i drugie nie starczy. Jakby nie patrzeć, droga do szkoły będzie pod górkę...

Mieszkaniec Wojewodzina wyhodował cytrynę o obwodzie 37 cm. Nie jest prawdą, że rolnictwo w naszym regionie nie ma szans w konfrontacji z Unią.

Od miesiący nie udaje się w Kolnie wybrać przewodniczącego Rady Powiatu. Może zrobić losowanie?

Mimo oczekiwań, nie tylko pierwsze w tym roku, ale żadne dziecko nie chciało się urodzić 1 stycznia w Sejnach. Ci, którym przyszło mieszkać w Sejnach, wcale się temu nie dziwią.

Pijany ksiądz, który poranił nożem dwie osoby, został aresztowany w Białymstoku. Przesadził chyba trochę z tą pokutą...

Pod koniec minionego roku trzech suwalscy stomatolodzy przychodniowi przestali pracować, bo... „wyczerpali limit”. Wszystko przez to, że pacjenci mają za dużo zębów. Nie wątpimy, że urzędnicy z pałacu kasy chorych ustalą w końcu sensowny limit, że jeden pacjent może posiadać tylko dwa zęby.

Etatowy przewodniczący KZ NSZZ „S” w Spółdzielni Mleczarskiej w Kolnie zajął się rozprawianiem biletów na koncert „Eleni”. Gdyby ludzie wiedzieli, co wyniknie z ich strajku w sierpniu 1980 r., poszliby nie pod Stocznę w Gdańsku, ale na balety z Polonskim.

ANALFABET

DECYBELE — główny argument w telewizyjnych programach typu „gadające głęby”.

DECYZJA — upiór urzędnika, przed którym ucieka on jak się da.

DEDYKACJA — jedyny sposób, aby utwór znalazł choć jednego czytelnika lub słuchacza.

DEFEKT — przypadłość uniemożliwiająca prawidłowe funkcjonowanie. Na przykład: zez u snajpera, karłowatość u koszykarza, prawdomówność u polityka.

DEFICYT — jedyne, co udaje się wyprodukować w nadmiarze gospodarkom socjalistycznym.

DEFILADA — odwzorowanie marzeń dostojnika o idealnym społeczeństwie, któremu do myślenia wystarczają nogi.

DEFRAUDACJA — wypranie czystych pieniędzy.

DEGENERAT — denaturat w ludzkim opakowaniu.



21

— Żołnierze! Czy ptaki potrzebują pieniędzy? — pyta kapral.

— Nie! Panie kapralu! — odpowiadają gromko żołnierze.

— Bardzo dobrze! Bo właśnie wczoraj przepiłem wasz żołd, orły!

— Czy łaskawa pani nie ma jakichś starych butów? — pyta żeb-rak.

— Przecież ma pan na nogach zupełnie nowe.

— No właśnie. I strasznie psują mi interes.

— Czy pani jest przesadna? — pyta pacjentkę psycholog.

— Ależ skąd! Przecież zawsze można odpukać.

— Panie doktorze, jakie ćwiczenia należy wykonywać, żeby schudnąć?

— Kręcić głową w prawo i lewo.

— Ile razy?

— Za każdym razem, gdy panią czymś poczęstują.



— To nic groźnego — lekarz uspokaja pacjenta. — Sam chorowałem na tę chorobę i, jak pan widzi, żyję.

— No tak, ale pana leczył inny lekarz niż mnie.

— Ta książka zaoszczędzi pani

połowę pracy — zachwala księgarz encyklopedię gospodarstwa domowego.

— Naprawdę? To poproszę dwie!

— Gdzie byłeś w tym roku na urlopie? — pyta pchła pchłę.

— Na krecie.

— Chciałbym pana prosić o rękę córki.

— A czy z moją żoną już pan rozmawiał?

— Tak. Też jest niczego sobie, ale jednak wolę córkę.

— Sssłuchaj, czy ja jestem jadowity? — pyta mały wąż starszego kolegę.

— Dlaczego pytasz?

— Bo właśnie ugryzłem się w język.

— Wiesz, kupiłam sobie los na loterii. Jeżeli wygram, kupię sobie futro.

— A jak nie wygrasz? — pyta mąż.

— To ty mi kupisz.

— Daj, dziadu, na piwo! — wrzeszczy dziesięcioletni skin do Świętego Mikołaja.

— Prezenty dają tylko grzecznym dzieciom.

— Chłopaki! — woła skin bandę kolegów. — Wytlumaczcie temu dziadowi, że ja jestem grzeczny!

— Co należy zaśpiewać gościom, którzy odwiedzają nas w święta bez zapowiedzi?

— „Czym prędzej się wybierajcie”.

— Jaką kolędę nuca niemowlaki?

— „Dzisiaj w bet lejem”.

— Jaka jest ulubiona kolęda policjantów?

— „Cicha noc”.

Dowcipy nadesłali: Elżbieta Grudowska z Jedwabnego (upominek), Barbara Śliwowska z Zawad, Anna Obrycka z Konarzyc, Jan Majewski z Ostrowi Mazowieckiej, Jacek Mikucki z Kownatek (gm. Radziłów). Serdecznie dziękujemy. I przypominamy: nasz konkurs na najlepszy dowcip tygodnia trwa nieustannie. Nieustannie, czyli co tydzień, czeka nagroda!



Folga

22

Szykuje się sporo zmian. Od sezonu 2000/2001 w IV lidze zostanie utworzona grupa, składająca się z 16 drużyn tylko z województwa podlaskiego. W tej sytuacji władze naszych czwartoligowych zespołów doszli do genialnego wniosku: skoro nie trzeba będzie konfrontować umiejętności z silnymi na ogół klubami województwa mazowieckiego czy warmińsko-mazurskiego, można sobie pofolgować. Ograniczyć wydatki. Pozbyć się krnąbrnych, a przy tym stawiających, ich zdaniem, wygórowane żądania futbolistów. Tym bardziej że w obecnym sezonie i tak z IV ligi nikt nie spada.

Niejako prekursorem tego typu decyzji stała się **MLEKOVITA RUCH Wysokie Mazowieckie**. Białostocki piłkarski desant został pozbawiony stypendiów. Wszystko wskazuje więc na to, że z gry w tym klubie zrezygnują: **Mariusz Biskup**, **Marcin Lubczyński**, **Tomasz Kisielewski**, **Piotr Łuczko**, **Zbigniew Mogilewski** i **Łukasz Trudnos**. Nad pozostaniem w **MLEKOVITIE** zastanawia się tylko **Dariusz Bayer**, ale jemu płaci prywatny sponsor. Doceniono natomiast pracę i zasługi trenera **Lucjana Trudnosa**. Jego finansowe restrykcje nie dotknęły. Tylko czy ambitny szkoleniowiec będzie zainteresowany prowadzeniem słabszej kadrowo drużyny?

Wszystko jednak wskazuje na to, iż zmiany organizacyjne w największym stopniu dotkną **CRESOVIE PATER Firmę Siemiatycze**. A szkoda, albowiem tworzyła się naprawdę silna drużyna. O sobie pisać nie lubię, ale niestety muszę. Chociaż miałem podpisany kontrakt do 30 czerwca, na prośbę nowego prezesa klubu **Zbigniewa Chrostowskiego**, zgodziłem się na jego rozwiązanie za porozumieniem stron. Toteż nie jestem już trenerem **CRESOVII**. A czy będę? Sam chciałbym wiedzieć. Uzależniam to od decyzji zawodników, którym zaproponowano nowe, znacznie zmniejszone uposażenia. Na razie większość z nich nowych warunków nie przyjęła. Po co więc tam profesjonalny trener? Czy to się jeszcze zmieni?

W pozostałych naszych klubach bez większych zawirowań. **JĄSKI SPARTA Szepietowo** myśli o kolejnych wzmocnieniach. Nie tylko piłkarskich zresztą. Prezes **Witold Dawidowski** ma naprawdę ambitne plany. Oby mu tylko starczyło wytrwałości. Białostocki **HETMAN** najgorsze ma za sobą. Nowe klubowe władze gwarantują piłkarzom terminową wypłacalność. Może nie jakichś wysokich gaży, ale zawsze. Nie jest wykluczone, że pod szkoleniową opiekę **Tadeusza Gaszyńskiego** wróci **Tomasz Giedroń** i **Adam Wiński** (ostatnio **CRESOVIA**). Jeśli dojdzie ktoś inny, **HETMAN** znowu może być naprawdę silny.

Z tego, co mi wiadomo, a intuicja podpowiada, zażegnano kryzysy zarówno w **ŁKS**, jak i **OLIMPII Zambrów**. Dla tych klubów przewiduje znacznie lepszą wiosnę od minionej jesieni. **SOKÓŁ Sokółka** też będzie się trzymał tak dzielnie, jak dotychczas. No, ale inaczej być nie może, skoro we władzach miasta i powiatu ma się tak znamienitych sympatyków futbolu, jak chociażby **Stanisław Kozłowski**, **Czesław Sańko**, czy **Franciszek Budrowski**. Chociaż nie jest za silna, ani finansowo, ani tym bardziej kadrowo, poradzi sobie również augustowska **SPARTA**. Nie wierzyć?

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ

MŁODY RUCH W GRODNIU

Na zaproszenie Komitetu Kultury Fizycznej w Grodnie drużyna **KS MLEKOVITA Wysokie Mazowieckie** uczestniczyła w Międzynarodowym Turnieju Piłki Nożnej chłopców rocznika 1975 i młodszych. W hali sportowej piłkarze rozegrali sześć spotkań. Wyniki: **TORPEDO Mińsk** 3:6, **DYNAMO Kalinigrad** 3:6, **SZACHTIOR Lida** 4:4, **NIEMEN Grodno II** 5:0, reprezentacja Białorusi 3:3, **NIEMEN Grodno I** 7:5.

Porażki to efekt męczącej podróży, po której wyszli prosto na piłkarskie spotkanie. Ale z meczu na mecz było coraz lepiej. Chłopcy z **MLEKOVITY** potrafili dostosować się do ostrej gry przeciwników, braku interwencji sędziego oraz przepisów gry w hali. Niekwestionowanym liderem drużyny był **Mariusz Piszczatowski**. Skromny i ambitny został zauważony i doceniony przez kibicujących fachowców. Wybrano go do pierwszej piątki Turnieju (wśród 270 wszystkich zawodników). **Mariusz**

z 18 golami został także królem strzelców. Ostatecznie drużyna zajęła siódme miejsce (na czternastym ogółem). Jej gra podobała się i trenerom poszczególnych zespołów, i licznie zgromadzonej publiczności. Efektem są zaproszenia na międzynarodowe turnieje organizowane na Białorusi, Litwie, Łotwie i w Rosji. Trenerem wysokomazowieckiej drużyny jest **Stanisław Pasternak**.

KS MLEKOVITA RUCH dziękuje Radzie Miasta i burmistrzowi Wysokiego Mazowieckiego **Jarosławowi Siekierko** za życzliwość i wsparcie finansowe wyjazdu.

KS MLEKOVITA RUCH Wysokie Mazowieckie przyjmuje zapisy chłopców urodzonych w latach 1990-91 do szkoły piłkarskiej. Można zgłaszać się w środy o godz. 16.00 do hali sportowej gimnazjum, gdzie na chętnych czeka **Jerzy Ostrowski**. Ilość miejsc ograniczona.

XVII TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO O PUCHAR TYGODNIKA „KONTAKTY” W SEJNACH

W Szkole Podstawowej im. majora Henryka Dobrzańskiego-Hubala w Sejnach odbyły się Mistrzostwa Powiatu w Tenisie Stołowym — eliminacje do pucharu „Kontaktów”, zorganizowane przez Klub Tenisa Stołowego UKS „2” i MLKS „Pomorzanka”. Najlepsi w poszczególnych kategoriach wiekowych: rocznik 1989 i młodszy — 1. **Marta Budowicz** (SP Ogrodniki), 2. **Monika Żylińska**, 3. **Dagmara Krynicka**, 4. **Natalia Kroszyłowicz** (wszystkie UKS „2” Sejny) oraz 1. **Kamil Malinowski** (SP Ogrodniki), 2. **Szymon Balewicz** (UKS „2” Sejny), 3. **Dariusz Pieczula** (SP Ogrodniki), 4. **Adrian Żyliński** (SP 1 Sejny); rocznik 1987-88 — 1. **Urszula Malinowska**, 2. **Iwona Łowiagin** (obie SP Ogrodniki), 3. **Lidia Janczulewicz** (SP Krasnogruda), 4. **Agnieszka Januszewicz** (SP Ogrodniki) oraz 1. **Dawid Sowiński** (UKS „2” Sejny), 2. **Artur Janulewicz** (SP Ogrodniki), 3. **Waldemar Polanis**, 4. **Cezary Radzewicz** (obaj UKS „2” Sejny); rocznik 1985 — 1. **Renata Budowicz**, 2. **Agnieszka Dulewicz**, 3. **Anna Gibas** (wszystkie SP Ogrodniki) oraz 1. **Krzysztof Balewicz**, 2. **Adrian Łabanowski** (obaj UKS „2” Sejny), 3. **Robert Sienkiewicz** (SP Ogrodniki), 4. **Łukasz Nowacki** (UKS Giby); Gimnazjum — 1. **Wioletta Kobylńska**, 2. **Alicja Janczulewicz** (obie GIMNAZJUM nr 2 Sejny) oraz 1. **Bartosz Domański** (GIMNAZJUM Giby), 2. **Jarosław Kołpak** (UKS „2” Sejny), 3. **Piotr Macianis**, 4. **Maciej Anuszkiewicz** (obaj GIMNAZJUM nr 1 Sejny).

Serdecznie dziękujemy dyrekcji Szkoły Podstawowej im. majora Henryka Dobrzańskiego-Hubala w Sejnach oraz Bogdanowi Frydychowi za bardzo sprawne zorganizowanie i przeprowadzenie eliminacji powiatowych.

SZKOLNA LIGA SZACHOWA

W auli I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łomży odbył się trzeci turniej szachowy Łomżyńskiej Ligi Szkolnej o puchar prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa”. Najmłodszym uczestnikiem był 6-letni **Piotr Jankowski** z Łomży. Sędzią głównym zawodów jest **Sławomir Sobociński**.

Najlepsi w poszczególnych kategoriach: D 20 — 1. **Małgorzata Sobocińska** (I LO Łomża), 2. **Karina Lewiarz** (III LO Łomża), 3. **Anna Lewiarz** (II LO Łomża); D 15 — 1. **Anna Przeździecka** (SP Andrzejewo), 2. **Sylwia Kamińska**, 3. **Klaudia Piotrowska** (obie 8 Gimnazjum Łomża); D 12 — 1. **Marta Przeździecka**, 2. **Ewa Przeździecka** (obie SP Andrzejewo), 3. **Anna Wojdyła** (SP 9 Łomża); C 20 — 1. **Marcin Jakubowski** (I LO Łomża), 2. **Wojciech Walowski** (II LO Łomża), 3. **Tomasz Wyszyński** (LO Wysokie Mazowieckie); C 15 — 1. **Marcin Ciołek** (6 Gimnazjum Łomża), 2. **Damian Lewiarz** (SP Piątница), 3. **Karol Wieszczycki** (SP 1 Grajewo); C 12 — 1. **Rafał Pluszczewicz** (SP 4 Grajewo), 2. **Zbigniew Jankowski** (SP 3 Łomża), 3. **Aram Mchitarian** (SP 4 Grajewo); C 10 — 1. **Karen Mchitarian** (SP 4 Grajewo), 2. **Bartosz Lewiarz** (SP Piątница), 3. **Krzysztof Huszcza** (SP 9 Łomża). Punktacja szkół: 1. I LO Łomża, 2. II LO Łomża, 3. SP Andrzejewo, 4. SP Piątница, 5.

SP 9 Łomża, 6. 8 GIMNAZJUM Łomża.

Punktacja drużynowa Ligi w trzecim turnieju (szkoły podstawowe i ponadpodstawowe): 1. **LO Łomża**, 2. **SP Andrzejewo**, 3. **SP 9 Łomża**, 4. **SP Piątница**, 5. **LO Wysokie Mazowieckie**, 6. **GIMNAZJUM Łomża**, 7. **SP Grajewo**, 8. **SP Dąbrówka Kącielska**, 9. **SP 3 Łomża**, 10. **II LO Łomża**, 11. **SP Stawiski**.

Punktacja indywidualna Ligi w poszczególnych kategoriach w trzecim turnieju: D 20 — 1. **Małgorzata Sobocińska** (I LO Łomża), 2. **Karina Lewiarz** (III LO Łomża), 3. **Anna Lewiarz** (II LO Łomża); D 15 — 1. **Anna Przeździecka** (SP Andrzejewo), 2. **Dominika Wojno** (SP Dąbrówka Kącielska), 3. **Kinga Lewiarz** (SP Piątница); D 12 — 1. **Marta Przeździecka**, 2. **Ewa Przeździecka** (obie SP Andrzejewo), 3. **Anna Wojdyła** (SP 9 Łomża); C 20 — 1. **Marcin Jakubowski** (I LO Łomża), 2. **Tomasz Wyszyński** (LO Wysokie Mazowieckie), 3. **Piotr Szymański** (I LO Łomża); C 15 — 1. **Karol Wieszczycki** (SP 1 Grajewo), 2. **Marcin Ciołek** (6 Gimnazjum Łomża), 3. **Damian Lewiarz** (SP Piątница); C 12 — 1. **Zbigniew Jankowski** (SP 3 Łomża), 2. **Aram Mchitarian**, 3. **Rafał Pluszczewicz** (obaj SP 4 Grajewo); C 10 — 1. **Bartosz Lewiarz** (SP Piątница), 2. **Karen Mchitarian** (SP Grajewo), 3. **Mateusz Zanio** (SP Łomża).

ŁOMŻYŃSKIE CENTRUM MEDYCZNE

Łomża, ul. Makowa 28, tel. 216-65-55

(czynne całą dobę we wszystkie dni tygodnia)

- Pogotowie lekarskie i pielęgniarskie
- Specjaliści chorób wewnętrznych, pediatrii, kardiologii dziecięcej, ginekologii i położnictwa, anestezjologii, ortopedii i traumatologii
- Badania pracownicze
- Badania kandydatów na kierowców i kierowców
- Badania laboratoryjne
- Odrutacja alkoholowe
- Leczenie bólu, blokady
- Akupunktura



KONTAKTY

Szczere wyrazy współczucia
Dr. ANTONIEMU CHOJNOWSKIEMU
z powodu śmierci
MATKI

składają

rektor, pracownicy i studenci
Wyższej Szkoły Agrobiznesu
w Łomży



Szczere wyrazy współczucia
Koleżance TERESIE MARCZUK
z powodu śmierci
MATKI

składają

współpracownicy Bloku
Operacyjnego
Szpitala Wojewódzkiego
w Łomży



Łączymy się w bólu
z **dr. ANTONIM CHOJNOWSKIM**
po śmierci Jego ukochanej
MAMY

Nikt nie umiera wszystek

Zarząd Główny
Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej



Szczere wyrazy współczucia
Panu KAZIMIERZOWI STANIURSKIEMU
z powodu śmierci
ŻONY JADWIGI

składa

właściciel hurtowni
PHU „IMPERIAL”
wraz z pracownikami

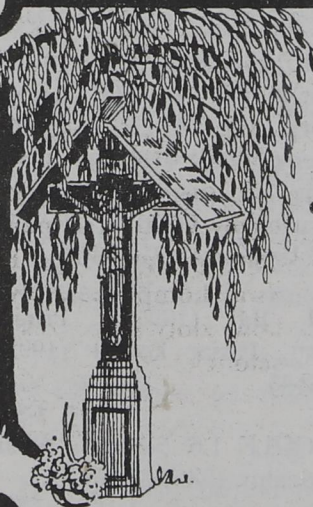
f-190



Wyrazy głębokiego współczucia
Panu wiceprezesowi
dr. ANTONIEMU CHOJNOWSKIEMU
z powodu śmierci
MATKI

składają

Zarząd, Rada Nadzorcza
pracownicy
Spółki „Prefbet” w Śniadowie



Serdeczne podziękowania wszystkim,
którzy wspierali nas i uczestniczyli
w ostatniej drodze
na miejsce wiecznego spoczynku
Kochanej Żony i Matki
ŚP. JADWIGI STANIURSKIEJ

składają

mąż z synami



f-233

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

USG GABINET PRYWATNY, SPECJALISTA RADIOLOG Ryszard Wagner, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycza, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne. Poniedziałki, środy, piątki 14.30-20.00, sobota; (086) 218-88-98; 0602-584-466. RTG ZĘBÓW.

r-5326-o

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.30-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek.med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0604-437-386; Dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0604-43-60-76.

k.z.o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i zatok, PANTOMOGRAFIA, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00.

k.z.o

USG — STAWY BIODROWE (086) 218-88-98.

r-5326-o

LOGOPEDA, (086) 216-66-86

f-171-o

MEDYCYNĄ TYBETAŃSKĄ — LEKARZE LECZĄ SKUTECZNIE ziołami z Tybetu zaprasza na bezpłatne wizyty 11 lutego od 9.00 — 12.00, Łomża, ul. Fabryczna 9a, tel. (086) 2160-171

f-198-o

MASAŻ LECZNICZY. Rehabilitacja, Jesionowski, 218-83-30; 0602 811 217.

f-271-o

USUWANIE ZWICHNIĘĆ kręgosłupa, Matuszak przyjmuje 18 stycznia, Strzelców Kurpiowskich 51, 2160-066.

f-288

SPRZEDAM

OŚMIOTYGODNIOWY „PIN-CZER” brąz, 216-73-83.

fak.281

„GLAZURA KRÓLEWSKA” terakota, gresy, klinkier, panele, wszelkie dodatki; raty, dowóz, Łomża, Al. Legionów 52 (obok dworca PKS).

f-01

„INTER- AUTO”. Organizujemy wyjazdy po samochody osobowe i ciężarowe do Niemiec i Holandii: własny transport, znajomość języka niemieckiego, formalności celne. 18-400 Łomża, Al. Legionów 60B, (086) 2150-519; 0604-230-326.

f-101-o

KURY NIOSKI — SPRZEDAM, 3.00 zł/szt. 217-62-96.

r-64-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną 1300 m2 Zawady Przedmieście Łomża, tel. 215-04-06.

f-60-o

SPRZEDAM SUKNIE ślubne — duży wybór, tel. 216-69-51.

f-1729-o

MATERACE, ŁÓŻKA, sypialnie, Łomża ul. Poligonowa 22, 218-38-40.

f-56-o

NEXIA GTX (1996) sprzedam, 604 235 985; 216-50-27, do 16.30.

r-5401-o

DREWNO OPALOWE — sprzedam, (029) 74-533-31

f-149

Serdeczne podziękowania wszystkim pracownikom
Przychodni i Oddziału Onkologicznego
Szpitala Wojewódzkiego w Łomży
za serdeczność i troskliwą opiekę
w ostatnich chwilach życia

Kochanej Żony i Matki
ŚP. JADWIGI STANIURSKIEJ

składają

mąż z synami



f-233

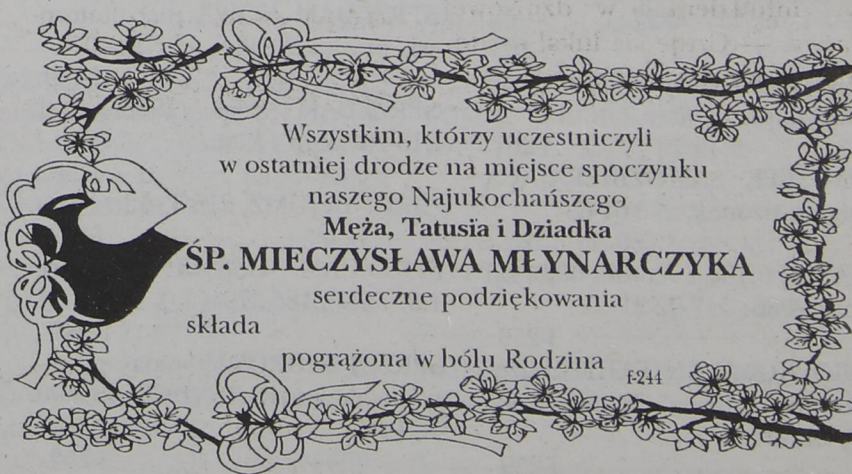
Wszystkim, którzy uczestniczyli
w ostatniej drodze na miejsce spoczynku
naszego Najukochańszego

Męża, Tatusia i Dziadka
ŚP. MIECZYŚŁAWA MŁYNARCZYKA
serdeczne podziękowania

składa

pograżona w bólu Rodzina

f-244



WYNAJME KURNIKI, SPRZEDAM PASZOCIAŁ, (086) 218-31-20

F-152

BMW 316 (1991r) zamiana, (086) 219-82-53

f-153

YAMAHA QS 300, tel. (086) 219-10-03

f-158

CIĄGNIK T-25A, stan bardzo dobry, data pierw. rejestr. 1995.01.31, tel. 214-11-60

f-160-o

PANELE BOAZERYJNE I PODŁOGOWE — ścieralność 12,5 tys, cena netto 25,90 produkcji niemiecko-hiszpańskiej; hurt — detal FPH „EUROPANEL”, Rudka Skroda 6 w pobliżu Nowogrodu, 0-602-762-035

f-168-o

SPRZEDAM VOLKSWAGEN Corrado (1991r), stan dobry, pierwszy właściciel w Polsce, tel. 0-604-358-414

f-170

C-330 (1985r); MF-235 (1989r), tel. (086) 270-22-08

f-174

C-360 z kabiną, bdb, (086) 4768-325

f-177/178-o

SPRZEDAM ZBIORNIK 430 litrów, tel. (086) 216-96-47

f-179

CITROEN BX 14 (1985r), 2000zł, tel. 216-43-11

f-182

SPRZEDAM GARAŻ, tel. 216-49-87

f-192

AUDI 80 2.0 (1990r) 18 tys., czarna, wsp. kierownicy, centralny zamek, szyberdach, 427-14-23 po 20.00

f-194-o

WYWROTKA 8 ton podwójne bory lub zamiana na 6 ton, tel. 4738-142

f-197

SPRZEDAM REGAŁY, chłodnie i wagi, tel. (086) 215-04-54

f-273

PAWILON HANDLOWY, tel. 216-29-61 (8.00 — 15.00)

f-270-o

BUDYNEK BIUROWY — piętro i poddasze, pow. 1263 mkw w Łomży, tel. 216-29-61

f-270-o

SPRZEDAM PRASĘ, hekslę do kukurydzy i dojarę, tel. (086) 2185-106

f-266

SPRZEDAM POLONEZA 1.5 (1990r), tel. 217-90-27

f-263

SPRZEDAM UNO 1.0 (1996r), tel. 218-30-73 po 16.00

f-261

PRZYCZEPĘ SAMOZBIERAJĄCĄ do sianokiszzonek, 278-61-68

k.z.

DZIAŁKĘ 0,5ha z stawem 6 km od Łomży, (086) 217-92-21

f-259

TANIO KOMBajn FAHR zbożowy, kombajn „Anna” ziemniaczany, (086) 217-92-21

f-259

PILNIE SPRZEDAM MAGIEL ELEKTRYCZNY, tel. 2190-920 po 16.00

f-258

DZIAŁKĘ BUDOWLANA, 0-606-601-430

f-257

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 5 arów, Konarzyce, tel. 4730-317

f-256

SPRZEDAM POLONEZA (1987 ROK), CENA 1900ZŁ, TEL. 216-47-23 LUB 0-602-118-660

F-212

SPRZEDAM FIAT 126p (1985r), po 14.00 (086) 216-77-51

f-213

SPRZEDAM POLONEZA (1987 rok), tel. 218-67-35 po 18.00

f-214

SEAT TOLEDO 1994r 1,6, benzyna, 2160-783 po 19.00

f-215

OPEL VECTRA 2.0 (1990r), tel. 0-604-125-645

f-217

DZIAŁKI BUDOWLANE na terenie Jeziorka i Kisielnicy, tel. 2191-392; 217-11-39

f-218-o

SPRZEDAM PRZYCZEPKĘ samochodową, 215-76-28

r-219

SPRZEDAM — PRZYCZEPĘ samozbierającą, dmuchawę, prasę polową „Jaga”, tel. 472-09-05

f-220

SPRZEDAM SIEDLISKO 63 ary z budynkami pod Śniadowem, tel. 218-58-15

f-221

M-5 w Marianowie, tel. 219-27-91

f-222-o

SPRZEDAM 4 działki od 21 do 30 ary rekreacyjne nad rzeką Pisą, Ptaki gm. Turośl, telefon (086) 278-63-75

f-230-o

ODSTĄPIĘ SKLEP spożywczy wraz z wyposażeniem na wsi, 216-23-99

f-232

TANIO ŁADA 2105 (1988r), tel. 218-07-66

f-234

SPRZEDAM LUB WYNAJME budynek handlowo-usługowy dwupiętrowy — pow. 200 mkw na działce — pow. 430 mkw w centrum Ostrołęki (przy PKS), tel. (029) 760-30-11

f-236

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Łaskowcu budowlano-usługową pow. 1500 mkw przy trasie Ostrołęka — Łomża, tel. (029) 760-30-11

f-236

SPRZEDAM SUKNIE ślubną zachodnią, tel. 218-40-35

f-239

SPRZEDAM NOWĄ piłę motorową, produkcji USA, tel. 218-40-35

f-239

SPRZEDAM 126p (1986r), tel. 218-26-54 po 17.00

f-241

CIĄGNIK JUMZ, 215-75-32

f-244

SPRZEDAM CZĘŚCI Wartburg 1.3, TEL. 2186-379

F-247

SPRZET BIUROWY, spinacze, szafy metalowe, tel. 216-23-78 od 8.00 — 14.00

f-252

POLONEZ CARO 1.6 rok 1995 — gaz, tel. 2188-193

f-251

DZIAŁKI BUDOWLANE 0,12ha w Jeziorku; (086) 219-11-07

f-255-o

PUNTO (1996r) — pilnie, niedrogo, (086) 216-61-79; 0-602-76-43-09

f-279

SPRZEDAM FORD TRANSIT osobowy (1991r) diesel, telefon 2187-182

f-275

SPRZEDAM ATRAKCYJNA DZIAŁKĘ na Rybakach o pow. 1012 mkw, tel. (087) 643-13-12

f-274

SPRZEDAM: — Mercedes Sprinter 312 (1996r), — Mercedes Sprinter 212 (1996r) — (VAT); — przyczepkę samochodową z plan-deką zapięcia celne (VAT); — Fiat Temptra combi 2.0i (1992-3), pełne wyposażenie, 216-93-53

f-277-o

SPRZEDAM GOSPODARSTWO rolne o pow. 16ha wraz z zabudowaniami murowanymi, (029) 644-63-48

bor.

AUDI 80 1990/91, stan idealny, (086) 216-62-45

f-329

KOMPUTERY — tanio, gwarancja, raty, 215-05-13

f-317

ROTTWEILERA — trzymiesięcznego — 200zł; (086) 218-28-18

f-316

SPRZEDAM SZCZENIĘTA owczarki niemieckie, Łomża, (086) 218-63-80 po 16.00

f-308

DZIAŁKĘ 50 ary w Piątnicy, Żuka (1990r) — gaz, 219-05-34

f-301

WŁADIMIREC (1990r), (086) 271-08-30

k.z.

PIERWSZY WŁAŚCICIEL SIENA 4H 1.6 16V (101 km), rok prod. 1998, przebieg 13500km, stan b. dobry; (086) 2192-571

f-282

TANIO VECTRA (1990r), tel. 4730-196

f-284

GOLF 1.6 (1988r); 2180-314

f-285

SPRZEDAM FIATA 126P (1989r), tel. 218-32-24

f-289

FUTRO NOWE, tchórzofretki — XXL, 218-98-27

f-293

126 FL (1992r), tel. 215-34-53

f-296

SPRZEDAM ŁAKĘ w okolicach Jednaczewa 1,25ha; 218-24-63 po 16.00

f-297

FORD FIESTA 1.1 (1993 rok), cena 15500 zł; tel. 2160-833

f-299

ZBIORNIKI DO CHŁODZENIA MLEKA 400 — 500l, dojarci, Myszyńiec, (029) 77-21-236

f-302-o

TANIO SPRZEDAM „NYSE” (1991r), I-szy właściciel, tel. 2160-692 po 16.00

f-303-o

ŁADA 2107 (1990r), tel. (086) 218-10-72

f-304

WÓZEK SPALINOWY widlak sprzedam, tel. 218-67-63

f-305

„MAREW” — posiada w sprzedaży meble tapicerskie, kuchnie, meble łazienkowe, glazura, terakota, Al. Legionów 64a

f-305

TANIO SPRZEDAM PIEC C.O. olejowy oraz węglowy, tel. 216-00-57

f-307

CINQUECENTO 704 (1994r); (086) 218-33-17

f-310

SIEDLISKO W CHOMONTOWIE 34 ary, tel. 217-63-46

f-311

SPRZEDAM: RENAULT Twingo (1996r) automat; 0-604-143-348; 2172-310

f-312

SPRZEDAM 126p (1987r) 1700zł; tel. 2185-158

f-313

DAIHATSU CHARADE 1.0GTI 102KM (1994r), st. bdb; 0-606-659-353

f-318

FORD FIESTA 1.1 (1994r), tel. 2191-186

f-319

DWIE SUKNIE ŚLUBNE — rozmiar 36,38, tel. 219-14-33

f-319

FIAT 126p (1987r), 218-34-11

f-321

VW PASSAT (1998r), poj. 1.8; (086) 218-49-49

f-322

OPEL VECTRA 1.7D, 218-62-51

f-325

MERCEDES 123 200D; 219-00-76

f-325

OPEL OMEGA kombi (1992r), 219-00-76 po 16.00

f-325

AUDI 80 B4 (1992r), 218-69-39 po 18.00

f-325

POLONEZ CARO plus (1997r) z instalacją gazową, 216-92-39

f-325

SPRZEDAM: RENAULT 19 1.9D (1990r); VW T4 2,5 benzyna (1995r); VW T4 1,9TD (1995r); Mercedes 308D (1993r) (przystosowany do przewozu niepełnosprawnych), FORD TRANSIT 2,5D (1991r), tel. 216-53-15

f-327

AUDI B4 (1992r), Primera (1990r), Passat kombi (1995r), 216-62-45

f-328

VW GOLF 1.6 5-drzwi (1989r), stan idealny, (086) 216-62-45

f-329

TOLEDO 1.8i (1994r) bezwypadkowy z salonu, (086) 2169-426

f-331

FSO 1500 (1988r) — silnik poloneza po remoncie, tel. 216-40-17 po 18.00

f-334

SPRZEDAM FIAT 126p (1989r) po blacharce, tel. 2198-628 lub 0-604-403-702

f-338

SUKNIE ŚLUBNE — kupisz, sprzedaż, 216-69-51

f-348-o

(086) DZIAŁKI BUDOWALNE, tel. 217-58-49 f-349
PRZEDAM FIAT 126p (1986r), el. 216-74-33 f-351

DUŻA OBNIŻKA CEN kurtek zimowych damskich i męskich ze skóry i wyprzedaż futer sztucznych włoskich i austriackich. Ceny od 100 złotych, Hala Targowa, I piętro f-352

PRZEDAM WÓZEK dziecięcy BRACO Alexis, tel. 2160-959 f-353

WYPRZEDAŻ MERCEDESA 123, 218-61-31 f-356

AUDI 80 1.8 (1989r), 217-45-27 f-357

MERCEDES 190E (1991r), tel. (086) 17-62-44 lub zamienię f-358

RENAULT 4F (1982r); (086) 278-38-21 f-359

PRZEDAM SZCZENIĘTA — owczarek kaukaski, 216-90-95 f-364

CZYSZCZENIE TAPICEREK, dywanów. Sprzedam Opel Omega (1995r). Budynek o pow. 250 mkw przy Al. Legionów sprzedam lub wynajmę, 2188-154; 2188-030 f-337-o

KUPIĘ

KUPIĘ AKCJE pracownicze T.P. S.A., tel. 216-62-62, kom. 0602-307-097. f-57-o

STARE MEBLE, zegary antyki, tel. (086) 216-59-93, 0604-412-207. r-5411-oo

GOLFA II, KADETTA rozbite kupię, 0605-045-400. f-1747-oo

KUPIĘ STÓŁ tenisa stołowego, 218-67-29. f-229

BAL — DĄB, JESION, BUK, 216-04-54. f-264

KUPIĘ BARAKOWÓZ, tel. 218-69-52, po 18.00. f-268

DZIAŁKĘ PRZEMYSŁOWĄ 2-4 ha przy Zakładach Płyt Włókowych zdecydowanie kupię. „Uniwers” Grajewo, (086) 272-26-23; 0606 517-269. f-272-o

TELEFON GSM kupię, tel. 0604 554-256. f-336

KUPIĘ PRZYCZEPKĘ do samochodu osobowego, lekką, tel. 219-64-75. f-333

KUPIĘ GARAŻ BLASZAK w dobrym stanie do przeniesienia, tel. (086) 216-40-63, po 16.00. f-298

LOKALE

WROCŁAWSKA GIEŁDA NIERUCHOMOŚCI. Kredyty. Legionów 54/2; (086) 218-93-98 f-47

DO WYNAJĘCIA DOM ok. 200 m2 powierzchni w centrum Śniadowa pod działalność gospodarczą, tel. 0603-050-665. f-139-oo

DWA LOKALE po 30 m2 do wynajęcia, przeznaczone na działalność handlowo-usługową lub inną, przy ul. Ks. Anny 6H, tel. 218-72-93. r-5237-oo

SPRZEDAM MIESZKANIE (45 m2) w centrum Łomży, tel. 216-64-39 lub kom. 0604-232-084. r-08-oo

DOM W STANIE SUROWYM w Wygodzie sprzedam, cena 60 tys., tel. 0-601-979-586 f-163

WYNAJMĘ MIESZKANIE, 0-603-372-840 f-154

DO WYNAJĘCIA BIURO — MAGAZYN 470 mkw, przeznaczenie: produkcja, handel, usługi — centrum hurtowe w Łomży, tel. 0-604-177-800 f-161-o

ŁADA SAMARA 1.5 (1990r) 73 tys. przebieg, 218-68-64 f-165

SPRZEDAM GOSPODARSTWO rolne w Karwowie koło Radziłowa, tel. (086) 273-61-26 f-164

SPRZEDAM M-1, tel. od godz. 18.00, 216-61-75 f-166

TANIO LOKAL na I piętrze, ul. Długa, 216-49-81 wieczorem f-176

WYNAJMĘ POMIESZCZENIE (biuro, sklep); (086) 2150-242 po 16.00 f-180

STANCJA DLA DZIEWCZYN — Kazańska, 0-602-692-678 f-181

WYNAJMĘ LOKAL (handel, biuro, usługi), (086) 219-80-83 f-183

SPRZEDAM DOM, Ładna 17, Kol. Stare Kupiski f-189

DO WYNAJĘCIA M-2, 219-88-36 od 16.00 — 20.00 f-195

DO WYNAJĘCIA tanio budynek przy Al. Legionów 61 (na przeciw STATOIL), pod działalność gospodarczą, tel. 218-15-00, po 16.00. 210

SPRZEDAM M-4, tel. 218-74-99. fak.216-o

LOKAL USŁUGOWO-HANDLOWY do wynajęcia, (086) 216-60-33. f-224

DO WYNAJĘCIA lokal (zakład, hurtownia), Łomża, 218-31-97. f-225

DWA LOKALE HANDLOWE po 120 m2 do wynajęcia, Łomża, Sikorskiego 126 B, 216-51-15; 216-41-99. f-227

SPRZEDAM DOM w Łomży ul. Senatorska, tel. 216-51-21. f-231-o

SPRZEDAM MIESZKANIE (64 m2), Prusa, 219-06-34. f-237

MIESZKANIE (36 m2), 2 pokoje, parter, ul. Polowa (086) 219-83-62. f-238

LOKAL DO WYNAJĘCIA, 215-35-10. f-243

LOKAL (65 m2) w Łomży sprzedam — wynajmę (Gabinet, biuro) (086) 218-12-99. f-249

POSZUKUJEMY LOKALU w Łomży na sprzedaż usług Plus GSM (Al. Legionów lub Centrum), tel. 0602 264-246. f-260

SALA WESELNA, 218-89-05. f-262-o

DO WYNAJĘCIA umeblowane M-2, 2189-871. k.z.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE, 0602 840-974. f-278

WYNAJMĘ LOKAL na działalność punkt: krzyżówki, 2191-485, po 18.00. f-283

MIESZKANIE SAMOTNYM, (086) 216-02-19, 16.00. f-286

WYNAJMĘ LOKALE 70, 160 mkw, oraz pokoje przystosowane na gabinety, 218-62-60, 0604 301 070. f-292

SPRZEDAM DOM w pobliżu Łomży, tel. 216-69-08. f-306

SPRZEDAM DOM pół bliźniaka. Łomża (086) 218-63-80, po 16.00. f-308

DO WYNAJĘCIA M-3, tel. 216-25-16. f-309

DO WYNAJĘCIA M-4, 219-81-18. f-314

„ARKADIA” — NIERUCHOMOŚCI. Licencja 201. Łomża, Małachowskiego 2, (086) 218-77-79. f-320

POSZUKUJE DO wynajęcia umeblowana kawalerkę, tel. 218-87-29, po 16.00. f-324

POSZUKUJE LOKALU przy ul. Długiej (parter) lub Stary Rynek, tel. 218-43-08. f-336

STANCJA DLA DZIEWCZĄT, tel. 2167-169. f-339

DO WYNAJĘCIA M-2; 270-33-30. f-340

MIESZKANIE (44 m2) sprzedam lub zamienię na Łomżę, tel. 272-53-66. f-342

LOKAL HURTOWNIA, sklep, 2160-268; 216-36-63. r-343-o

SPRZEDAM BUDYNEK w Łomży: handel, usługi, mieszkanie, 1200 m2, stan surowy, zamknięty, tel. (086) 218-61-58; 218-41-85. f-347-o

DO WYNAJĘCIA lokal 38 m2, Mazowiecka 1/38. 218-83-33. f-346

SPRZEDAM NOWE mieszkanie dwupoziomowe o pow. 104 mkw i lokal handlowy o pow. 86,5 mkw w centrum Łomży. Ulga budowlana, tel. (086) 218-46-63. f-350-o

SPRZEDAM M-3, I piętro, „ARKADIA”, (086) 21-87-779. k.z.

DO WYNAJĘCIA M-4, nie umeblowane, tel. 2180-644. f-362

USŁUGI

WYRÓB I SPRZEDAŻ siatki ogrodzeniowej, (086) 217-70-09; 0-606-400-246 f-155-o

JĘZYK POLSKI — tanio, 219-09-49 f-157

BUSEM — LOTNISKO, wesela, wycieczki, (086) 2186-313 f-159

GLAZURA, MALOWANIE, szpachlowanie, tel. 218-02-55 f-162

WOLNE MIEJSCA do Niemiec, (086) 218-52-12, 0-604-37-77-43 f-40-oo

CHEMIA, FIZYKA, matematyka, 0-603-514-389 f-121-oo

JĘZYK POLSKI, 0-603-514-389 f-121-oo

RENOWACJA MEBLI tapicer-skich, 219-05-49 F-125-OO

UKŁADANIE GLAZURY, paneli, szpachlowanie, 219-84-66 f-04-oo

RENOWACJA TAPICERKI — krzesła, fotele, wersalki, 2160-674 f-03-oo

SUCHE TYNKI, remonty, rachunki VAT, 0-604-562-535 f-1764-oo

WYJAZDY — HANNOWER, 218-13-70 r-5414-oo

REKLAMA ŚWIETLNA, przestrzenna na samochodach, tabliczki, wizytówki, kalendarze, projekty graficzne. Łomża, Poznańska 156 (przy Stacji Paliw), tel. 2180-801 f-1673-oo

KOMPUTEROPISANIE, 218-41-54 R-4883-O

USŁUGI hydrauliczne — TANIO, TEL. 0-604-524-115 F-1751-o

USA — WYCIEZKI, (089) 527-30-07; 0-602-31-33-713 f-1717-o

UKŁADANIE, CYKLINOWANIE, 0-604-08-13-65 f-5398-o

TV — NAPRAWA, 473-01-90 r-5412-o

MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY AUTOKAROWE. Wynajem autokarów turystycznych. „Baltica Travel”, tel. 216-54-86 f-138-o

FERIE ZIMOWE — W CZASY RODZINNE W SZCZAWNICY 24.01 DO 02.02.2000r. „Baltica Travel”, tel. 216-54-86 f-138-o

NAPRAWA: pralki, urządzenia chłodnicze, 21-90-333 f-98-o

KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA — „OPOKA”, 216-48-39 f-71-o

NAPRAWA: pralki, lodówki, 218-07-07, 218-09-16 f-85-o

WIERCENIE STUDNI, (086) 218-48-66, 602-868-891 f-78-o

WIDEOFILMOWANIE, tel. 218-55-44, 0-605-371-606

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE — szybko, tanio i solidnie, 218-84-87

NIEMCY, BELGIA, HOLANDIA, (086) 218-82-23; 0-602-59-59-64

WIDEOFILMOWANIE, 2180-955

PROJEKTOWANIE WNETRZ i mebli, tel. 218-99-37

ZESPÓŁ MUZYCZNY — wesela, zabawy, imprezy okolicznościowe, tel. 219-84-67; 0-604-533-468

WYJAZDY po tanie auta: Niemcy, Belgia, Francja. Pełna profesjonalna obsługa, (086) 218-27-34; (086) 216-97-36

WSZELKIE ROBOTY WYKOŃCZENIOWE oraz prawo jazdy kat. A, B, C, E., tel. 2192-952

KOMPUTEROWY DOBÓR FRYZUR, 0-602-763-652

LEKCJE GRY na pianinie, 216-25-86

GLAZURA, TERAKOTA, tynkowanie, 0-604-832-358

ROBOTY WYKOŃCZENIOWE — glazura, terakota, panele, itp., solidnie, tel. po 18.00; 21-89-560

HYDRAULIK, (086) 216-50-32

POSADZKI, GLAZURA, szpachlowanie, malowanie, panele, suchy tynk., 217-83-89

STOLARSKIE — SCHODY, 216-04-54

KRYCIE DACHÓW — szpachlowanie, malowanie, 216-63-56

PLYTA GIPSOWA — szpachlowanie, ceramika, 219-98-37; 0-604-073-095

KREDYT GOTÓWKOWY — „BEST” S.A. — już w 24 godziny, tel. 216-69-63

STUDNIE, (086) 218-59-91

GLAZURA, TERAKOTA, szpachlowanie, panele, tel. 218-47-45, 0-604-966-727

TV-NAPRAWA, 2188-291; 0-603-385-370

LPGT „BIEBRZA” oferuje przewozy autokarowe: — wycieczki krajowe, — uroczystości rodzinne, — imprezy okolicznościowe firm, — dowóz dzieci. NIEDROGO, tel. (086) 216-29-65

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, GLAZURA, 0-604-917-284

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW, 216-32-42; 0-604-430-889

WYJAZD DO NIEMIEC (niedzieła), 2175-897

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, 217-58-44

PRZEWÓZ OSÓB — Belgia, Holandia, Niemcy — tanio, (086) 2188-223; 0-602-59-59-64

OCIEPLANIE BUDYNKÓW 219-14-53; 0-606-126-646

BALE I BANKIETY karnawałowe dla firm, konsumentów indywidualnych oraz przyjęcia weselne i komunijne organizuje restauracja „Caro” w Łomży, tel. 216-48-03 Zapraszamy.

MATEMATYKA — przygotowanie do egzaminów, (086) 2189-908; 2187-779

WYJAZD — HANNOWER, Bremen, tel. 2180-913; 0-602-609-003

ZAWIOZĘ: lotnisko, wesela, itp., tel. 0-602-609-003

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, 215-03-99

„ABUD” — glazura, panele, płyty gipsowe, tel. 0-606-224-682

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, stolarsko-wykończeniowe. Niskie ceny, 219-83-79

PRACA

„AVON” — WSPÓŁPRACA. Kontakt: Biuro „AVON”, 18-400 Łomża, ul. Kard. Wyszyńskiego 2; paw. 5. Tel/fax. 219-89-06, godz. 10.00-17.00.

PRACE CHAŁUPNICZE zatrudniemy do: adresowania, rozsyłania, składania, klejenia, drobnej produkcji. Zarobek około 5000 złotych. Gwarantowana dostawa towaru i odbiór surowca. Materiał po otrzymaniu znaczka 7,20. „PROCTER” skrytka 16/5, 66-520 DOBIEGNIEW.

KIEROWCĘ Z SAMOCHODEM RADIO TAXI — 96-25, 216-33-96.

PRACA W UBEZPIECZENIACH, tel. (086) 2189-185

MŁODA, DYSPOZYCYJNA studentka, wykształcenie średnie, ekonomiczne — poszukuje pracy, tel. 0-604-957-183

POSZUKUJE TAPICERA z doświadczeniem. Warunki do uzgodnienia, zakwaterowanie zapewnione, tel. (085) 73-75-336 (wieczorem); 090-263-348

POSZUKUJE DYSTRYBUTORÓW — monterów super drzwi i okien renomowanej firmy w miastach Zambrów, Kolno, Pisz, Grajewo, Wys. Mazowieckie, Ciechanowiec, tel. 0-602-48-90-57

FIRMA MARKETINGOWA zatrudni przedstawicieli handlowych z samochodem osobowym, tel. 0604 469-984.

FIRMA HANDLOWA zatrudni osoby do sprzedaży bezpośredniej. Gwarantujemy bezpłatne przeszkolenie. tel. 47-300-93.

NAWIĄŻĘ WSPÓŁPRACĘ z kosmetyczką fizjoterapeutką, pielęgniarką, 0602 763-652.

PRACOWALEŚ LEGALNIE — Niemcy. Odzyskujemy podatek (071) 385-20-18.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ Wzajemnych „Wielkopolska” poszukuje osób chętnych do współpracy. (086) 218-12-31.

PANI DO PRAC domowych, -55-12

ZATRUDNIMY PRACOWNIKI do Salonu Plus GSM w Łomży Oferty (c.v.) Faxem (085) 675-15.

FIRMA FINANSOWA poszukuje do pracy na stanowisko Inspektora ds. Sprzedaży Bezpośredniej Łomży, tel. 0604 070 389.

SKLEP ODZIEŻOWY „MODA” zatrudni solidne Panie z doświadczeniem w handlu. Spotkanie dydatek 15.01.2000 r., w godz. 10.00-12.00 „DOMUS” ul. Długa

FIRMA ZATRUDNI zootechnika lub inż. rolnictwa najlepiej z doświadczeniem w Mazowieckiej lub Zambrów, mężczyzna do 40 lat + wst. mochód. Kontakt: (086) 2180- lub 216-63-49

ZLECEŃ PRACĘ chałupniczą, 0-605-090-891

BRE-HESTIA-SERVICE poszukuje chętnych do współpracy. Mile widziana licencja PUNU, 0603 06-39; (17.00-020.00), 2188-636.

POSZUKUJE OPIEKUNKI dziecka 1,5-miesięcznego, tel. 21-89-27, po 17.00.

ZATRUDNIĘ STOLARZA, staż lat; 0603-695-249.

PRZYJMĘ KSIĘGOWĄ do biura rachunkowego, 215-04-23.

HURTOWNIA ZATRUDNI, 21-02-09; 0603-813-682.

ZATRUDNIĘ W MYJNI do 28 218-80-30.

40-latek (rencista), średnie, podmie pracę, tel. 0605-072-440.

INNE

ZGUBIONO LEGITYMACJĘ studencką Politechniki Łódzkiej nazwisko Katarzyna Wądołkowska

SPRZEDAM: komplet maszyn do produkcji makaronu, wydajność 15 ton/miesiąc — 30 000 zł, waga wy automat do pakowania wydajność 500-1000 cykli/godzinę — 1 000 zł lub wykonam usługę pakowania. (086) 216-02-81.

ZIMOWISKA W POLSCE I GRANICĄ — 216-93-91.

POLICEALNE STUDIUM JĘZYKOWE — ZAPISY, 216-93-91.

OGŁOSZENIA DROBNY „KONTAKTÓW” przez miast znajdują się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957. Zadzwoń, sprawdź!

„Shibas” Spółka z o.o. w Łomży

zatrudni:

czterech pracowników marketingu

1. Wymagania:

- dobra znajomość j. angielskiego w mowie i piśmie
- wykształcenie wyższe w tym zakresie
- nie karany
- prawo jazdy kat. B
- dyspozycyjny
- wiek preferowany od 27 lat

2. Oferty proszę składać osobiście do 25.01.2000 r. w sekretariacie Spółki — ul. Poznańska 148.



KONTAKTY

WSA

Wyższa Szkoła Agrobiznesu
w Łomży

NOWY ROK — NOWA SZANSA

- **3,5-letnie inżynierskie studia zaoczne**
 - kierunek: **INFORMATYKA**
 - specjalność: **inżynieria oprogramowania**

Absolwenci WSA w Łomży mogą kontynuować studia magisterskie na Politechnice Warszawskiej lub Politechnice Białostockiej.

Zajęcia prowadzone są przez kadrę naukową z ww. Uczelni.

Termin składania dokumentów: **do 30 stycznia 2000 r.**

Przyjęcia na studia odbywać się będą według listy rankingowej utworzonej na podstawie konkursu świadectw dojrzałości.

- **3,5-letnie inżynierskie studia zaoczne**
 - kierunek: **ROLNICTWO**
 - specjalności:
 - zarządzanie przedsiębiorstwem
 - ochrona środowiska w agrobiznesie
 - zarządzanie przemysłem spożywczym (technologia żywności)

NIE MA EGZAMINU WSTĘPNEGO!!!

- **Roczne dwusemestralne studia podyplomowe**
 - informatyka
 - rachunkowość
 - marketing i zarządzanie w oświacie
 - blokowe nauczanie przyrody w zreformowanej szkole

Wyższa Szkoła Agrobiznesu, 18-402 Łomża, ul. Wojska Polskiego 161,
tel. 216-94-97, tel./fax 216-62-38, e-mail: rektorat@wsa.edu.pl

MASZ WAŻNE PRZESYŁKI EKSPRESOWE ? KOMUŚ TRZEBA ZAUFAĆ.



Consider it done.

www.ups.com

ŁOMŻA, UL. POZNAŃSKA 156; TEL./FAX (086) 218 22 67, TEL. KOM. 0 602 792 442

Tani • smaczny • zdrowy
obiad

Z DOSTAWĄ DO DOMU

**od poniedziałku do niedzieli
w godzinach 12.00–15.00**



**Dla rencistów
emerytów
niepełnosprawnych**

Stołówka PKPS

**Łomża, ul. Sikorskiego 22
tel. 218-61-87**

specjalne ulgi w opłatach

skład – łamanie – korekta – przygotowanie do druku: gazet, czasopism, książek, folderów, ulotek, kalendarzy

STudio Maciejewscy
komputerowe usługi edytorskie

tel. (085) 732-34-8

